Dziś w numerze:

Cena egz. 20 groszy. **Dalszy ciąg procesu o zajściu w Rajkowach.** 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 242 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 21 października 1934 r. | Rok XXVIII.

Świat na wulkanie.

Rok 1934-ty jeszcze nie minął. W ciągu dziesięciu miesięcy zanotowaliśmy śmierć czterech ministrów i jednego króla z rąk morderców. Francja, Austrja, Niemcy i Hiszpanja przeszły paroksyzmy rewolucyjne. Zginęli kolejno Roehm, Dollfuss, Pieracki, Barthou i król Aleksander. Ile trupów padło w czterech krajch Europy trudno zliczyć. Starczyłoby ich zapewne na opłacenie jednego lub nawet i dwóch dni szturmu na Verdun lub nad Sommą.

Zbieżności tych faktów nie wolno nam uważać **za przypadkowe.** Krwawe strajki amerykańskie na drugiej półkuli przeczą tej hipotezie. Dołem popod tronami królów, „samodzierżców“ à la Mussolini i Hitler, popod fotelami ministrów, pod fundamentami ustrojów społecznych i form państwowych **płynie głęboki nurt niezadowolenia mas.** Hasła są różne, cele pozornie sprzeczne, ale **wściekłe szarpanie istniejącemi wędzidłami jednakie.**

Mówi się, że przyczyną jest wojna i kryzys gospodarczy. Rodzi to nadzieję, że wpływy pierwszej muszą maleć, a przesilenie gospodarcze kiedyś się skończy i nastaną czasy normalne. Przyczem przez normalność wyobrażamy sobie idylliczne stosunki według przedwojennych wzorów, gdyż powojenne przykładem służyć nie mogą. Ba, wogóle z przykładami jest źle. Nawet w arcycnotliwej Holandji był krwawy strajk i barykady na ulicach, a w niemniej czcigodnej Szwajcarji krew się lała na ulicach Genewy.

Zapewne przesilenie gospodarcze powinno kiedyś ustąpić miejsca poprawie. Nic jednak nie wskazuje, aby stało się to prędko. Likwidacja mas bezrobotnych na zachodzie może nastąpić — powiedzmy to sobie szczerze — tylko jako rezultat wymierania. Nie można sobie w żaden sposób wyobrażać, aby w najbliższym czasie Europa mogła zużyć w celach produkcyjnych wszystkie rozporządzalne siły. **Tego nikt na świecie nie skonsumuje,** a przedewszystkiem nie na tym świecie, na którym na wszystkich szlakach handlowych **dziś panoszy się na towar japoński,** jutro chiński i sowiecki, a pojutrze indyjski i kto wie czy nie afrykański, gdyż i tam **w poszukiwaniu taniej siły roboczej może zawędrować nieskończenie chciwy i nieskończenie przenikliwy kapitał!!**

Drugim powodem **wrzenia jest i będzie niestałość form państwowych.** Dziś są niezadowoleni ze swej niepodległości Austrjacy, z liberalnych form Hiszpanie, z przegniłych wiązań Trzeciej Republiki Francuzi, a jutro mogą **Włosi rozpocząć krwawą likwidację faszyzmu, Niemcy hitleryzmu, Rosjanie komunizmu, a obywatele Stanów Zjednoczonych... kapitalizmu!!**

Każdy z istniejących rządów prowadzi walkę z trudnościami bieżącemi i żaden nie może się poszczycić dodatniemi rezultatami. W najlepszym razie zamyka się obywatelom usta i każe się im być „zadowolonemi“. Co z tego może wyniknąć? Tylko nowe ruchy rewolucyjne. **Nikt się przecież łudzić nie może, że po Mussolinim I-szym, nastąpi legalnie II-gi, III-ci i tak przez tysiąclecie, jak w dynastji faraonów egipskich lub cesarzy chińskich.**

Pozatem istnieje jeszcze jeden problem: **problem młodzieży.** Nasz kontynent się starzeje. Prawie we wszystkich państwach europejskich śmiertelność spadła do wysokości 12—14 **na tysiąc.** Na tysiąc ludzi umiera rocznie 12 do 14-tu. Znaczy to, że cały ten tysiąc umrze dopiero po 71 i ½ względnie 83 i ⅓ lat. Inaczej mówiąc, każdy człowiek będzie **żył** przeciętnie taką właśnie ilość lat. **Jest to absurd i przeciętnej** długości życia ludzkiego nie da się posunąć powyżej jakichś 60—65 lat. Tak więc obecna mała śmiertelność oznacza przyrost ilości **starców.** Przyrost ten będzie trwał i co najważniejsza **starcy ci, aby wyżyć będą musieli pracować** (brak dzieci będzie tego powodem) **i co najważniejsza, będą na skutek maszynizacji z jednej, a higjeny z drugiej strony — zdolni do pracy.**

Niemiecka komisja, badająca latem ub. r. stosunki pracy, w słynnym okręgu

Przyjazd premjera Goemboesa do Warszawy

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem przybył do stolicy węgierski premjer dr. Juljusz Goemboes. W podróży towarzyszyli mu: dyr. dep. politycznego w węgierskiem MSZ p. baron Desseney, dyr. wydz. prasowego F. Menegel, dyr. Vlodara, hr. Teleky oraz mjr. Petnehazy, który jest adjutantem premjera.

Na dworcu głównym powitali gościa: premjer prof. Kozłowski, min. spraw zagranicznych p. Beck, członkowie poselstwa węgierskiego w Warszawie, wyżsi urzędnicy naszego MSZ, przedstawiciele wojskowości oraz grupa dziennikarzy stołecznych i zagranicznych. Na powitanie dostojnego gościa wystawiona została kompanja honorowa 36 p. p. wraz z orkiestrą, która **odegrała hymn węgierski i polski.**

Bezpośrednio z dworca premjer Goemboes udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu „Europejskim“.

W dniu dzisiejszym premjer Goemboes złoży urzędową wizytę premjerowi Kozłowskiemu oraz ministrowi spraw zagranicznych. Odwiedzi on również wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego i złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach popołudniowych premjer Goemboes uda się na zamek, gdzie pozostanie na śniadaniu u Pana Prezydenta, zaś **wieczorem złoży wizytę marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.**

Wieczorem odbędzie się na jego cześć bankiet w salonach prezydjum rady ministrów, zakończony rautem dla korpusu dyplomatycznego i zaproszonych gości.

W dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę nastąpi **podpisanie konwencji polsko-węgierskiej, naukowej, kulturalnej i literackiej,** poczem odbędzie się śniadanie u ministra spraw zagranicznych Becka. Projektowana jest również konferencja prasowa oraz przyjęcie dla kolonji węgierskiej. Na zakończenie poselstwo węgierskie wyda bankiet-raut.

Z Warszawy premjer Goembes uda się do Rzymu. (r)

Berlin interesuje się wizytą Goemboesa.

Berlin, 20. 10. (PAT.) Prasa niemiecka niezwykle żywo interesuje się wizytą premjera węgierskiego Goemboesa w Warszawie, przytaczając **w obszernych streszczeniach artykuły powitalne dzienników polskich oraz oświadczenie Goemboesa w „Gazecie Polskiej“.**

Korespondent budapeszteński „Angriffu“ pisze, że Polska dała nowy wyraz samodzielności swojej polityki zagranicznej i że istotny wynik wizyty Goemboesa **będzie demonstracyjną manifestacją polsko-węgierskiej przyjaźni,** a poza tem **stworzy odpowiednią atmosferę dla przyszłych rokowań.**

Również warszawski korespondent „Völkischer Beobachter“ **nie przewidując zawarcia żadnych doniosłych umów politycznych w Warszawie,** zaznacza, że mimo to wizyta Goemboesa **nie pozostanie bez wpływu na dalsze kształtowanie się polityki w Europie środkowej i wschodniej.**



Premjer węgierski Gömbös w Warszawie.

Jugosłowiańska rodzina królewska w kondukcie żałobnym.



Na przedzie kroczy 11-letni król Piotr w mundurze sokolim z matką swą, wdową po królu Aleksandrze, Marją. Za nimi jugosłowiański książę Arsen, królowa rumuńska Marja i książę Paweł, przewodniczący Rady Regencyjnej. Dalej angielski książę Walji, obok (na prawo) król Rumunji Karol.

Mała Ententa się naradza.

Paryż. (PAT). Według informacyj Havasa z Białogrodu, dziś zostaną ogłoszone przez Małą Ententę i Ententę Bałkańską dwa komunikaty, które **niewiele będą się różniły co do treści.** Po oddaniu hołdu pamięci zabitego króla ministrowie stwierdzą wolę ich państw co **do kontynuowania polityki rozpoczętej pod egidą zmarłego króla,** to znaczy **polityki porozumienia i współpracy na rzecz pokoju.** Stwierdzą dalej wolę pięciu państw przeciwstawienia się akcji terorystycznej, która przez krew przelaną w Marsylji zagraża bezpieczeństwu Europy i prowadzi do poważnych konfliktów.

W komunikatach tych państwa będą chciały uniknąć **wszelkiej aluzji, mogącej rzucić podejrzenie na jakiekolwiek inne państwo.** W związku z tem podkreślają, że wbrew wszelkim pogłoskom minister Benesz nie zamierza obecnie udawać się do Rzymu. Koła Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej pragną nadać konferencjom dzisiejszym **charakter jedynie manifestacyjny solidarności i woli kontynuowania polityki pokojowej bez względu na wszelkie intrygi.**

Paryż. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Białogrodu: Otwarcie konferencji Małej Ententy poprzedziły **rozmowy wstępne trzech ministrów Jevticza, Benesza i Titulescu.** Toczyły się one bezpośrednio po pogrzebie króla Aleksandra. Najpierw Benesz konferował z ministrem Jevticzem, później z ministrem Titulescu, następnie Benesz i Titulescu **zaprosili na naradę tureckiego ministra spraw zagr. Tewfik Ruszdi beja i greckiego ministra Maximosa.** Minister Benesz konferował poza tem z królem rumuńskim Karolem.

Solingen stwierdziła, **że w szeregu fabryk liczba robotników powyżej pięćdziesięciu lat życia dosięgała 90 procent załogi!!!**

Niemcy nie usiłują tego stanu rzeczy zmienić. Nowa ich ustawa pozbawia pracy całą młodzież poniżej 25 lat życia. Podobną politykę świadomie, czy nieświadomie prowadzi i będzie prowadzić cały świat. Starszy, doświadczony pracownik, ojciec rodziny jest i będzie bardziej poszukiwany od młodego, tem bardziej, że praca polega i będzie polegać przeważnie **na nadzorowaniu precyzyjnych maszyn, do czego ręka starca bardziej odpowiada niż młodego szaławiły.**

Młodzieży inteligenckiej też grozi bezrobocie. Uniwersytety są zapchane. Ustanawianie numerus clausus niewiele tu pomoże. W jednych krajach rządzą starcy i młodych nie dopuszczają, a w innych rządzą młodzi i ci nim się zestarzeją, zagrodzą **dziesiątkom roczników wszelką możność awansu!!!**

Wyliczyliśmy najważniejsze powody niezadowolenia mas i niezadowolenia młodzieży. Zapewne jest ich więcej. Możliwe również, że można je inaczej ułożyć pod względem siły oddziaływania. Dla samej sprawy jest to raczej obojętne. Nurt niezadowolenia się pogłębia i rozszerza. Nie widać żadnych sił, któreby go usunęły, czy uspokoiły. Nie można więc sobie wyobrażać. **aby pierwsze dziesięć miesięcy roku 1934-go były czem innem, jak zapowiedzią, że następne mogą być takie same albo i gorsze.**

Ale jest pociecha i to bardzo ważna: Polska stoi najdalej od tych zjawisk, choć nie jest w zasadzie od nich wolna, a druga: **świat skołatany walkami wewnętrznemi i przesileniami na wszelkich polach organizacji państwowej nie jest i nie będzie zdolny do prowadzenia wojen.**

St. Strąbski.

Goemboes odpiera oszczercze ataki.

Węgry mają czyste sumienie.

i nie boją się śledztwa.

Budapeszt, 20. 10. (PAT). Premjer Goemboes zapytany przed współpracownika węgierskiej agencji telegraficznej, jak zapatruje się na położenie Węgier po morderstwie marsylskiem, odpowiedział co następuje: Położenie oceniam jako absolutnie spokojne i z największym spokojem wyruszam też w podróż do Warszawy. Nie mam powodu do obaw, mimo, że **międzynarodowa wojna oszczercza, którą prasa kilku państw wypowiedziała Węgrom, chcąc z nich zrobić kozła ofiarnego tragedji marsylskiej weszła teraz w stadjum kulminacyjne** i spokojnie zostawiam kraj na kilka dni, aby złożyć dawno planowaną wizytę przyjacielskiemu narodowi polskiemu. Wiem bowiem, że opinja europejska szuka tylko szczerej prawdy, czego Węgry nie muszą się obawiać, przeciwnie powinny one pilnować ze swej strony jak najusilniej, aby ją wykryto.

Na wypadek ujawnienia prawdy rola Węgier będzie dla wszystkich zupełnie jasna, ponieważ niewątpliwie okaże się, że **w zbrodni tej nie jest wmieszany nie tylko rząd węgierski, albo którykolwiek rządowy lub urzędowy organ, ale nawet ani jeden obywatel węgierski.**

Nie jest to nawet możliwe, ponieważ duch i sposób myślenia właściwy ludowi węgierskiemu nigdy w ciągu dziejów nie uznawał morderstwa za środek polityczny. Ta właściwość ducha Węgrów zupełnie wyklucza, by w zbrodni tej mógł wziąć udział jakikolwiek czynnik węgierski. Węgierska opinja publiczna może spokojnie czekać na wykrycie prawdziwych okoliczności zbrodni i wogóle na dalszy rozwój wypadków z nią związanych.

Rząd węgierski nie patrzy bezczynnie ani na przebieg tych ataków oszczerczych na Węgry, ani na rozwój śledztw podejmowanych przez różne państwa — owszem ze swej strony **poczynił wszelkie potrzebne kroki, by tak odeprzeć niegodną i celowo oszczerczą akcję, jak i przeprowadzić jak najsurowsze śledztwo na Węgrzech.**

Kto spowodował zajścia w Rajkowach

Drugi dzień wielkiego procesu w Tczewie.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Tczew, 20. 10. W piątek 19. 10. trzyosobowy wydział karny sądu okręgowego w Starogardzie **podjął przerwaną rozprawę o główne zajścia rajkowskie.**

Na dzień piątkowy powołano jako świadków oskarżenia wicestarostę powiatowego Witolda Piwnickiego z Tczewa, powiatowego komendanta p. p. nadkomisarza Stanisława Szurę z Tczewa, b. kierownika wydziału śledczego w Tczewie podkomisarza Adolfa Cewego z Lublina, komendanta posterunku p. p. przod. Wojciecha Trzebiatowskiego z Pelplina, komendanta posterunku p. p. przod. Jana Lesińskiego z Subków, wywiadowców policji śledczej z Tczewa: Ludwika Matkowskiego, Romualda Wiśniewskiego i Henryka Nowickiego, posterunkowych p. p. Józefa Żaka, Jana Świątka, Czesława Borkowskiego, Władysława Zygara i Franciszka Ćwiklińskiego.

ZEZNANIA ZASTĘPCY STAROSTY TCZEWSKIEGO.

Po zaprzysiężeniu wszystkich świadków sąd **przesłuchuje świadka wicestarostę Piwnickiego.**

Ten zeznaje, że w dniu 3 czerwca (a więc w dniu zajść) wezwany został wraz z nadkom. Szurą przez **starostę Muchniewskiego, który wydał wymienionym polecenie udania się samochodem do Rajków, gdzie w dniu tym miało się odbyć przedstawienie teatralne i zabawa leśna** wydziału młodych Stronnictwa Narodowego, urządzonej przez placówkę Rajkowy. Zezwolenie na zabawę jednak ze względu na to, że były pewne dane, iż pod pozorem tej zabawy młodzi Str. Narod. chcieli urządzić wielką demonstrację, **zostało przez starostę Muchniewskiego w dniu 2 czerwca cofnięte.**

Na wypadek demonstracji powiatowy komendant p. p. **nadkomisarz Szura zmobilizował w Tczewie silny oddział policji, uzbrojony w karabiny, granaty łzawiące, pałki gumowe i hełmy szturmowe.** Oddział ten samochodem ciężarowym przewieziony został do Tczewa.

W drodze do Rajków p. Piwnicki zauważył nadciągające z różnych stron w kierunku Pelplina wzgl. Rajków grupy umundurowanych członków Stronictwa Narodowego, którzy witali samochód starostwa podniesieniem ręki. W Rajkowach dało się zauważyć **wśród przechadzającego się kilkusetnego tłumu młodych narodowców silne podniecenie.** Nadkom. Szura wydał polecenie rozpędzenia tłumu, czego jednak nie uczyniono ze względu na nikłą ilość policjantów.

Tłum zachowywał się spokojnie.

Gdy po półtoragodzinnym pobycie otrzymał świadek meldunki, że w pobliżu oberży **tłum rozpoczął manifestować i wznosić okrzyki na cześć Hallera i Dmowskiego, śpiewać hymn młodych oraz wznosić wrogie okrzyki przeciw policji,** wydano rozkaz do rozpędzenia tłumu, przyczem policję (około 37 policjantów) **podzielono na dwa oddziały.**



Oskarżeni w procesie rajkowskim na ławie oskarżonych. Na pierwszym planie obrońcy adwokaci: dr. Suchecki, mec. Zieliński, mec. Sergot i mec. Stankiewicz.

Podczas rozpędzania tłumu świadek słyszał, **że ze strony tłumu padło kilka strzałów, lecz jakie to były strzały, tego nie wie, gdyż przestraszył się, że dojdzie wskutek tego do rozlewu krwi.** Ponieważ pierwszy atak na tłum **(złożony z około 1000 osób) nie dał pożądanego** rezultatu, przeto przystąpiono do rozpędzania tłumów zapomocą samochodu ciężarowego, załadowanego policją. Po rozpędzeniu tłumu nastąpił spokój.

ATAK OBRONY.

Obrońcy oskarżonych adwokaci: Zieliński z Warszawy, dr. Suchecki ze Starogardu, Sergot z Grudziądza i Stankiewicz z Starogardu wzięli świadka w krzyżowy ogień pytań, przyczem ustalono, że z prawej strony wioski rzekomo w tej dzielnicy odbywały się manewry.

Poza tem świadek na zapytanie obrońców oświadczył że **cofnięcie zezwolenia na zabawę Stronnictwa Narodowego doręczone zostało w dniu 2 czerwca o godz. 10 wieczorem** (a więc w przeddzień zajść).

TŁUM BYŁ WROGI WZGLĘDEM POLICJI.

Po dwugodzinnych zeznaniach wicestarosty Piwnickiego stanął przed obliczem sądu nadkomisarz Szura, który zeznawał tak jak poprzedni świadek. Świadek twierdził, że **tłum „młodych endeków" był wrogo wobec policji usposobiony, uzbrojony w sztachety i kamienie. Ponadto świadek zeznał, że w czasie rozpędzania tłumu przez policję słyszał odgłos padającego tylko jednego strzału i wykluczył możliwość, by strzał ten oddany został ze straszaka wzgl. podobnej zabawki.**

RANNI POLICJANCI.

Św. Jan Lesiński, przodownik i komendant posterunku p. p. w Subkowach, zeznał, że drogą własnego wywiadu otrzymał informacje, jakoby **placówka młodych Str. Nar. w Subkowach zamierzała w dniu 3 czerwca br. urządzić pochód z krzyżem do Gremblina.** Wobec tego zarządził zbiórkę policjantów, z którymi w sile 4 ludzi rowerami wyruszył w kierunku Gremblina. Spotkawszy w drodze tłum złożony z około 150 narodowców, cofnął się wraz z podwładnymi i telefonicznie zawezwał pomocy okolicznych posterunków.

W Greblinie — wedle zeznań świadka — oddział policji zaatakowany został przez tłum uzbrojony w sztachety i noże. Podczas starcia został ugodzony nożem post. p. p. Ćwikliński. Po rozpędzeniu tłumu udała się policja drogą polną do W. Garca, gdzie doszło do starcia z tłumem, przyczem post. p. p. Zygar uderzony został nożem. Przy przepędzaniu tłumu świadek **widział, jak osk. Szmuda nacierał na przod. Trzebiatowskiego i słyszał, że osk. Sz. nawoływał tłum: „nie dać się" i trzymać się do ostateczności.**

ŚWIADKOWIE OBRONY.

Bardzo zastanawiające było zeznanie starszego posterunkowego służby śledczej Wiśniewskiego, który podczas patrolu wywiadowczo-obserwacyjnego stwierdził, że **pewna część oskarżonych w tłumie rajkowskim wznosiła okrzyki podburzające do walki z policją.** Natomiast oskarżeni ci na dowód swego alibi powołują szereg świadków.

Św. Hiller, kierownik i organizator całej imprezy rajkowskiej zeznał, że **po dłuższych konferencjach w starostwie powiatowem w Tczewie w dniu 30 maja otrzymał w dniu 30 maja 1934 r. z podpisem zast. starosty Piwnickiego zezwolenie na zabawę młodych narodowców z zastrzeżeniem, że zabawa ta odbyć się może w lesie tylko za zezwoleniem nadleśniczego w Bukowcu.** Zezwolenia od leśniczego później na telefoniczne zarządze-

(Ciąg dalszy na stronie 16-ej).

Laval pojedzie do Rzymu i będzie prowadził politykę Barthou

Paryż, 20. 10. Według wiadomości z Quai d'Orsay min. Laval po objęciu urzędowania na Quai d'Orsay zbadał dokładnie dossiers, pozostawione przez min. Barthou i odbył szereg konferencyj z kierownikami poszczególnych działów ministerstwa, jak również z dyplomatami, zaznajamiając się z ich poglądami na aktualne sprawy.

Obecnie można już stwierdzić, że **polityka francuska nie ulegnie żadnym zmianom.** Zbliżenie z Włochami jest nadal jednym z celów Quai d'Orsay i minister **Laval odbędzie projektowaną przez min. Barthou podróż do Rzymu.** W chwili obecnej przedwczesnem byłoby ustalać datę tej wizyty. W każdym bądź razie może ona dojść do skutku dopiero po sesji rady Ligi Narodów, zwołanej na połowę listopada w celu omówienia sprawy zagłębia Saary, na co min. Laval zwraca obecnie wielką uwagę.

*

Asturja jeszcze niespokojna.

Berlin, 20. 10. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że sądząc z informacyj prasowych, **w Asturji jeszcze nie nastąpiło zupełne uspokojenie.** Policja i wojsko w wielu miejscowościach jeszcze likwiduje grupy powstańców. **W Oviedo całkowicie lub częściowo podczas walk pożar zniszczył uniwersytet, bank asturyjski, dwa hotele, instytut angielski, sejm prowincjonalny, teatr oraz liczne domy mieszkalne.** Ucierpiał również bardzo znacznie centralny gmach telefonów.

„Kokosowe" interesy

monopolu kawowego.

8.000 złotych miesięcznie dla dyrektorów.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska przynosi szczegóły z kulis gospodarki **Cenralnego Importu Kawy.** Przedsiębiorstwo to powstało w r. 1932. Ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło Centrali **szereg przywilejów i zniżek celnych,** a oprócz tego poleciło tej instytucji pełnienie w swojem imieniu pewnych funkcyj manipulacyjnych przy uzyskiwaniu przez kupców pozwoleń przywozowych i wywozowych. Centrala pobierała w imieniu ministerstwa dość duże opłaty. Fundusze te, po potrąceniu kosztów administracyjnych służyły **dla celów popierania wywozu towarów krajowych.**

Niedawno dokonano z ramienia ministerstwa **rewizji ksiąg,** która nie dowiodła wyraźnego przywłaszczenia pieniędzy, stwierdziła jednak lekkomyślną conajmniej gospodarkę Centrali.

Opłaty za pozwolenia przywozowe wyniosły 415.000 zł. Z sumy tej dwaj dyrektorzy i zarząd centrali **wzięli sobie 230.000 zł.** Dyr. Tomczak i Lamberg pobierali np. **po 8.000 zł miesięcznie.**

Formalnie wszystko jest w porządku. **Ale czy to nie pachnie grubym skandalem? (r)**

List z Berlina.

Wojna religijna w Wyrtembergji i Bawarji

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Instalacja nowego biskupa Rzeszy niemieckiej, Müllera, doprowadziła do gwałtownych starć pomiędzy protestantami we Wyrtembergji i Bawarji, gdzie sytuacja oficjalnego kościoła jest najmniej pewna i gdzie skoncentrowana jest **główna opozycja przeciwko nowej głowie niemieckich protestantów.** W tych dniach biskup Rzeszy pozbył się za jednym zamachem odrazu dwóch przeciwników: wyrtemberski biskup Wurm odesłany został w stan spoczynku pod pretekstem, że z funduszów kościelnych organizował spory religijne, **a bawarski biskup krajowy Meisner** został pozbawiony władzy całkiem prosto. Mianowicie usunięto go a na jego miejsce zamianowany został **„komisaryczny biskup"** w osobie proboszcza Summerera, wojowniczego członka partji hakenkreuzlerowskiej. Oficjalne koła protestanckie są zdania, że przez dwojakie to zarządzenie zlikwidowany zostanie bawarski i wyrtemberski separatyzm i że wytworzony zostanie jednolity kościół protestancki. Kwestją jednak pozostaje, czy dzisiejsze stosunki i nastroje, jakie panują we Wyrtembergji i Bawarji usprawiedliwiają takie przypuszczenia i nadzieje.

Kościelne stosunki w tych krajach są do tego stopnia niebywałe, że mogą poważnie oddziaływać na rozwój kwestji wyznaniowej w Niemczech. Próby opanowania kościoła protestanckiego we Wyrtembergji natrafiają **na gwałtowną opozycję tamtejszych duchownych i wierzących.** Władze wprawdzie wszczęły dochodzenia dyscyplinarne przeciwko 16 proboszczom, ale ta groźba nie pomogła. Z 1.220 ewangelickich duchownych w Wyrtembergji, **980 proboszczów podpisało już deklarację wierności dla biskupa Wurma, kiedy ten został zasądzony i internowany.** Również wierzący wszczęli wielką akcję protestacyjną; dotychczas około **100.000 wierzących podpisało arkusze protestacyjne.**

Żywiołowe to oburzenie potęgowane jest wystąpieniami obozu „Deutsche Christen", którzy występują tem silniej i aktywniej, im mniej mają zwolenników. W Wyrtembergji jest zaledwie 2 procent zwolenników tego obozu, ale pomimo to w wielu kościołach przeszkadzają w nabożeństwach ewangelickich. Doszło nawet do tego, że podczas nabożeństwa w kościele wywołana została bójka. Dlatego też i ewangelicki fakultet teologiczny w Tubinkach uważał za stosowne interwenjować w sporze. Wszyscy profesorowie tego fakultetu z wyjątkiem jednego profesora nadzwyczajnego **potępili swawolę stosowaną wobec biskupa Wurma i protestanckich wierzących z Berlina.** Ponieważ na uniwersytecie w Tubinkach studjuje najwięcej teologów a w bieżącym semestrze uniwersytet ten wykazał największy napływ słuchaczów, tak, że wyprzedzony został nawet Berlin, należy wystąpieniu grona profesorów fakultetu teologicznego przypisywać wielkie znaczenie. W ostatnim semestrze studjowało w Tubinkach 796 teologów, podczas gdy na wszystkich uniwersytetach w Rzeszy było ich 5.577. Nie ulega wątpliwości, że wobec tego **walka w Wyrtembergji będzie kontynuowana tem zawzięciej.** Trzeba też zaznaczyć, że oficjalny kościół ma w swych rękach radjo i prasę miejscową.

Również w Bawarji jest opozycja przeciwko biskupowi Rzeszy Müllerowi a opozycja ta stale wzrasta. Przeciwko bawarskiemu biskupowi krajowemu Meisnerowi prawdopodobnie przygotowywana jest taka sama akcja jak przeciwko biskupowi wyrtemberskiemu Wurmowi, tylko że miarodajne czynniki hitlerowskie z kościoła oficjalnego nie uważają za stosowne wszczynać walki równocześnie na dwu frontach.

Prezydent ministrów Jäger, który stoi na czele hakenkreuzlerowsko-protestanckiej kampanji przeciwko kościołowi krajowemu jest bardzo niepopularny i uważany jest **za typowego konjunkturalnego hakenkreuzlera,** o czem świadczy numer jego legitymacji członkowskiej 1.490.118 z dnia 1 marca 1933 r, a więc z czasów, kiedy hakenkreuzlerzy byli już u władzy. Nic więc dziwnego, że nawet bawarski namiestnik Epp stanowczo staje po stronie biskupa Meisnera i protestuje przeciwko każdej akcji, skierowanej przeciwko niemu. Zamianowanie proboszcza Summerera komisarycznym biskupem w Norymberdze oczywiście jest wiele mówiące. Wnioskować z tego można, że społeczeństwo bawarskie znajduje się w przededniu generalnego może ataku na pozycje bawarskiego kościoła protestanckiego.

Zygmunt Różycki.

Polska i Marszałek Piłsudski w oświetleniu „nazich".

Berlin, 20. 10. Naczelny redaktor „Völkischer Beobachter", dr. Walter Schmitt poświęca drugi z cyklu swoich artykułów o Polsce charakterystyce marsz. Piłsudskiego. Nazwisko marszałka — pisze — starczy za program. W życiu i postaci jego Polacy widzą ucieleśnienie swych dziejów narodowych oraz najlepszych sił swego kraju. Dr. Schmitt uważa, że wstrzemięźliwość marsz. Piłsudskiego w stosunku do koncepcji programowych musi być uznana za dowód jego mądrości. To, co marsz. Piłsudski uważa za swoje zadanie, streszcza się nazewnątrz w dążeniu do ugruntowania bytu państwowego Polski, nawewnątrz zaś **w dążeniu do przerzucenia pomostu nad 120-letnim okresem niewoli i stworzeniu pod sztandarami tradycji rewolucyjnej podstaw do nowej polskiej świadomości państwowej.**

Tego zadania, konieczności historycznej, nie mógłby spełnić żaden parlamentarzysta. Rozwiązać je może tylko osobistość, która sama stanowi pomost, łączący rewolucję z państwem **i posiadająca bezwzględny autorytet.** Cała działalność marszałka tłumaczy się właśnie tem zadaniem historycznem. Uważa on za konieczne tylko jedno: wzmocnienie państwa polskiego. W dziedzinie gospodarczej oznacza to odrzucenie wszelkich eksperymentów. Jako zasadę gospodarczą Piłsudski ogłosił, że Polska przejmować będzie od innych krajów tylko wypróbowane koncepcje i to w granicach konieczności, natomiast trzymać się będzie zdala od wszelkich eksperymentów. W sensie politycznym oznacza to wzmocnienie państwa i rozbudowę armji. Armja chronić ma państwo polskie. Dziś ideą Polski jest marszałek, jego autorytet i jego armja.

(W tych zachwytach mieści się w konsekwencji... krytyka dla Hitlera, jako dla eksperymentatora. — Red.)

Kapłani japońscy w maskach gazowych.



Jak silnie wśród ludności japońskiej wrodzonem jest poczucie obrony kraju, tego dowodem powyższe zdjęcie, przedstawiające duchownych japońskich, ćwiczących się w gazowych maskach w ratowaniu ludności podczas powietrznego ataku.

Anastazja Drewnowska. (17

Czarna Godzina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Komorska, która już gotowała się rzucić mężowi na szyję, skamieniała na miejscu. Oburzenie jej było tak wielkie, że przez chwilę nie mogła wymówić słowa.

— Co tak na mnie patrzysz? — zapytał on, wzruszając ramionami. Pożałował niewczesnych słów, ale już było za późno zahamować niebacznie poruszoną lawinę.

— Dziecka ci się zachciewa? — syczała rozwścieczona kobieta. — Proszę, to poto wyszłam za ciebie, żeby ci dzieci rodzić? Tak mnie kochasz? Kochający mężczyzna nigdy nie wymaga od żony takiej nieludzkiej ofiary, nigdy! Rozumiesz? Tyle razy mi obiecywałeś, że już nie będziemy o tem mówić i znowu... Ty kacie! Ty brutalny egoisto! Tak, oczywiście, to jasne. Nie wniosłam ci posagu, ty mi dajesz utrzymanie, to wzamian... to wzamian... Jesteś subtelny, niema co! Nigdy cię już nie poproszę o pieniądze, nigdy! To hańba! Wzruszający jesteś ze swojemi ojcowskiemi instynktami, dzieci ci się zachciewa, a żony nie potrafisz kochać. Ty wiesz, że Rożański przysiągł żonie po pierwszem dziecku, że więcej dzieci nie chce, że nie może pozwolić, żeby ona tak przez niego cierpiała i narażała się na śmierć? Wiesz? Kochający mężczyzna nie ma prawa zmuszać żony do takich okropności, rozumiesz? Nie ma prawa! Kobieta kulturalna jest uprawniona do innego traktowania niż... niż... Powtarzam, dlaczegoś ty się nie ożenił ze swoją gospodynią? Onaby cię uszczęśliwiła i pod tym względem. Wiesz, czasami to mi się zdaje, że wyszłam za troglodytę. Poprostu nie wiem, jak z tobą rozmawiać. Ale jesteś sprytny, niema co mówić. Dzieci! Ja byłabym szczęśliwa i on! Ty na pewno, bo jakby ci żona zbrzydła i zestarzała od rozkoszy macierzyństwa, toby musiała zrezygnować ze świata i miałbyś z nią spokój. Żebyś ty rozumiał, co wygadujesz, tobyś się powinien spalić ze wstydu!

Komorski nie zdobył się na odpowiedź. Iza, rzuciwszy mu na zakończenie miażdżące spojrzenie, wyszła z godnością z pokoju, szeleszcząc trenem toalety. Zobaczył ją w kwadrans później przy śniadaniu w efektownej domowej sukni z pstrego jadwabiu z astrami we włosach. Była swobodna, uprzejma, ale zlekka wyzywająca. Co chwila wybuchała wysokim śmiechem. Jadł pośpiesznie, chcąc się czem prędzej wynieść z domu. Grała mu na nerwach. Nie zdążył jednak uskutecznić swego zamiaru, gdyż zjawił się młody Wyżkoroński z dyspozycjami od ojca.

Iza zerwała się z krzesła.

— Panie Lolku, proszę siadać. Wypije pan z nami herbatę. Potem sobie pójdziecie do kancelarji. Kto to widział tak ciągle zabierać żonie męża! Ledwie z nim zdążyłam zamienić kilka słów, już mi go porywają. I tak codzień. Zapomnę niedługo jego głosu.

Przy tych słowach Komorskiemu dostało się słodkie, oficjalne spojrzenie.

— Moja droga — rzekł sucho, wstając od stołu — dziś nam się bardzo śpieszy. Nie wiem nawet, czy zdążę wpaść na obiad. Panie Aleksandrze...

Ale pan Aleksander przytrzymany despotyczną rączką gospodyni, już siadał obok niej, śmiejąc się swoim najbardziej idjotycznym śmiechem. Był to dwudziestoletni chłopak, nietyle przystojny ile okazały, wysoki, barczysty, opiekły, zdrowy, opalony, przytem głupi, leniwy, uparty i okropnie niesumienny.

— Zrobi się, zrobi, panie inżynierze. Robota nie zając, nie ucieknie — zarechotał basowo, nakładając coś na talerz. — Pół godziny wcześniej, pół godziny później...

Komorski, skarcony wymownie słodkim wzrokiem żony, opanował irytację i usiadł zpowrotem. Ona podała mu uprzejmie gazetę.

— Przejrzyj tymczasem. Skarżyłeś się, że od kilku dni nie czytasz gazet.

Pan Lolek, pomimo, że był tylko co po śniadaniu, pałaszował jak zgłodniały wilk, mizdrząc się jednocześnie do rozanielonej Izy. Całował ją co chwila po rękach, w każdy palec oddzielnie. Raz nawet pocałował w obnażony łokieć, przyczem wskazał łobuzersko oczami na męża, schowanego za rozpostartą gazetą. Ona była jak wniebowzięta. Rumieńce ożywienia przesłoniły mizerną żółtość twarzy, czyniąc ją zdecydowanie ładną. Mąż to zauważył. Młody Wyżkoroński proklamował przesadnym komplementem.

— Pani Iza-bello, jaka pani przeurocza! Nie mogła pani dostać lepszego imienia.

Upłynęło pół godziny. Komorski, zniecierpliwiony do najwyższego stopnia, złożył energicznie gazetę i wstał, odsuwając krzesło. Ostrzegawcze spojrzenie żony okazało się tym razem bezskuteczne.

— Panie Wyżkoroński, niech pan będzie ze mną łaskaw do kancelarji... Przepraszam cię — zwrócił się do żony — ale doprawdy... Zresztą pan mi tylko powie to, co ma do zakomunikowania i możecie sobie rozmawiać.

— Tylko powiem! — zaśmiał się hałaśliwie chłopak, wyjmując z kieszeni plik papierów. — Ojciec prosił mnie, żeby mi pan tu zaraz pozaznaczał niektóre pozycje, a tego będzie na godzinę z okładem.

— Co?... Odłożymy do wieczora? — oburzył się Komorski. — Dlaczego mi pan odrazu nie powiedział? Straciłem... Do widzenia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości.

Światła i cienie przemysłowego Lidzbarka.

P. BURMISTRZ M. LIDZBARKA SYLWESTER PARZYBOK ZWIERZA SIĘ KORESPONDENTOWI OBJAZDOWEMU „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" ZE SWOICH MIEJSKICH KŁOPOTÓW ORAZ ZAMIARÓW NA PRZYSZŁOŚĆ. LIDZBARKOWI ZABIERA SIĘ ODDZIAŁ BANKU POLSKIEGO, KTÓRY PRZENOSI SIĘ DO BRODNICY. — ŻYDOWSKI NAJAZD NA LIDZBARK. — CZY LIDZBARK STANIE SIĘ MODNEM MIEJSCEM LETNISKOWEM.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Lidzbark, w październiku.

Na szlaku kolejowym Brodnica—Warszawa leży Lidzbark, miasteczko o przeszło 4.000 mieszkańców. Od strony południowej i zachodniej przytykają do Lidzbarka olbrzymie lasy, ciągnące się na przestrzeni 15 km. A wśród tych lasów kilkanaście malowniczych jezior. Okolica tutejsza ściąga rok rocznie na lato znaczną ilość gości z Warszawy, którzy przyjeżdżają tu na wypoczynek. I nietylko dla malowniczości swego położenia Lidzbark ściąga letników, lecz także dzięki zdrowotności swego klimatu.

Lidzbark nie jest wielkiem miasteczkiem, to prawda, ale ma przed sobą wielką przyszłość.

Pragnąc bliżej się zapoznać z życiem Lidzbarka pod względem jego trosk i zamiarów gospodarczych, udajemy się do p. burmistrza Sylwestra Parzyboka. Wywiad z nim przeprowadzony na tem miejscu reprodukujemy.

Zaczynam od konwencjonalnego pytania na temat sytuacji gospodarczej miasta, na co otrzymuję wcale nie konwencjonalną odpowiedź, gdyż okazuje się, że Lidzbark, jak może, tak daje sobie radę z mizerją naszych czasów.

— Otóż — mówi p. burmistrz — sytuacja miasta nie jest tak rozpaczliwa. Prawda, nie jest także za wesoła. Ale pod tym względem nie jesteśmy chyba wyjątkiem. Wszyscy przechodzimy ciężkie czasy, które nam osładza to, że przecież jesteśmy w wolnej, samodzielnej Polsce. Inaczej, jesteśmy na własnem gospodarstwie i to samopoczucie pozwoli nam kryzys przetrwać.

Miasto w r. 1929 poczyniło dość poważne wydatki na budowę letniego obozu. Podarowaliśmy teren L. O. P. P. na lotnisko. Wskutek tych i innych wydatków zadłużyliśmy się poważnie, albowiem, nie posiadając własnych terenów, musieliśmy je odkupić z własnej, miejskiej kieszeni.

— Co zarząd miasta zrobił w okresie 15-lecia w dziedzinie rozbudowy?

— O ile chodzi o rozbudowę miasta, to zakupiliśmy budynek pod Ratusz, który następnie trzeba było przebudować znacznym kosztem. Następnie inwestowaliśmy poważny kapitał w gmachu Banku Polskiego, zakupiono motor i akumulatory. Te wszystkie inwestycje kosztowały nas w przybliżeniu 100.000 zł.

Pomyśleliśmy także o parku, zakładając park im. śp. min. Pierackiego. Wybudowano sumptem 70.000 zł szkołę wydziałową, poza tem cały szereg innych objektów. Podjęliśmy się także rozbudowy kilku ulic.

— Co zdaniem p. burmistrza wpływa na bezrobocie w mieście?

— Liczbę bezrobotnych u nas określić można nie więcej ponad 300 osób, a w tem poważny procent rzemieślników. Bezrobocie w Lidzbarku zmalało znacznie i nosi ono charakter napływowy.

— Jakto?

— **A, no — odczuwamy napływ bezrobotnych ze wsi,** którzy wędrują do miasta w przekonaniu, że albo tu sobie byt polepszą, albo, że tu prędzej znajdą pracę.

— A jak Zarząd Miasta likwiduje bezrobocie?

— W likwidacji bezrobocia zdani jesteśmy na własne siły. Na Fundusz Pracy nie możemy liczyć, ponieważ z reguły mniejszem miastom pożyczek się odmawia. Wielką zasługę co do troski o zatrudnienie bezrobotnych ma nasz ojciec powiatu p. **starosta dr. Twardowski,** który wszelkich starań dokłada, ażeby ulżyć doli bezrobotnych.

— Czy są widoki poprawy gospodarczej?

— Ja osobiście mam najlepsze nadzieje, gdyż, mojem zdaniem, jest to dobry prognostyk, że sytuacja od zeszłego roku się nie pogorszyła. Co zaś do kupiectwa, to ono ma specyficzne warunki. Kupiectwo naszej miejscowości odczuwa olbrzymią konkurencję handlarzy żydowskich, gdyż miasto nasze położone jest zaledwie o 12 km od granicy b. Kongresówki. Handlarze ci często bez patentów uprawiają swój handel. Władze oczywiście przeprowadzają czujną inspekcję, lecz nieraz są prawie bezsilne, gdyż za jednym handlarzem przyjeżdża ich pięciu i dziesięciu.

— Mówi się, panie burmistrzu, że oddział Banku Polskiego ma być przeniesiony do Brodnicy?

— Według dotychczasowych danych kwestja ta jest prawie że przesądzona na rzecz Brodnicy, gdyż Dyrekcja Banku Polskiego ma tam niebawem przystąpić do budowy swego gmachu. Dla nas, oczywiście, tak dla Zarządu Miasta, jak i dla społeczeństwa jest to niepowetowana szkoda. Ze swej strony staraliśmy się i robiliśmy cośmy mogli, ażeby stan naszego posiadania utrzymać, ale niestety nasza dotychczasowa interewencja jest bezskuteczna.

— Jakie Zarząd Miasta ma plany na przyszłość?

— W pierwszym rzędzie zlikwidować bezrobocie, które, aczkolwiek w Lidzbarku, w porównaniu z innemi miastami, nie jest groźne, ale bądź co bądź jest zjawiskiem nie pożądanem. Przemysł drzewny w Lidzbarku rozwija się nieźle. Wysiłki nasze są podjęte w kierunku stworzenia z Lidzbarka miejscowości letniskowo-wypoczynkowej. W przyszłym roku z wiosną przystępujemy do wybudowania dwóch nowoczesnych pensjonatów. Jesteśmy miejscowością, wymarzoną dla obozów letnich P. W. i W. F., to też rok rocznie gościmy w naszej pięknej i zdrowej okolicy zastępy młodzieży, które ćwicząc się, oddychają balsamicznem powietrzem lasów lidzbarskich.

— Istotnie, wtrącam, Lidzbark z okolicą może się wyspecjalizować jako zamożne i modne letnisko, tylko, że o niem tak mało stosunkowo słychać.

— Lidzbark stanie się stacją letniskową o wysokich walorach zdrowotnych, położony jest 198 metrów nad poziomem morza, a przytem na dogodnym szlaku kolejowym. Ale na to, żeby urządzić letnisko, żeby je rozreklamować, potrzebne są olbrzymie fundusze i dlatego wdzięczny jestem — zakończył p. burmistrz — „Dziennikowi Bydgoskiemu", że zechciał tu do nas przysłać swego korespondenta objazdowego, iżby zainteresować szeroki ogół swoich czytelników życiem społecznem naszego ukochanego Lidzbarka.

wyrężony kręgosłup, szofer doznał tylko lekkich obrażeń. Prof. Świechowski został w stanie bardzo ciężkim odwieziono do lecznicy w Kownie.

Najpilniejszy czytelnik „Dziennika Bydgoskiego"



Ten nic nie prześlepi!

Drobne wiadomości.

— **W ogrodzie zoologicznym w Hanowerze** nabyto niedawno wielkiego słonia, który uchodził za zupełnie oswojonego, gdy nagle czemś podrażniony, zadał trąbą swemu dozorcy cios tak silny, że roztrzaskał mu czaszkę.

— **Wśród podejrzanych okoliczności** zmarł w jednej z gmin dolno-austrjackich Tulln, niejaki Kaiblinger. Na ciele zmarłego stwierdzono ślady uduszenia. Śmierć Kaiblingera ma podłoże polityczne, była ona mianowicie wynikiem rywalizacji między Heimwehrą a formacją wojskową Sturmscharen.

— **Profesorom Emerykowi Lupinichowi i Aleks. Domanowskiemu oraz Stefanowi Zsembery,** prezesowi „Akcji Katolickiej" na Węgrzech wręczono krzyże komandorskie orderu Polonia Restituta, przyznane im za zasługi, jakie położyli na polu zbliżenia kulturalnego polsko-węgierskiego.

— **Gwałtowny cyklon** zniszczył całkowicie miasteczko Astako w Grecji, liczące 2500 mieszkańców. Zawaliły się prawie wszystkie domy. Są liczne ofiary w ludziach.

— **Profesor Juljan Świechowski,** dyrektor instytutu badań narodowościowych uległ wypadkowi samochodowemu na Litwie. Ma nad-

Z KRAJU.

Samobójstwo lekarza. W Katowicach zmarł na skutek depresji umysłowej śmiercią samobójczą znany lekarz dr. Bloch, który w czasie rewolucji niemieckiej w listopadzie 1918 roku odgrywał wybitną rolę na Śląsku. Swego czasu przeniósł się do Berlina, potem powrócił do Katowic, gdzie mu się zaczęło źle powodzić. Ostatnio popadł w skrajną nędzę.

Wybory do Izby Handlowej we Lwowie. Na jedynej zgłoszonej liście, która automatycznie przeszła, figuruje 10 Niemców i 10 żydów. W poprzednim zarządzie Izby liczba żydów sięgała 60 procent.

Epidemja tyfusu brzusznego. Na terenie powiatu wołożyńskiego i stołpeckiego wybuchła epidemja tyfusu brzusznego. Lekarz powiatowy zawiesił naukę w kilku szkołach. Na terenie powiatu wołożyńskiego we wszystkich szkołach udziela się dzieciom zastrzyków szczepionki durowej.

Przed sądem w Nowym Dworze stanęło 6 „junaków" z sanacyjnych obozów pracy. Byli oni oskarżeni o pobicie kilku żydów. Jak widać, prąd antysemicki w sanacji zaczyna przybierać na sile. Sąd skazał 5 oskarżonych, uniewinniając jednego.

Pułtusk wstrząśnięty **został straszną tragedją** jaka się rozegrała w znanej tamtejszej rodzinie żydowskiej. Sportowiec żydowski 26-letni Mojżesz Gniazdo zastrzelił szwagierkę swoją 28-letnią Surę Gniazdo i następnie popełnił samobójstwo.

Na terenie dzikich odkrywek pomiędzy Hałdami w Wełnowcu wpadł do 25-metrowego szybu 62-letni Kokoszka i poniósł śmierć na miejscu.

Otwarcie mostu w Puławach. Dnia 20. bm. będzie oddany do użytku publicznego most na Wiśle w Puławach o długości 460 m b. na drodze państwowej Kurów — Radom. Most będzie nosił imię Prezydenta Mościckiego. Otwarcia dokona wiceminister komunikacji inż. J. Piasecki.

Samobójstwo w hotelu. W hotelu Polskim w Warszawie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 65-letni Władysław Linke z Dęblina. Przy denacie znaleziono dwa dokumenty. Jeden z nich wystawiony dla Linkego, jako agronoma, drugi — jako technika drogowego.

Śmiertelne zaczadzenie księdza w Zawierciu. W Zawierciu zmarł tragiczną śmiercią wikary parafji zawierciańskiej, ks. Juljan Zieliński. Wieczorem polecił służącej napalić w piecu, poczem udał się na spoczynek. Wskutek wydobywającego się z pieca czadu, uległ ks. Zieliński zatruciu i rano, gdy otworzono drzwi do jego pokoju, dawał już słabe oznaki życia.

Zderzenie autobusu z kolejką pod Ciechanowem. 3 osoby zabite, 7 rannych. Na przecięciu szosy Przasnysz — Ciechanów z torem kolejki Mława—Przasnysz—Krasiniec w odległości pół kilometra od Przasnysza towarowy pociąg wpadł na autobus prywatny Ludwika Ostaszewskiego, zdążający z Przasnysza do Ciechanowa. Zderzenie to spowodowało zeskoczenie z szyn i wywrócenie lokomotywy kolejki oraz wywrócenie i całkowite potrzaskanie autobusu. W katastrofie poniosły śmierć 3 osoby, 7 osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

Antek Cholewa powiada:



Kochane rodaki z Poznańskiego i wy, Pomorzacy, fachowce komunikacyjne!

Rozbebeszyliście nas, warszawistów swojem twardem, pieruńskiem gadaniem. Mało kto wi, jaka bida piszczy w naszym szoferskim stanie. Musieliście to wszystko wygarnąć kochanej redakcji „Dziennika", aby publika wiedziała, co i jak w naszej szoferskiej branży się dzieje. Wszystko będzie do lampy, jeżeli my z prasą nie będziemy trzymali sztamy. Ciągle to powiadam do swoich kolegów, a jakże! Wasz artykuł „Szoferzy mają głos", który kochany „Dzienniczek" wydrukował, każdemu warszawiście wtykałem pod nos, aby wiedzieli, jak się sztorcem postawić i swego fachu trzebno bronić. Bo niejeden taki owaki myśli sobie, że szofery są za drogie i jeszcze kokosy robiące, jak pragnę zdrowia. A to wszystko frajer i szkoda gadać.

Nikogo tak krezus nie dotchnął, jak właśnie nas, komunikacyjnych fachowców, że rany Julek. W te i nazad jezdesmy położone na obydwie łopatki. Klął jeden z drugim, gdy czytalim, że u was w Bydgoszczy na ten przykład, albo w Poznaniu nie jest lepiej, a może nawet — do jasnej Anielki — gorzej jest. Powiadacie, że doszło już do tego, że osoby, nie mogące opłacić garażu nie ruszają się ze swego miejsca postoju i sypiają i mieszkają w taksówie. Do cholery z takiem coś. Gorzej się dzieje, jak z cyganami. Przykuty jezdeś człowieku do tego motoru, jako do swego warsztatu, który cie wyżywić jednak nie jest w stanie. A ja, choć jezdem sam właścicielem taksówy, no i jako że jestem nie żeniaty, ledwo wytrzymać mogie, to cóż ta nasza mizerota ma do robienia. Umrzeć nie można i wyżyć tyż się nie da, do bani z takim interesem.

Chcemy i my zwołać nasz wiec, aby naszej branży szoferskiej kochana władzuchna pofolgowała z owemi takiemi podatkami. W każdem bądź razie owszem — naturalnie przesyłamy Wam nasze koleżeńskie pozdrowienia i szanownym osobistościom z redakcji tyż, że nas bierze w swoją szanowną obronę, za co jezdeśmy bardzo wdzięczne szofery i te w Bydgoszczy i w Poznaniu i te same chłopy ze stolicy. Takie jest życzenie dyplomatyczne waszego politycznie wyrobionego fachowca komunikacyjnego, Antka Cholewy.

Cienżko jest żyć samemu chłopu bez kobity. W kawalerskim stanie nie wszystko dogądza. Chciałbyś i się boisz. Zła baba — gorsza djabła. Nie ma też wyrozumienia niejakiego dla męskich słabostków. Masz kobite w domu, to stawać musisz do raportu, gdy się trochę zalejesz i wracasz nad ranem. Wtedy to ci już brachu żyć nie da. Dlatego tak się wysoko cenię i swoją wolność kawalerskiego stanu też. Wienc też nijak nie mogie skapować, jakiem prawem ma być nałożony podatek na kawalerów, który rząd nasz trzyma za pazuchą, żeby ludzi wolnych pokarać uderzeniem po kieszeni. Owszem ewentualnie możnaby coś na ten przykład powiedzieć, gdyby dziś chłop mógł śmiało pomyśleć o ożenku. Ale na tak cienżkie czasy, gdy sam sobie nie dajesz nijakiego ratunku, brać taki cienżar jeszcze na siebie, — to nie da rady, jak pragnę zdrowia. Jakaś sprawiedliwość dla kawalerów też być musi. Bo jakże... Tyle mamy kobitów, że nie wszystkie mogą wejść w odmienny stan, bo chłopów jest też coraz mniej. I takie wienc, co to wychodzą na ulicę za kobiety też pocieszyć ktoś musi. Gdy jezdeś żonaty, to ci żona oczy wydrapać gotowa, bo jest o takie coś bardzo zazdrosna. Ale nietylko oczy ci ukropem zalać gotowa, ale też zakatrupi, zadusi, niczem Polaczkowa. Takie już czasy, że do menżczyzn kobity strzelajom, jak do kaczek. I taka owaka baba dostanie za to sześć lat i skończona parada. Bendzie wolna. Antek Cholewa, jako cwaniak i morowiec, jak się patrzy, tak prędko nie da się do ołtarza poprowadzić. Podatku płacić nie bendzie, bo jest człowiekiem honorowym i niesprawiedliwościom na kawalerów sprzeciwiać się bendzie i woli raczej posiedzieć w kreminale, niż płacić niesprawiedliwie. Gdyby to jeszcze można znaleźć kobite do rzeczy i z wienkszą gotoweczką, ale takiej ze świecą szukać bendziesz i nie znajdziesz. Taka, to jużby chciała doktorego lub adwokatego poprowadzić do ołtarza a na komunikacyjnego fachowca nie spojrzy hrabina.

Co inszego jest już podatek od bezdzietnych. Te niech płacą. Chcą mieć dużo przyjemności i na każde zawołanie, to niech płacą. Zawsze powiadam, że takie coś bez dzieci, to cienżki grzech. Mniej piesków, i kotów, a wiencej dzieci potrzebujemy. Już taki jezdem państwowiec, a jakże!

O gospodarczej naprawie Rzeczypospolitej

Pangalos, Primo de Rivera, Waldemaras, Trocki, Stawiski i Kreuger jako stracone pozycje w naszym budżecie.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 20 października.

Czytelnicy pamiętają historję bankiera amerykańskiego Insulla. Naciągnął klientów na kilkaset miljonów dolarów i uciekł do Turcji. Ale Turcja wydała go Stanom Zjednoczonym, choć nie posiadała z nimi odnośnej konwencji. Wzamian za to zobowiązały się Stany Zjednoczone sprowadzić z Turcji wielki kontyngent win południowych.

Ta szacherka ogromnie mi się podoba. Turcja bya tym paserem, który za korzystną tranzakcję winem wydał

złodzieja Ameryce. Takie geszefta międzynarodowe należałoby naśladować. Jeżeli np. władzom naszym zależy na dostaniu w swe ręce uciekinierów brzeskich, to możnaby Czechosłowacji zaproponować, aby nam ich wydała, wzamian za co my sprowadzimy z Czech tyle a tyle centnarów powideł. Czesi produ-



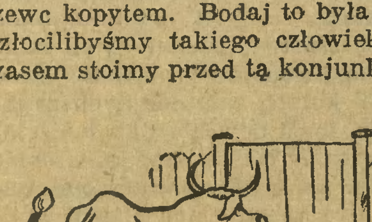
kują nadmiar tego towaru, i trafia się, że karmią nawet powidłami świnie. Mają czeskie świnie paść się tym specjałem, to paśmy się lepiej my. A na deser dostaniemy jeszcze Witosa i jego towarzyszy.

Ile razy pomyślę o Witosie, to zawsze plącze mi się po głowie parafraza „Pana Tadeusza":

Głupi Witosie, Gdy byłbyś w twej oj- [czyźnie siedział,
Byłbyś się o amnestji za kratą dowie- [dział...

A tak siedzi za czeskim szlabanem i czeka na — zmianę. Tymczasem barometr polityczny stanął i ani nie drgnie. Stężał w bezruchu. Ani w tył, ani naprzód. Biuletyn brzmi stale: niezmienna pogoda. Choć równie dobrze mógłby brzmieć: zmienna niepogoda.

Ta historja turecko-amerykańska powinna posłużyć jako exemplum naszym Jowiszom gospodarczym, którzy rady sobie nie mogą dać ze złą konjunkturą. Bo konjunkturę należy nakręcać. Kto tego nie potrafi, ten niech nie obiecuje sobie i drugim poprawy stosunków. Ktoś powiedział: kręci konjunkturą jak szewc kopytem. Bodaj to była prawda! Ozłocilibyśmy takiego człowieka. Tymczasem stoimy przed tą konjunkturą jak



wół przed malowanemi wrotami i nie wiemy jak się zabrać do niej.

A były czasy, które się doskonale nadawały do robienia turecko-amerykańskich tranzakcyj. Grasowali na europejskim kontynencie różne Pangalosy, Primo de Rivery, Waldemarasy i inne opętańcze duchy. Tym wszystkim należało w Polsce udzielić azylu, a potem wydawać ich onym rządom, które miały z niemi porachunki. Grecji razem z Pangalosem można było wpakować miljon litrów monopolowego spirytusu. Chciałbaby Hiszpanja mieć Riverę, to niechby za to zakupiła w Łodzi sto miljonów par kalesonów. Waldemarasa byłbym wydał Litwie za równoczesne wy-



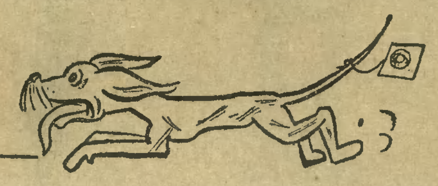
siedlenie wszystkich naszych żydków do państwa Smetony, nie żądając za to zapłaty ani premji eksportowej. Dziś jeszcze możnaby Trockiego z Francji zwabić do Polski i potem ofiarować go Sowietom wzamian za subskrybowanie paru polskich pożyczek. Niechby i bolszewicy zapoznali się z naszem nakręcaniem konjunktury.

W ten sposób z momentów politycznych ciągnąłbym dla mojej ojczyzny korzyści gospodarcze. Ekstradycja kopy obcokrajowych warchołów — i jesteśmy z naszym bilansem w porządku. Zamiast deficytu mielibyśmy nadwyżkę, którą obróciłbym na luksusowe osiedla dla zagranicznych emigrantów. Byłaby to łapka na szczury, bardzo humanitarna i dochodowa zarazem. Osiedle to miałoby charakter internacjonalny, a w niem każda narodowość miałaby swój pawilon, nazwany jakiemś sławnem nazwiskiem danego narodu. Jakby np. imponował cudzoziemcowi „Pawilon



Kreugera", albo „Dworek Stawiskiego". Niestety, obaj ci matadorzy w proch się obrócili, nie spełniwszy misji wymiennego towaru państwowego. To też taki Insull przerasta ich o całą głowę pod względem etyki i moralności. Poprawił budżet Turcji, Amerykę opatrzył w wino, a sam zasiadł na ławie oskarżonych. Te parę tysięcy klientów, który puścił z torbami, niegra w tym wypadku żadnej roli.

W Polsce tyle się mówi i pisze o patrjotyźmie, o obowiązkach wobec pań-



stwa, a tymczasem u nas ani pies nie ma zrozumienia dla naszych potrzeb gospodarczych. Mam tu przedewszystkiem na myśli tego psa inżyniera Bieniewskiego w Warszawie, którego komornik zafantował za podatki, przywiązał mu nawet egzekutorski znaczek do ogona, a to bydlę spaliło się na godzinę przed licytacją i do dziś dnia jest napróżno przez władze poszukiwane.

Parę lat temu odbywała się w Bydgoszczy licytacja takich zafantowanych psów, o czem nawet „Dziennik Bydgoski" per longum et latum donosił. Z jakąż radością te bestje szły pod młotek licytatora, z jakąż dumą rozglądały się po sali, wiedząc i czując, że stały się cegiełką w gospodarczej odbudowie miasta. To należy do blasków Bydgoszczy i powinno być zużyte jako mate-



rjał do odnośnej ankiety. A taki psi kombinator ze stolicy wymiguje się od daniny państwowej. To też u nas trudno o realny budżet, skoro pan minister skarbu musi się opierać na tak niepewnych elementach podatkowych.

St. B.

Wielcy ludzie na łożu śmierci

Ostatnie słowa przed „skokiem w ciemność".

Obecnie na ustach wszystkich są ostatnie słowa, wypowiedziane przez króla Aleksandra na łożu śmierci: **„Strzeżcie Jugosławji".** Przybywa jeszcze jedno historyczne powiedzenie do szeregu słynnych zdań, wypowiedzianych w ostatniej godzinie życia przez wielkich ludzi.

Najbardziej może znane i komentowane są słowa **Goethego:** „mehr Licht" (więcej światła.) Biografowie twórcy „Fausta" dopatrują się w tem odezwaniu symbolicznego znaczenia i wyrazu ustosunkowania się umierającego filozofa do reszty świata, a przecież możliwe, że była to poprostu prośba konającego poety **o podniesienie rolet w oknach pokoju w chwili, gdy zbliżająca się śmierć rzucała już zasłonę na jego oczy.**

Wśród przekazanych tradycją ostatnich słów przed śmiercią, wiele jest takich, które w sposób symboliczny określają lepiej charakter tych, którzy je wypowiedzieli, niż całe tomy obszernych monografij...

Cesarz rzymski, Wespazjan, w chwili gdy zbliżał się zgon, chciał wstać z łoża i kazał służbie wziąć go pod ramiona, mówiąc: **„Cesarz musi umrzeć stojąc"** — poczem dodał z sarkazmem: „Istotnie czuję, jak staję się bogiem"...

Rzymski Katon w chwili zgonu wypowiedzaił wspaniałe słowa: „Dopiero teraz jestem panem samego siebie!"

Gdy ksiądz spowiadający na łożu śmierci **kard. Richelieu** zapytał go, czy przebacza swym nieprzyjaciołom, kardynał odpowiedział: „Nie miałem żadnych nieprzyjaciół, poza nieprzyjaciółmi państwa".

Następca jego, **kard. Mazarini,** konając, spojrzał smutnym wzrokiem na otaczające go kosztowności i zawołał: „Wszystko to muszę zostawić!"...

Filozof angielski, Tomasz Hobbes, żyjący na przełomie XVI i XVII w., w chwili, gdy ten chciał przywołać córkę pisarza do łoża chorego: „Nie przeszkadzaj jej! Biedne moje dzieci, wiem, żeście czuwali przez całą noc... Niech Bóg wam wszystkim błogosławi."

Honorjusz Balzac był tak zrośnięty duchowo z bohaterami swoich książek, że umierając, zawołał: „Tylko Bianchion mógłby mnie jeszcze uratować"... (Bianchion — to genjalny lekarz, jedna ze świetnych postaci, stworzonych przez Balzaca).

Wielu genjalnych ludzi w chwili rozstawania się ze światem żywych, jeszcze odczuwało zapał i umiłowanie do pracy, której służyli przez całe życie. Sławny **malarz angielski, Gainsborough,** myślał o malarstwie i o tym, który w plastyce był dla niego szczytem doskonałości — o Van Dycku. Oddając ostatnie tchnienie, Gainsborough wyszeptał: „Znajdziemy się wszyscy w niebie. Van Dyck jest tam także"...

Corot, malarz francuski, piewca wiosny, snuł plany nowych prac w chwili zbliżającego się zgonu. „Gdy nadejdzie wiosna, namaluję nowy piękny krajobraz" — oto były ostatnie jego słowa.

Znakomity Szwajcar, profesor anatomji, **Albrecht Haller,** który do ostatniej chwili przeprowadzał na samym sobie obserwacje naukowe, westchnął konając: **„Puls przestaje bić"...**

Znamienne były słowa wielkiego **twórcy bajek Andersena,** który przez dłuższy czas przed śmiercią cierpiał na manję prześladowczą, że będzie pochowany w stanie letargu. Kazał więc sobie przy łożu, na którem leżał w chorobie, postawić tablicę, na której ścigany koszmarami ostatnich sił wypisał drżącą ręką: „Jeszcze nie umarłem!"... — i skonał.



Obsługa żeńska w samolotach szwajcarskich i niemieckich. Na zdjęciu widzimy uroczą młodą kelnerkę obsługującą gości na trasie powietrznej Berlin—Zurych.

Inż. Jan Kiełpiński.

Z dziennika polskiej wyprawy alpinistycznej w góry Atlasu.

III.

W Marrakechu. — Plac Dżemaa el Fua i Bahia. — Wyjazd ekspedycji do Demnat.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Marrakech c'est une ville rouge, — **Marrakech jest czerwony, powiadają Francuzi.** Nazwa odpowiednia jeżeli się spogląda na miasto z odległości kilku kilometrów ze skał Guelizu albo stojąc na drodze wiodącej z Marrakechu do Asni. Wówczas stare mury obronne z czerwonej gliny rzucają różowy odblask na zwartą masę oślepiająco białych domów a kwadratowe wieże meczetów przeświecają czerwonawą barwą na tle zielonych mozaik. Natomiast w samym środku miasta na placu Stracenia (Dżemaa el Fna), na wielkiem targowisku Souku panuje raczej pstrokacizna kolorów. Czarne opończe żydów, bronzowe burnusy pasterzy berberskich, niebieskie Tauregów, białe Arabów, bajecznie kolorowe chustki kobiet z plemienia Szleuh i Dra, odcinają się ostro na białych ekranach domów, tworząc całą gamę barw i odcieni. — Lecz o zachodzie, gdy słońce z nad oazy Menara rzuci krwawy snop blasków na miasto, wszystko staje się purpurowem — i **Marrakech jest czerwony jak wszystkie miasta pustyni.**

„Marrakech ist eine Sudanstadt..." pisał Kröner, kierownik niemieckiej ekspedycji alpinistycznej w góry Atlasu. Istotnie leżąc na szlaku komunikacyjnym, wiodącym z wnętrza Sahary do Oceanu — Marrakech — podobnie jak miasta wschodnio-afrykańskie — był zawsze zbiorowiskiem ras, plemion i szczepów, które się tutaj od wieków między sobą krzyżowały, wytwarzając ludność niewiele pod względem etnicznym się różniącą od ludności Sudanu czy Dolnego Egiptu. Obok klasycznych Arabów na ulicach Marrakechu można spotkać murzynów z Timbuktu i nomadów z dalekiej pustyni. Żołnierze senegalscy, trzymający straż na rynku przed bankiem państwowym i pocztą, przyczyniają się do podkreślenia egzotycznego charakteru miasta, które zawdzięcza swój egzotyzm wyłącznie ludności a nie zabytkom lub położeniu. Pod tym względem **Marrakech nie może równać się z Fezem lub Meknesem, posiadającym jeszcze więcej od niego prawdziwych arcydzieł architektury arabskiej.**

Jak każde miasto marokańskie, Marrakech posiada dwojakie oblicze — białe i ko-



Fragment z pałacu sułtańskiego w Marrakechu.

lorowe, europejskie i tubylcze. Niedaleko średniowiecznej Mediny pełnej ciasnych uliczek i glinianych domów, pod osłoną cytadeli francuskiej, wzdłuż traktu biegnącego ku morzu, rozbudowała się nowoczesna dzielnica **Guelizu, dzielnica wspaniałych gmachów betonowych, will i asfaltowanych ulic.** Ten podwójny charakter miasta, tak pospolity w całem Marokku, rzuca się odrazu w oczy swoim kontrastem odrębnych kultur i cywilizacyj. Na tle jałowych piasków pustyni, nędznych osad arabskich i walących się w gruzy zabytków dawnej świetności mauretańskiej tem wyraźniej uwydatniają się potężne dzieła francuskiej gospodarki kolonjalnej.

Na placu stracenia.

Przed wyprawą na Tubkal nie mieliśmy czasu przyjrzeć się bliżej miastu i jego mieszkańcom. To też obecnie korzystamy z udzielonego nam przez kierownika ekspedycji urlopu, aby obejrzeć największe osobliwości Marrakechu. A więc naprzód plac Dżemaa el Fna, czyli plac Stracenia. Na niewielkiej stosunkowo przestrzeni tłoczy się mnóstwo ludzi, oblegających kramiki i budy płócienne, w których przekupnie zachwalają głośno swój towar. Największy harmider panuje obok stragana, gdzie sprzedaje się **nieodzowne lekarstwa na wszystkie choroby i dolegliwości.** Na rozesłanych mapach leżą wiązki zasuszonych węży i jaszczurek, ogony i łby szakalów oraz podobno bardzo skuteczne w działaniu wyłuskane oczy sępów i jastrzębi. Tutaj można również dostać za małe pieniądze korzenie i zioła do sporządzania miłosnych odwarów (inne dla mężczyzn a inne znowu dla kobiet). Opodal wędrowny cyrulik goli łeb pacjenta, któremu w międzyczasie przystawił do karku kilka pijawek. Opowiadacz bajek usadowił się obok zaklinaczy węży, które kołyszą się miarowo na swoich ogonach w takt bębnów i piszczałek. Żałośnie zawodząc, przeciąga przez plac bractwo żebracze — idą gęsiego, pierwszy trzyma w wyciągniętych dłoniach miseczkę glinianą, reszta położyła sobie rę-



Kapral Thami dowódcą eskorty wojskowej.

ce na ramionach. Tych ludzi należy obchodzić zdaleka, bo mogą być trędowaci. W kącie placu znajdują pomieszczenie stragany z naczyniami — amfory gliniane o greckich kształtach, płaskie misy do pieczenia kur i baranów leżą stosami obok przepięknie cyzelowanych tac mosiężnych i miedzianych. Handlarze dywanów gromadzą zwykle swój towar obok kawiarni europejskiej, przytykającej do placu. Dywany i kilimy marokańskie odznaczają się pastelowemi barwami, choć nie brak im geometrycznych motywów o zdecydowanych kolorach. Niejednokrotnie siedząc przy stoliku kawjarnianym miałem sposobność podziwiać istne arcydzieła sztuki ludowej, które w dodatku Arabowie potrafią pokazywać z wrodzonym sobie sprytem i zręcznością. Moim zdaniem pod względem piękności dywany marokańskie nie ustępują perskim, chociaż są zupełnie inne.

Plac Dżemaa el Fna to największa osobliwość Marrakechu. Wieczorem gdy na straganach zabłysną setki płomyków acetylenowych (cywilizacja i tutaj dotarła) życie wre zdwojonem tętnem. Zewsząd rozlegają się śpiewy i dźwięki dziwacznych instrumentów a w powietrzu unosi się drażniący zapach smażonej oliwy i szafranu. Gwar milknie dopiero o północy, gdy na rozkaz paszy kolorowi policjanci ustawieni rzędem przed jego domem dadzą salwę w powietrze ze swoich strzelb staroświeckich, podsycanych prochem. Jest to znak zakończenia targów i rozkaz udania się na spoczynek.

Souk.

Życie handlowe koncentruje się jeszcze w innem miejscu, w t. zw. Souku, czyli targowisku. Souk przedstawia całą gmatwaninę zaułków i ślepych uliczek i żeby tam trafić, trzeba sobie wziąć za przewodnika jednego z małych chłopców arabskich, którzy się ciągle plączą pod nogami, ofiarowując swoje usługi. Jest to również dzielnica przemysłowa Marrakechu, gdyż w głębi sklepów wyrabia się na miejscu towar. Wśród rzemieślników pełno nieletnich dzieci, które z niezwykłym artyzmem rzeźbią tace, malują szkło i porcelanę albo szyją burnusy jedną nitką (!) długą... na kilkanaście metrów. **Praca w Marrakechu niema właściwie ceny. Im dalej od morza tem jest tańszą,** a życie ludzkie traci coraz więcej na wartości. Nie trzeba jednak zapominać, że **doniedawna panowało w Marokku niewolnictwo i dopiero Francja położyła kres okrutnym rządom szejków i akemów,** przynosząc wybawienie nękanej przez nich ludności.

Szubienica na szczycie Koutubji.

Nad placem Dżemaa el Fna Soukiem i całym miastem góruje Koutubja, potężna wieża ratuszowa, będąca pozostałością dawnego meczetu, zbudowanego ongiś przez niewolników chrześcijańskich. **Na samym szczycie Koutubji widać solidną szubienicę z długiemi sznurami,** widomą oznaką ładu i porządku społecznego. Jest to barbarzyński zabytek ze stosunkowo niedawnych czasów, kiedy delikwenta wieszano na rynku, podciągając go później na kilkadziesiąt metrów do góry. Za naszego pobytu nikogo nie powieszono, natomiast na szubienicy pojawiła się biała flaga o dziwacznych kształtach, żywo przypominających spodnią garderobę.



Zaklinacz wężów na placu Dżemaa el Fua.

Z zabytków Marrakechu należy jeszcze wymienić Bahię, dawny pałac sułtana, obecnie rezydencję francuskiego gubernatora. Pałac składa się z szeregu przepięknych pawilonów, z których każdy posiadał swój użytek. Najobszerniejszy z nich **dawał pomieszczenie żonom sułtana, których według zapewnień przewodnika było 160!** Nie można jednak powiedzieć, aby ten władca kobiet nie dbał o swoje dzieci. Np. w Tangerze obok pałacu sułtańskiego pokazywano mnie kilkopiętrową willę w stylu europejskim wyłącznie dla kilkuset dzieci sułtana, które tam miały swoje szkoły i ochronki. Bahia otoczona wspaniałym parkiem stanowi prawdziwą perłę budownictwa marokańskiego. Barwne mozaiki ścian, marmurowe posadzki wyłożone przepięknemi dywanami, stropy cedrowe, błyszczące od pozłacanych rzeźb i drogich kamieni tworzą wnętrze zaczarowanego pałacu z bajki 1000 i jednej nocy.

*

Po kilkudniowym pobycie w Marrakechu ekspedycja nasza wyjechała do Demnat miejscowości położonej już na pograniczu t. zw. strefy niebezpiecznej „zone dangereuse". Aby stąd wyruszyć w góry Ait Mgounu trzeba było mieć specjalne pozwolenie od wojskowych władz francuskich, którego w zasadzie nie udzielają nikomu. Ale, jak pisałem, oficerowie ze sztabu generalnego odnieśli się nadzwyczaj życzliwie do naszych alpinistycznych projektów a w Bureau des Affaires Indigénes koło Demnat oczekiwała nas silna eskorta wojskowa, złożona z tubylczych kawalerzystów „Mohrazni". Żołnierze przydani naszej ekspedycji mieli z jednej strony bronić ją w razie napadu powstańców berberskich, z drugiej zaś ułatwiać nam kontakt z ludnością miejscową, pośredniczyć w zakupywaniu żywności, w wynajmowaniu zwierząt jucznych i przewodników górskich. Dowódcą eskorty był brygadjer Thami, korpulentny jegomość o surowej powierzchowności, w gruncie rzeczy zaś, jak się później okazało, uczynny i dobroduszny. Nasi kawalerzyści uzbrojeni w nowoczesne karabinki, prezentowali się znakomicie. Każdy z nas posiadał ponadto rewolwer Skody dużego kalibru z odpowiednią ilością amunicji, której zapas uzupełniliśmy w Marrakechu. Wyprawa wyekwipowaną była doskonale pod względem żywnościowym i alpinistycznym. Dlatego bez obawy wyruszamy w góry tajemniczego Ait Mgounu, które tak długo i zwycięsko opierały się inwazji podróżników.

(Ciąg dalszy nastąpi).



U golibrody.

— Panie redaktoru, Tel-Awiw jest dziś na drugim planu. Ważniejszy jest Wieczyste Pożyczki. Jak sze mój palec o ni dowiedział, to un mi zaczął puchnieć i obierać, i un miał zmartwienie, że nie bedzi mógł pożyczki podpisywać. Potem dopiro sze wyjaszniło, że ta pożyczki jest obmiszlana tylko na wielki i bogaty instytucji. Zwykły obiwatel nie wyczymałby taki transakcji na pięć procenty.

Ale można było inaczej zrobić. Niechby ty Wieczysty Pożyczki podpisywał cały naród, ino niechby mógł za ni płacić z Pożyczkiem Narodowym. Pan by zobaczył tego efektu! Bo ktoby nie chciał zamienić pożyczki narodowy na pożyczki wieczysty? Co to jemu szkodzi, a pan komisarz pożyczkowy miałby wielki uczechy. Un miljon złotych zarobiłby na same przelewowe stempli.

Pan sze nie boi kawalerskiego podatku? Pan ma już małżonki, co? Ja sze pitam panu minister, czemu jest kawalerski podatek, a czemu nima być panieńskiego podatku? Skąd kawaler ma wziąść panny, jak una z nim nie chce wyjść zamąż? Panna zawiniała a kawaler ma wiszeć, co? Niech pan o tem ogłosi ankiety, to pan sze przekona, że ja mam racji.

Pan wi, że niedługo zbira sze Sejmu na poszedzenie? Bedzi bardzo burzliwy kadencji, zobaczy pan. Jak pierwszego panowie posłowie zaczną pchać sze do kasy po dyety, to zrobi sze przytem niejedny awantury. Ale zato na sali to uni sze uspokoją, jak baranki. Pan premier powi be, to i uni powiedzą be. Mnie sze bardzo podoba taki harmonji. Nasz Sejm powinien stać sze przykładem dla całego szwiat. Jedna miszl w 444 głowach! Ja wim, panu to sze niepodoba, pan wolałby borby, opozycji, dymisji gabinetowy i innego krachu. Pan sze nie godzi na dewizy: w jedności szyła! I to w taki jedności, którą czeba było gwałtem do kupy skleić. Bo sama i z dobry woli toby ona nigdy nie przyszła do skutku.

Zwolnienie samorządów od opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Warszawa. Długotrwałe zabiegi organizacyj samorządowych o zwolnienie powiatów i miast wydzielonych od opłat na rzecz funduszu pracy, dały dodatnie wyniki. W kołach miarodajnych zapadła decyzja, iż od nowego roku budżetowego, skasowany będzie obowiązek opłat samorządów na fundusz pracy, a odnośna ustawa ulegnie nowelizacji.

Jak wiadomo, powiatowe związki samorządowe płacą obecnie 5%, a miasta wydzielone 1% swych zwyczajnych budżetów na fundusz pracy. (r)

Egzekucje podatkowe przy warkocie bębnów.

Czerniowce. Dla wywarcia moralnej presji na opieszałych podatnikach, czerniowieckie władze skarbowe przeprowadzają egzekucję zajętych ruchomości **przy dźwięku bębnów,** których odgłos zwabia ciekawych. Władze rumuńskie są zdania, że podatnik będzie się wstydził współobywateli i zapłaci.

Zwierciadło żydowskie.

Olbrzymie nadużycia

w „Zjednoczeniu Bezpartyjnych żydów“.

W ostatnim czasie niejaki dr. Suchotin rozwinął w Warszawie szeroką działalność polityczną, pragnąc umocnić nową organizację żydowsko-polityczną pod nazwą „Zjednoczenie bezpartyjnych żydów“.

Tenże dr. Suchotin zgłosił się do starostwa grodzkiego Warszawa-Północ, składając prośbę o rejestrację tego ugrupowania politycznego.

Nagle z polecenia prokuratury aresztowano prezesa dr. Suchotina oraz członków zarządu Mikicińskiego, Salomona i Markiewicza.

Okazało się, że w toku rewizji ksiąg i dokumentów „Zjednoczenia bezpartyjnych żydów“, dokonanej z ramienia komisarza rządu, wykryto olbrzymie nadużycia.

Władze śledcze wszczęły ponadto dochodzenia przeciwko aresztowanym urzędnikom organizacji o wyrabianie fałszywych paszportów.

Afera powyższa wywołała wielkie poruszenie w żydowskich sferach Warszawy.

Dodać należy, że „Zjednoczenie bezpartyjnych żydów“ rozwinęło swą działalność szczególniej wśród drobnych kupców i rzemieślników.

Bestjalski czyn.

Dwaj żydzi, właściciele autobusu, bracia Benjamin i Zelman Nowosolscy napadli w Gródku na kierowcę taksówki Józefa Korżyńskiego z zawiści konkurencyjnej.

Gdy K., chcąc uciec przed rozwścieczonymi żydami, ruszył taksówką, Nowosolscy chwycili dwóch bawiących się w pobliżu chłopców polskich, 10-letniego Jana Kulikowskiego i 9-letniego Jana Trochimczuka i rzucili ich pod pędzący samochód.

Trochimczuk zdołał w ostatniej chwili odskoczyć na bok, natomiast Kulikowski doznał złamania dwóch żeber i zgniecenia klatki piersiowej.

Za swój bestjalski czyn odpowiadać będą Nowosolscy przed sądem.

Żydzi chcą osiąść w Sowietach.

W Ameryce utworzony został „Amerykański Komitet dla Osiedlenia żydów w Rosji“. Przedstawiciele tego komitetu przyjęci zostali przez ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie, Aleksandra Trojanowskiego, któremu wręczyli memorjał, wyłuszczający cele i zadania nowej organizacji, która popierać będzie osadnictwo żydów w Rosji Sowieckiej, szczególnie zaś w Bir-Bidżanie.

W najbliższym czasie komitet powyższy zamierza przystąpić do akcji zbiórkowej celem zdobycia potrzebnych funduszów.

Ambasador Trojanowski zapewnił delegację, iż żywo interesuje się planami osiedlenia żydowskich uchodźców i żydów wogóle w Rosji.

Już to trzeba przyznać, że żydzi umieją chodzić około swoich interesów.

*

Zważywszy, że kwestja żydowska jest jedną z najważniejszych i najaktualniejszych zagadnień życiowych w Polsce, wznawiamy na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ **„Zwierciadło żydowskie“**, w którem omawiać będziemy wszelkie sprawy dotyczące żydostwa. „Zwierciadło żydowskie“ ukazywać się będzie dwa razy w tygodniu. Sądzimy, że Czytelnicy nasi nowy dział przyjmą z żywem zadowoleniem. **F.**

Piekielny zakład.

10.000 kropli wody miało spaść na głowę delikwenta.

W małem miasteczku węgierskiem Gyula miały się odbyć zawody piłkarskie między drużyną miejscową i gośćmi z Debreczyna.

Zawody budziły olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców miasteczka, którzy przez kilka tygodni o niczem innem nie mówili, tylko o tym z niecierpliwością oczekiwanym ewenemencie sportowym. Naturalnie, że powstały dwa stronnictwa, z których jedno popierało drużynę miejscową, drugie zaś stawiało na gości.

Do najzagorzalszych sportowców należeli między innymi **kupiec Kapuvari i rolnik Andrzj Benda.** Pierwszy uważał, że zwycięstwo przypadnie Debreczyniakom, drugi zaś wierzył w „swoich“. Ponieważ nie mogli się pogodzić, postanowiono **sprawę rozstrzygnąć zakładem.** Gdyby zwyciężyli swojacy, Benda **miał dostać 100 pengö, w przeciwnym razie pozwoli sobie spuścić na głowę 10.000 kropli zimnej wody.**

Wieśniak odnosił się coprawda nieco nieufnie do niezwykłego zakładu, przyjął go jednak, nie mając widać wyobrażenia o tem, co go czeka, w razie przegranej.

Następnej niedzieli odbyły się zawody, w czasie których **„swojacy“ ponieśli sromotną porażkę.** Kapuvari triumfował. Opowiadał wszędzie o „swojem“ zwycięstwie i o wygranym zakładzie, a gdy wieczorem Benda zjawił się w gospodzie, w której się stale spotykali, przypomniał mu o zobowiązaniu. Benda, widocznie z fałszywego poczucia honoru nie uchylał się od spełnienia zakładu i oświadczył, że **jest gotów poddać się zabiegowi.**

Umówiono się na dzień następny, w którym Benda zjawił się w oznaczonym czasie u Kapuvarie'go, został **przywiązany do krzesła i umieszczony pod kranem wodociągowym, z którego dokładnie co dwie sekundy spadała kropla wody.** W ciągu godziny więc spaść miało na łysą głowę nieszczęśliwego wieśnika 1 800 kropli, na spełnienie warunku zakładu zaś trzeba było **5 godzin, 33 minuty i 20 sekund.** Kapuvari oświadczył,, że nie myśli tak długo czekać i wyszedł z domu, ale obiecał, że **przyjdzie w porę, aby uwolnić ofiarę.**

Nieszczęśliwy Benda, pozostawiony zupełnie sam w mieszkaniu, poddany jednej z najsroższych tortur, znanych już „Świętej“ inkwizycji, wytrzymał jakiś czas, niebawem jednak **nerwy jego załamały się** i z mieszkania kupca zaczęły się dobywać **nieludzkie krzyki i wycia torturowanego.** Sąsiedzi wtargnęli wreszcie i uwolnili Bendę, którego natychmiast trzeba było odstawić **do szpitala.** Tam dostał **ataku szału** i dopiero pod wpływem różnych zabiegów lekarskich uspokoił się i zapadł w głęboki sen. Lekarze twierdzą jednak, że jego władze umysłowe poważnie ucierpiały i że prawdopodobnie **nie pomoże mu już żadna sztuka lekarska.**

W sprawę tę wdała się policja i aresztowała sprawcę nieszczęścia, który twierdził, że uważał cały zakład tylko za żart, i nie miał pojęcia, że może on mieć tragiczne skutki.

Co INNI piszą

PAN BÓG NAJLEPSZYM EKONOMISTĄ!

„Pan Bóg jest najlepszym ekonomistą — można powiedzieć wobec faktu, że **ceny żyta w Polsce wreszcie podniosły się na 17 zł.** Czego nie mogły zdziałać wszelkie podejmowane dotąd środki, jak premje eksportowe, akcja interwencyjna Państw. Zakładów Zbożowych, porozumienie zbożowe z Niemcami, kredyty rejestrowe i zaliczkowe — tego dokonał **ogólno-światowy nieurodzaj** i skurczenie się wskutek tego olbrzymich zapasów zboża“.

Tak pisze **„Gazeta Grudziądzka“:**

Nie wchodząc tutaj w treść zagadnień rolniczych, trzeba stwierdzić, że istotnie nikt dotąd Pana Boga poprawić nie zdołał, a wszystko zło na świecie pochodzi z tej przyczyny, iż ludzie słuchają więcej siebie samych niż praw widocznych, rządzących światem.

OSOBLIWY OBROŃCA LEGJONU MŁODYCH.

W pisemku swem **„Polska Odrodzona“** przywódca sekty zwanej „Kościołem Narodowym“, p. Władysław Faron, występuje z „listem otwartym“ do Episkopatu Polskiego. W liście tym daje upust swej nienawiści do Kościoła katolickiego z racji potępienia zasad programowych i działalności antykatolickiej tej organizacji. Pan Faron występuje w obronie **„pracy ideowo-twórczej Legjonu Młodych“.**

Ostatnio **pisemka sekciarskie** (również **i marjawickie**) szczególną opieką otaczają Legjon Młodych.

Wszyscy jednak dziś widzą, **że Najdostojniejsi Księża Biskupi mieli całkowitą słuszność, udzielając surowej nagany Legjonowi Młodych i wzywając młodzież tę do powrotu do zasad religijnych.** I stanowisko to powoli zwycięża.

Piękna „markiza“ i jej awanturnicze życie

Fenomenalna karjera córki garncarza gnieźnieńskiego.

Znany wiedeński impresarjo koncertowy Bukowicz padł ofiarą sprytnej oszustki. Przez biuro małżeństw poznał on hr. Helenę Dunin Markiewiczową, z którą po pewnym czasie się ożenił.

Bezpośrednio po nocy poślubnej pani hrabina uciekła, zabierając 1000 szylingów. Hrabinie towarzyszył rzekomo jej siostrzeniec Edmund Pawlicki.

W związku z tą aferą w Gnieźnie przypominają ciekawe szczegóły z życia awanturnicy. Jest ona córką garncarza Grzybowskiego, urodzona w Gnieźnie w roku 1882. Przed wojną i w czasie wojny pozostawała na usługach wywiadu niemieckiego.

W roku 1914 odegrała rolę w bitwie pod Warszawą. Dostawszy się przez Sztokholm do Rosji, zdołała wykraść ważniejsze dokumenty sztabu rosyjskiego i przekraść się z niemi przez front do dowództwa operacyjnego wojsk niemieckich. W roku 1919 powracając z Niemiec do Polski została przytrzymana na granicy w Zbąszyniu. Znaleziono przy niej 150.000 mk. niem. i kosztowności.

W dwa lata później Grzybowska wzięła ślub w kościele św. Trójcy w Krakowie z hr. Dunin-Markiewiczem, z którym następnie rozwiodła się. Przebywając w Gnieźnie, stale się procesowała i zajmowała się również pośrednictwem w różnych sprawach. Dokonała też licznych oszustw, zakrojonych na szerszą skalę. Handlowała „naftą łotewską“, futrami i drzewem. Miewała także procesy karne. M. in. skazana była na 6 miesięcy więzienia za oszukanie grabarza. Przezywano ją powszechnie „Markizą“. Jej obecny towarzysz Pawlicki, syn fryzjera z Gniezna, jest b. studentem uniwersytetu, liczy 28 lat, a z Markiewiczową związała go żądza przygód.

Pomidory, kartofle i róże na jednym krzaku.

Według pism amerykańskich, pewien farmer na łodygach kartoflanych zaszczepił pomidory, które się przyjęły i bardzo obficie owocowały. Zachęcony tym eksperymentem doszczepił jeszcze do tego krzaka róże, które również zakwitły. Ma więc na jednej łodydze pomidory, róże i kartofle.

Historja ta przypomina szczęśliwą przygodę jednego żołnierza z wielkiej wojny. Granat wyrwał mianowicie biedakowi kawałek mięsa z niewypowiedzialnej części ciała. Należało koniecznie ten defekt załatać, ale nie było pod ręką nic, coby się do transplantowania nadawało. Na szczęście opodal pasła się krowa, którą chirurg polowy zarżnął i wymię jej przyszył żołnierzowi na zranionem miejscu. Żołnierz nietylko że zupełnie wyzdrowiał, ale od tego czasu daje codzień po kilkanaście litrów mleka.

600 nieruchomości na licytacji w Wilnie.

Z Wilna donoszą: Wileński Bank Ziemski wystawił na licytację w pierwszym terminie 19 listopada, w drugim zaś 18 grudnia dwie nieruchomości Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich oraz Towarzystwa Rozpowszechniania Kultury i Dobroczynności w Wilnie. Ogółem wystawiono już w bieżącym roku **na licytację około 600 nieruchomości.**

Kochany Dzienniku!

Pewien przedstawiciel mniejszości narodowej — nazwijmy go Teitelbaum — który w Bydgoszczy dorobił się nietyle dobrego nazwiska co porządnej fortuny, wydzierżawił nieopodal naszego miasta polowanie. Wychodzi zaś na łów polnego zwierza dość często, zabierając



ze sobą swego sześcioletniego synka, aby ten był świadkiem jego nemrodowych wyczynów.

Tak było i w ubiegłą środę. **Ojciec** i syn przebiegali okolicę miasta, już samym wyglądem swoim wywołując panikę pośród zwierzyny.

Nagle z bruzdy zrywa się szarak i rwie naprzód ile mu sił starczy.

Stary Teitelbaum krzyczy:

— Zając, rób testament! — i wali za uciekinierem z obu luf.

Biedny szarak, przerażony strzałami, podwaja energję i mknie z jeszcze większą chyżością.

Mały Teitelbaum patrzy chwilę za nim, a potem mówi do ojca:

— Tate, nu pewnie tak leci do Siody.

— Dlaczego powiadasz do Siody?

— Nu, do notarjusza.

*

Wspomniany Teitelbaum ma żyłkę do mordowania zwierząt jeszcze z czasów, gdy był agentem handlowym w Brazylji, gdzie objeżdżał osadników i skupywał od nich upolowane skóry. Lubi wspominać te czasy, siedząc w kawiarni Bristol w otoczeniu swoich jerozolimskich landsmanów.

Niedawno opowiadał tamże:

— Jak ja był w Kurytybie i ja mieszkał w dżungli u jednego osadnika, to mnie przyszedł gust zrobić po dżungli spaceru. Ja uszedł pareset kroków — patrze — lew! Miszle sobie: z takim lepi sze niezaczepiać! robie zwrotu do tyłu i prędko biegne do domu. Lew pewnie miszlał, że ja go sze boje, i pędzi za mną. Ale choć strach ma długie nogi, to lew ma ich zato cztery, i on byłby mnie na pare kroków przed domem złapał. Na moje szczęście un sze



w ostatniej chwili poślizgnął, i ja miał jeszcze czasu, aby prędko drzwi za sobą zamknąć.

W towarzystwie przy kawiarnianym stoliku zapanowała śmiertelna cisza. Aż ochłonąwszy z wrażenia jeden z gości odzywa się:

— Teitelbaum, gdyby ja był na twojem miejscu, to ja niewiem, co jabym zrobił.

— A co ty myślisz — powiada Teitelbaum — na czem un sze poślizgnął?

•Nauka•Literatura•Sztuka•

O prawdziwą kulturę prowincji.

Jerzego Bandrowskiego listy z małego miasteczka.

Słowo prowincja jest dzisiaj źle widziane. Ustąpiło innemu modniejszemu: regjon. Ale właściwie chodzi o jedno i to samo: — **o pozastołeczne skupiska ludzkie, pulsujące nieraz intensywnym życiem i ze swego życia bardziej zadowolone niż największe centra miejskie.**

Są jednak ludzie prowincji, którzy się tej prowincji wstydzą, w stosunku do niej nadrabiają miną i zamiast cokolwiek robić, aby swoje środowisko podnieść na jakiś wyższy poziom, ograniczają się do dąsów, wyrzekań i złorzeczeń. I to jest właśnie najgorszy sposób traktowania rzeczywistości. Najgorszy bo beznadziejny. Jedynie **wytężona praca kulturalna w regjonach może doprowadzić do zniwelowania zasadniczych różnic między małemi a dużemi ośrodkami, a w rezultacie do podniesienia kultury narodowej wogóle.**

„O małem miasteczku“.

Prowincji nie trzeba się wstydzić, ale trzeba **podjąć żywą akcję przy budowie swoistej kultury prowincjonalnej.** Brak tej właśnie kultury, będącej podstawą wszelkiej struktury społecznej, daje nam się dotkliwie odczuwać. Stwierdza to **Jerzy Bandrowski w wyszłej niedawno jako tom VII „Bibljoteki Wici Wielkopolskich“ książeczce p. t. „O małem miasteczku“.** Jerzy Bandrowski jest znanym pisarzem, ma za sobą piękny dorobek literacki, a obecnie publikuje listy z Gostynia, w których jest mowa, jak pisze na wstępie, „nietyle o samym Gostyniu, miasteczku zresztą zupełnie przyzwoitem, miłem i dobrze wychowanem, ile ex re Gostynia o małych miasteczkach wogóle“.

Bandrowski pisze przedewszystkiem o dodatnich stronach małomiasteczkowego życia. O niedostatkach i mniej jasnych stronach życia prowincjonalnego nie wspomina dlatego, że są one wogóle dla miasteczka prowincjonalnego typowe i wynikające właśnie z warunków życia i z samej jego istoty. Są to rzeczy charakterystyczne nietylko dla miasteczek polskich, ale dla miasteczek prowincjonalnych całej Europy i prawdopodobnie całego świata z tą tylko różnicą, że **ta prowincjonalność ma wszędzie swój własny lokalny koloryt.**

Gostyń miasteczko wielkopolskie, reprezentujące niewątpliwie duże wartości, znalazł w Bandrowskim piewcę rozmiłowanego i traktującego temat poważnie i szczerze. Ale jednocześnie **Gostyń posłużył Bandrowskiemu jako odskocznia do rozważań ogólnych o kulturze polskiej prowincji.**

O kulturę prowincjonalną.

Musimy stworzyć własną kulturę prowincjonalną, co jest zadaniem niełatwem i wymagającem olbrzymiego ogromu twórczej pracy. I w tej niezbędnej zresztą pracy małym miasteczkom nie pomogą nic wielkie miasta. Po pierwsze dlatego, że **wymagania i potrzeby małego miasteczka są pod każdym względem inne niż miasta wielkiego,** a powtóre ponieważ **wielkie miasta żyją obecnie same w takim chaosie niewypracowanej jeszcze kultury nowoczesnej, że to co z siebie promieniują jest wartości niejednokrotnie więcej niż wątpliwej.**

Kulturę może sobie stworzyć prowincja sama bez oglądania się na wielkie miasto. Na pytanie jak ta kultura prowincjonalna miałaby wyglądać odpowiada Bandrowski ogólnikowo: **„Musi być w całości polska i oryginalna.** Znaczyłoby to, że życie prowincji powinnoby wynieść na światło dzienne wszystkie najlepsze wartości rdzennie polskie, pomnożyć je, gdzie tego potrzeba wymaga, dostosować zręcznie do wyżyny kultury dzisiejszej, wogóle **stworzyć miłą i pogodną, pod każdym względem czysto polską, atmosferę moralną, umysłową i materjalną“.**

Grzech główny regjonalistów.

Bandrowski dostrzega **ruch kulturalny, który został już szczęśliwie na prowincji wielkopolskiej zapoczątkowany.** Dostrzega, bo sam w nim bierze udział. Ale i pod adresem działających już regjonalistów nie szczędzi uwag krytycznych.

W liście o regjonaliźmie, zawartym w omawianym przez nas tomiku, zarzuca niektórym twórcom sonetów regjonalnych dokonywane „w najlepszej wierze, **bezpłodne fałszowanie rzeczywistości tych małych miast,** bujanie ich przez insynuowanie im wspomnień, któremi one bynajmniej nie żyją, które nie stanowią ich treści, a które zgoła niepotrzebnie mają być jak gdyby wystawioną przez poetę legitymacją do prawa ich udziału w życiu dzisiejszem“.

Tej legitymacji miasteczka nasze nie potrzebują. **„Te miasteczka istniały, istnieją i istnieć będą niezależnie od swych byłych, częstokroć przeżytych, zapomnianych wilekich ludzi.** Skromne i ciche nie pretendują do wielkości, poprzestają na życiu pełnem obowiązków i na pracy“. I o tej pracy, szarej i codziennej, nasi regjonaliści zapominają. Bandrowski odnosi słuszne, jak się zdaje, wrażenie, że **dzisiejsi regjonalni poeci boją się współczesnego życia.** I dlatego raczej już **wolą wskrzeszać zmarłych.**

Pole do pracy.

A więc trzeba budować **rodzimą kulturę prowincjonalną.** Do tej budowy muszą przystąpić ci, którzy, niesłusznie pogardzając tem co ich otacza, odsuwają się od życia prowincji, a także ci, którzy w przeszłości szukają natchnień i tę przeszłość przeciwstawiają zgoła niepotrzebnie istniejącej rzeczywistości.

Jeszcze jedno: **praca dla regjonu nie może być uwarunkowana pochodzeniem z tego regjonu.** Nie można nikomu odmawiać udziału w pracy dla dobra ziemi, na której się wprawdzie nie urodził, ale którą szczerze ukochał. Bo ci właśnie ludzie mogą być najpożyteczniejsi, o czem świadczyć powinien **tomik Jerzego Bandrowskiego** o ziemi gostyńskiej, nacechowany najserdeczniejszem podejściem do regjonu, do którego zbliżyło go nie pochodzenie, ale poprostu przypadek, czy życiowe koleje.

Regjon wielkopolski jest glebą kulturalnie słabo uprawioną. Miejsca do pracy znajdzie się **na nim dość dla wszystkich.** **(hak)**

Na nowy bój.

Wyzbyłem się słabości
I zwątpień i tęsknoty,
Dziś z światem zagram w kości
O życia puhar złoty.

Szarzyzny dość codziennej
I dość dziecinnych marzeń.
I swej dawnej drogi sennej
W wir nowych wkroczę wrażeń

Cóż mnie obchodzą inni,
Co pełzną u mej nogi;
Przeszkodą są — więc winni —
Depczę ich pośród drogi.

Jam piewcą dziś radości
I walki trubadurem;
Wy gińcie, co w młodości
Mierzycie świat kosturem.

Nie pragnę też pomocy,
Sam pójdę o swych siłach,
Nie znajdzie mnie nikt w nocy
W rozpaczy na mogiłach.

Niech nawet mnie wśród znoj
Złowrogi los pognębi;
Zapału mego w boju
Nic nigdy nie oziębi,

Lecz pięści twardym ciosem
Rozprawię się z swym losem!

Alfred Kowalkowski.

Kronika literacka.

Zofja Nałkowska wydaje u Gebethnera i Wolffa nową powieść „Granica“, Iwaszkiewicz — powieść „Czerwone tarcze“, Choromański — „Szpital Czerwonego Krzyża“, Jalu Kurek — powieść z życia wsi podgórskiej „Grypa szaleje“. a Nowakowski, dalszy ciąg „Przylądka dobrej nadziei“, którym będzie rzecz p. t. „Rubikon“.

Leon Kruczkowski, znany z powieści „Kordjan i cham“, napisał nową powieść „Pawie pióra“. Akcja nowej powieści Kruczkowskiego rozgrywa się na tle życia chłopskiego w Galicji Wschodniej przed wybuchem wojny światowej. „Pawie pióra“ łączą się ideologicznie z poprzednią powieścią Kruczkowskiego.

„Zazdrość i medycyna“ po rumuńsku. Prof. slawistyki uniwersytetu Karola w Czerniowcach, dr. George Naudzisz ukończył przekład powieści Chormańskiego „Zazdrość i medycyna“, który ukaże się wkrótce nakładem jednej z firm wydawniczych w Bukareszcie.

Kandydat fiński do nagrody Nobla. W sferach literackich Finlandji wymieniają jako ewentualnego kandydata do nagrody Nobla wielkiego fińskiego pisarza F. E. Sillanpää. Sillanpää pochodzi z chłopów i w utworach swoich przedstawia przedewszystkiem typy robotników i chłopów. Jednym z bardziej znanych dzieł jego jest powieść „Życie i słońce“.

W 120-ą rocznicę śmierci Lermontowa. Cała prasa rosyjska poświęca artykuły 120 rocznicy śmierci wielkiego poety XIX stulecia, Lermontowa. Tow. wyd. „Academia“ wydaje pełny zbiór dzieł Lermontowa w 5 tomach. Zbiór ten zawierać będzie m. in. także utwory dotychczas drukiem nieogłoszone.

Międzynarodowy konkurs sztuki scenicznej. Węgierskie Ministerstwo Oświaty opracowało plan urządzenia w Budapeszcie międzynarodowego konkursu sztuki aktorskiej. W konkursie wzięłyby udział najwybitniejsze zespoły aktorskie poszczególnych krajów. Każdy z zespołów odegrałby jedną z bardziej reprezentacyjnych sztuk swego kraju. Jury składałyby się z najwybitniejszych literatów, reżyserów i artystów.

Swiat nieskończenie mały.

Największe i prawdziwie sensacyjne zdarzenia przechodzą zazwyczaj niepostrzeżenie. Do rzędu tego rodzaju zdarzeń należy bezsprzecznie wynalezienie elektronowego mikroskopu. Dotychczas używany mikroskop powiększał maksymalnie 3.000 razy. Nowo wynaleziony mikroskop powiększa 14.000 razy. Przeskok olbrzymi! O zdumiewającym tym wynalazku pisze obszer-

nie młody fizyk polski St. Dobrzycki w ostatnim, październikowym numerze „Tęczy“.

Pismo to, barwnie i wszechstronnie redagowane, posiada jakby trzy wielkie działy: zdarzeń aktualnych, dział beletrystyczny i szczególną pieczą otacza dział przyrodniczo-techniczny. Na 80 stronicach otrzymuje czytelnik bardzo różnorodną i bogatą treść.

„Tęczę“ nabywać można w księgarniach i kioskach, u kolporterów, lub wprost w administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Kronika muzyczna.

W 85-lecie śmierci Fryderyka Chopina Polskie Radjo nadało w środę, 17 bm., specjalną audycję, w ramach której utwory Chopina wykonał prof. Turczyński. Audycję transmitowały rozgłośnie niemieckie, francuskie i północno-włoskie.

„Halka“ w Nowym Jorku. W sali Mecca Temple wystawiono z wielkiem powodzeniem „Halkę“ z pp. Karwowską i Popławskim w rolach tytułowych. Operę Moniuszki wystawiła Polish American Opera Comp na czele której stoi energiczny przedsiębiorca teatralny p. Ludwik Kowalski.

Polska operetka w Belgji. W dniu 9 listopada w teatrze rewjowym „Scala“ w Antwerpji odbędzie się premjera operetki polskiej „Yacht miłości“ polskiej kompozytorki Fanny Gordon. Operetka ta wystawiona będzie w języku flamandzkim. W późniejszym terminie operetkę polską wystawi w języku francuskim teatr „Alhambra“ w Brukseli.

Głód wiedzy w Polsce.

Niezwykły wzrost wydawnictw encyklopedycznych. Uniwersytet w książce.

W ostatnich latach znamiennym wprost objawem jest niebywały w Polsce wzrost liczby encyklopedyj specjalnych oraz zbiorowych publikacyj encyklopedycznych.

Objaw ten, tak niezwykle pocieszający, świadczy o **wzrastającym „głodzie wiedzy“,** o bezustannem powiększaniu się kontyngentu ludzi, którzy pragnęliby z jakiegokolwiek powodu **powiększyć zasób swoich wiadomości,** bądź dla zdobycia dyplomu, bądź choćby tylko dla własnej przyjemności.

W takim stanie rzeczy szczególnej wagi nabiera wszelkiego rodzaju kształcenie się pozaszkolne, zwłaszcza takie, które, prowadzone systematycznie, może z powodzeniem zastąpić normalny program szkół średnich i wyższych. Boć ostatecznie nie o to chodzi, aby każdy obywatel posiadał jakiś dyplom, lecz **o to, żeby światopogląd ludzi inteligentnych był jak najszerszy i aby ogólny poziom kulturalny narodu był jak najwyższy.** Dla osiągnięcia tego celu — **zorganizowanie samouctwa,** skierowanie drzemiącego w narodzie popędu do kształcenia się na tory właściwe i pokierowanie pracą samouków w sposób racjonalny, jest sprawą niesłychanie ważną dla kultury narodowej.

Umysł jest najwspanialszym darem, jakim nas przyroda obdarzyła. Dano go nam oczywiście na to, aby go **pielęgnować, wzbogacać, rozwijać, uszlachetniać.** Nauka nietylko zaspokaja wrodzoną człowiekowi ciekawość, nietylko przynosi korzyść praktyczną; ona uszlachetnia zarazem umysł, uczy nas **kochać świat i ludzi** i odkrywa przed nami widnokrąg nieskończoności i wieczności.

W dzisiejszych **czasach ogromnej demokratyzacji wiedzy,** kiedy wszyscy pragną posiąść wyższe wykształcenie, bardzo wiele młodzieży, chcącej się kształcić, nie jest w stanie ze względów materjalnych lub zarobkowych przebywać w miastach uniwersyteckich i systematycznie uczęszczać na wykłady profesorów. Podręczniki zaś uniwersyteckie, pomijając ich wysoką cenę, są nader niewspółmierne pod względem ich ilości, jakości i sposobu traktowania przedmiotu. Przy istnieniu kilku podręczników, samoukowi trudno mieć je wszystkie w ręku i odpowiednio **ocenić porównawczo** pod względem poziomu wykładni i wartości naukowej; stąd często nabywa on rzecz dla siebie mało przydatną.

Obok młodzieży, pragnącej w głuszy prowincjonalnej przechodzić kurs uniwersytecki, **szereg ludzi dojrzałych, przedewszystkiem pedagogów i wychowawców — księży i nauczycielstwa** zarówno szkół średnich jak i powszechnych, **pragnie się dokształcać, nieustannie uzupełniając swoją wiedzę i utrzymując ją na poziomie ostatnich zdobyczy naukowych.** Tym wszystkim trzeba dać niejako **uniwersytet w książce** — cykl najniezbędniejszych prac, zastępujących wykłady uniwersyteckie, przedewszystkiem z wydziału filozoficznego (humanistycznego i przyrodniczego), jako najbardziej związane z nauczycielstwem i najbardziej interesującego samouków, — podręczników o mniej-więcej jednakowym poziomie i dużej dostępności, opracowanych przez autorytatywnych fachowców, będących zarazem dobrymi **popularyzatorami.**

Taką księgą podręczną jest **encyklopedja.** To, czego trzebaby szukać w kilkuset specjalnie dobranych książkach, nieraz bardzo drogich lub wyczerpanych, tutaj jest zebrane w jednem wydawnictwie, zastępującem całą obszerną, specjalnie skompletowaną, przejrzystą bibljotekę. Z encyklopedji **trzeba jednak umieć korzystać.** Wielu czytelników nie wie, jak zabrać się do studiowania jej; wielu zdobywa czysto powierzchowną znajomość szeregu terminów i nazwisk, co prowadzi do najgorszej formy snobizmu, bo **snobizmu pozornej znajomości nauki.** Musimy walczyć z chaotycznością pozornego wykształcenia, musimy się nauczyć **czytać metodycznie, wedle planu.** Zupełnie inne powstaną w nas zdobycze wzruszeń i wiedzy, gdyż żądzę czytania uporządkujemy wedle rozumnej kolejności, gdy do czytania i kształcenia się przystąpimy po **dobrem zrozumieniu związku, jaki zachodzi między poszczególnemi gałęziami wiedzy,** — gdy wreszcie — i to najważniejsze: — kształcić się będziemy nie dla popisu przed samym sobą z ilości **odbytych** tomów, lecz z tem naczelnem zadaniem, by z naszego kształcenia wyrastały w nas **określone, godne człowieka ideały życiowe, by wyrastał z nas typ tęższy intelektualnie i moralnie.**

W całym świecie rozgrywa się dziś proces twórczy ogromnej doniosłości, proces pewnego rodzaju — **uczłowieczniania się wielu miljonów ludzi.** Emancypacja obecna różni się od wszelkiej poprzedniej w dziejach ludzkości tem, że dokonywa się **planowo i w niebywałych dotychczas rozmiarach.**

Zmian, które zachodzą i są wytwarzane w nauce, religji, sztuce i technice, nie można należycie zrozumieć ani wyjaśnić bez znajomości życia kulturalnego innych narodów w ich całokształcie, na tle cywilizacji ogólno-ludzkiej.

Aby w pełni zrozumieć rozgrywające się dokoła nas wydarzenia, musimy posiadać **erudycję w jak najszerszym zakresie.** Erudycję tę zdobyć możemy praktycznem, mądrem wykorzystywaniem wiadomości, nagromadzonych w encyklopedjach. **(bar).**

(Dokończenie nastąpi).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Zabójcy przed sądem.

Okrutny polowy dobija konającą ofiarę.

Sękatym kijem dwaj bracia zabili człowieka.

Inowrocław. Na wokandzie bydgoskiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu znalazła się sprawa, Marjana Rochuckiego, lat 29, zam. w Brudzkach, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 2 sierpnia br. **zastrzelił 28-letniego Józefa Stołowskiego, robotnika z majątku Tarnowa.**

Przewód sądowy ustalił, że polowy Rochucki spotkał krytycznego dnia kilka kobiet, zbierających kłosy. Pomiędzy oskarżonym a niewiastami doszło do awantury. Na krzyki kobiet, przybył Józef Stołowski i Wojciech Karpiński. Pierwszy stanął w obronie swej matki, którą oskarżony obrzucał wyzwiskami. Polowy sięgnął po rewolwer i strzelił do J. Stołowskiego. Kule rewolwerowe przeszyły Stołowskiemu jamę brzuszną. Rany okazały się śmiertelne. Do konającego Stołowskiego podbiegł wzburzony Rochucki i zadał mu kolbą rewolwerową kilka ciosów w głowę. Po dokonanej zbrodni nieludzki polowy chwalił się przed niejaką Pohorską ze swego bestjalskiego czynu.

Sąd po przesłuchaniu świadków ogłosił **wyrok, mocą którego oskarżonego polowego Rochuckiego skazał na łagodną karę 8 lat więzienia**, biorąc pod uwagę, że zbrodnia dokonana była pod wpływem silnego wzruszenia.

*

Za zbrodnię zabójstwa odpowiadali przed tym samym sądem Leon i Aleksander Chełminiak, synowie rolnika ze Strzelna - zabudowanie, którzy dnia 17 czerwca br. **pobili sękatym kijem Bolesława Krzewinę, który pod razami awanturników wyzionął ducha.** Zajście to miało miejsce na drodze ze Strzelna do Łąk, w czasie powrotu z kościoła. Oskarżeni umizgiwali się do żony Krzewiny i na tem tle wszczęli bójkę.

Zawezwany w tej sprawie jako **świadek st.** posterunkowy Matuszak, wydał oskarżonym jak najgorsze świadectwo, nazywając ich awanturnikami, podczas gdy śp. Krzewina należał do ludzi bardzo spokojnych. **Sąd skazał sprawców zabójstwa na 3 lata więzienia i 160 zł kosztów.**

Miłość bez wzajemności zrodziła morderstwo.

24 czerwca br. rozegrał się w Skrzeszewie krwawy dramat miłosny. W lutym br. poznała 21-letnia Leokadja Szczeszak 23-letniego robotnika Wincentego Tylkowskiego, który rozpoczął starania o jej rękę. Ponieważ jednak wybranka serca nie reagowała na jego uczucia, Tylkowski powziął plan zemsty. Krytycznego dnia doszło między wyżej wymienionemi do ostrej wymiany słów, w czasie której Tylkowski dobył rewolweru i oddał w kierunku Szczeszakówny strzał. Kula ugodziła nieszczęśliwą w klatkę piersiową powodując śmierć na miejscu.

Ostatnio znalazł się Tylkowski na ławie oskarżonych. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Tylkowskiego na 5 lat więzienia.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe: w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

REPERTUAR KIN:

Kino X: Nieczynne.

Słońce: „Bokser i dama".

Muza: „Stracony expres".

Żołnierskie: „Noc silnych wrażeń".

Teatr Zdrojowy. Hallo! Miłośnicy boksu! W niedzielę o godz. 17,30 wielkie zawody bokserskie pomiędzy poznańską „Wartą" a miejscową „Cuiavią".

Kurs na zakończenie II stopnia p. w. w 59 pp. Komenda P. W. i W. F. miasta Inowrocławia podaje do wiadomości, że od dnia 6 listopada do 15 listopada br. odbędzie się kurs na zakończenie II stopnia p. w. w 59 p. p. Junacy szkół dokształcających i organizacyj Z. S., którzy w ubiegłym roku szkolnym ukończyli 2 lata w P. W. mogą się zgłosić na powyższy kurs celem ukończenia II stopnia p. w. Zgłoszenia przyjmuje Komenda P. W. i W. F. miasta Inowrocławia, plac Klasztorny 1, w terminie do dnia 31. bm.

Pierwszy szybowiec kujawski budujemy własnemi siłami. Ruchliwe Koło szybowcowe przy Aeroklubie Kujawskim w Inowrocławiu bierze się do pracy. Na ostatniem zebraniu dowiedzieliśmy się o poczynaniach szybowników kujawskich. 5 członków koła szybowcowego złożyło egzamin na pilotów szybowcowych kategorji A. Jeden członek złożył również egzamin pilota klasy B. Z uznaniem trzeba podkreślić, że Koło Szybowcowe w Inowrocławiu przystępuje do budowy w własnym zakresie pierwszego szybowca.

Furmanka pod kołami pociągu.

Na przejeździe przez tor kolejowy pomiędzy Strzelnem a Runowem wydarzyła się katastrofa. Furmanka gospodarza Józefa Dzikowskiego zam. w Bronisławie usiłowała pomimo sygnału ostrzegawczego przejechać przez tor przed nadjeżdżającym pociągiem. Wóz został przez parowóz przychwycony i doszczętnie zniszczony, przyczem konie zostały z dyszlem od pojazdu odcięte i w pełnym galopie poczęły uciekać. Powożący cudem tylko uniknął śmierci; wypadł on z wozu, doznając lekkich okaleczeń.

Kruszwica.

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy administratorem Sztube i panną Wandą Gorzycką z Bachorc pod Kruszwicą. Podczas uczty weselnej zebrano kilkanaście złotych na nowowybudowany kościół parafjalny w Piaskach pod Kruszwicą. Młodej parze „Szczęść Boże".

Agentura „Dziennika Bydgoskiego" przy Rynku 13 — firma Cz. Uklejewski podaje do wiadomości, że już można zamówić „Dziennik Bydgoski" na miesiąc listopad. Agentura ta, dostarcza „Dzien. Bydg." do domu. Można otrzymać „Dziennik" już o godz. 16 w agenturze i można kupić numery niedzielne i świąteczne za 20 gr. Agentura przyjmuje również zamówienia na różne druki, ulotki, afiszę i t. p. oraz na ogłoszenia większe i drobne po bardzo zniżonych cenach bez żadnych dopłat. Bezrobotni płacą mniej. A zatem korzystajcie z tej dogodności.

Kampanja rozpoczęta. Z dniem 17. bm. uruchomiono przerób buraków w tut. cukrowni o godz. 12 w południe. Poświęcenia i błogosławieństwa o szczęśliwą kampanję dokonał ks. prałat prep. Schoenborn. Dzień przedtem odbyła się w kościółku św. Teresy msza św.

Chełmża.

Uruchomienie cukrowni w Chełmży nastąpi w końcu tego miesiąca. Kampanja tegoroczna będzie trwać około 6 tygodni.

Reorganizacja zarządu miejskiego w Chełmży. W organizacji zarządu miejskiego w Chełmży przeprowadzono cały szereg zmian. Referat podatkowy został zlikwidowany, zaś dotychczasowy referent p. Jaranowski objął samodzielny referat dla spraw bezrobocia. W gazowni zwolniono kilku robotników oraz zredukowano 6 urzędników kontraktowych, zatrudnionych w zarządzie miejskim i w gazowni.

Z GRUDZIĄDZA.

Pan wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis przybędzie do Grudziądza.

W poniedziałek, 22. bm. przybędzie do Grudziądza p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, celem wzięcia udziału w uroczystości „Sadzenia drzewek" podarowanych przez p. wojewodę dla I. Miejsk. Osiedla Ogródków i Domków dla bezrobotnych. Praca w osiedlu rozwija się bardzo pomyślnie dzięki wielkiemu poparciu ze strony p. wojewody, zarządu miejskiego oraz instytucyj przemysłowych. W dniu wczorajszym podpisał p. prezydent miasta Józef Włodek oraz wiceprezydent Stan. Michałowski pożyczkę w wysokości 50.000 zł w Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy na budowę domków dla bezrobotnych w osiedlu miejskiem. Zarząd miejski udzielać będzie z uzyskanej pożyczki materjałów budowlanych na sumę 800 zł na powstanie jednego domku. Wobec powyższego prawdopodobnie jeszcze przed zimą stanie w osiedlu 50 jednoizbowych domków.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 142.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Arystokracja podziemi".

Gryf: „Od wieczora do północy".

Orzeł. Podwójny program: „80 minut naokoło świata" i dawno niewidziani Pat i Patachon.

Zaproszenie.

Dnia 11 listopada br. przypada 16 rocznica odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.

Celem omówienia programu tej uroczystości zapraszam pp. przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich, szkolnictwa, prasy, stowarzyszeń i organizacyj oraz społeczeństwa na wspólną naradę która odbędzie się we wtorek, 23. bm. o godz. 19,30 w Ratuszu, sala posiedzeń Rady Miejskiej.

Prezydent miasta: (—) Włodek.

Dalsza obniżka ceny nafty. W związku z obniżką podatku konsumcyjnego, prezydent miasta zarządził od dnia 15. bm. dalszą obniżkę ceny nafty w Grudziądzu i to 0,45 zł za 1 litr. Zwraca się uwagę konsumentom, że pobieranie wyższej ceny jest niedopuszczalne.

Święto Chrystusa Króla. Tegoroczne święto Chrystusa Króla obchodzić będzie cały katolicki Grudziądz bardzo uroczyście. W dniu tym t. j. w niedzielę, 28. bm., nabożeństwa odprawią się wobec wystawionego Najśw. Sakramentu. Na sumę o godz. 10,30 zechcą wszystkie bractwa, towarzystwa kościelne oraz organizacje stojące na gruncie katolickim przysłać swe poczty sztandarowe. Kolekta w tym dniu przeznaczona na Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.

Obrót pocztowy, telegraficzny i telefoniczny miasta Grudziądza w miesiącu wrześniu. Nadano i nadesłano przesyłek listowych 1028630; przesyłek poleconych 24580; listów wartościowych 570; paczek bez podanej wartości 8358; paczek z podaną wartością 1732; przesyłek za pobraniem 2012; zleceń pocztowych 497; przekazów pocztowych i telegraficznych 14779, wart. 925653 zł; wpłat i wypłat P. K. O. uskuteczniono 15612, wartości 2616390 zł; telegramów nadano i nadesłano 2974; rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 375770; międzymiastowych i międzynarodowych 18266.

Kursy naukowe zorganizowane przez Polski Biały Krzyż są czynne codziennie od godz. 18, mianowicie: 1) kurs maturalny w szkole przy ul. Klasztornej 11; 2) kurs gimnazjalny (6 klas) w szkole im. Marcinkowskiego ul. Bracka; 3) kurs gimnazjalny (6 klas) w szkole im. Kościuszki ul. Forteczna; 4) kurs 7-klasowej szkoły powszechnej w szkole im. Marcinkowskiego; 5) kurs 7-klasowej szkoły powszechnej w szkole im. Kościuszki. Osoby cywilne przyjmuje się również. Informacje na miejscu.

„Koło Panien" przy Kat. Stow. Kobiet. Uroczyste zebranie poświęcone czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus odbędzie się w poniedziałek, 22. bm. o godz. 19,45 w salce parafjalnej przy Farze, na które uprzejmie zaprasza się członków oraz gości.

Z TORUNIA.

Napad rabunkowy w Toruniu.

Dnia 17. bm. w godzinach wieczornych do mieszkania Pelagji Cichorzowej, przy ul. Gen. Bema 17. w czasie jej nieobecności włamało się 3 osobników, którzy całe mieszkanie poddali dokładnym oględzinom. Myszkujących złodziejaszków zastała w mieszkaniu powracająca z miasta Cichorzowa. Bezczelni oprawcy rzucili się na nią bijąc ją tępem narzędziem po głowie, przyczem zażądali wydania pieniędzy.

Ponieważ pieniędzy nie było, oprawcy zadowolili się zrabowaniem 2 zegarków, pistoletu i tylko 5 zł, poczem zabrawszy jeszcze klucz od bramy wyjściowej, zbiegli w kierunku ul. Sportowej. Napadnięta zdążyła o własnych siłach pójść do lecznicy miejskiej celem założenia opatrunku na pokaleczoną głowę.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Awanturki jego córki".

Mars: „F. P. 1 nie odpawiada".

Corso: „Płonąca prerja" i „Wyspa zatraconych dusz".

Światowid: „Maskarada".

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Dnia 22 bm. we Włocławku — „Romans", w Chełmnie — „Stefek".

Cena nafty w Toruniu. Na podstawie rozporządzenia wojewody pomorskiego z dnia 18. XI. 1932 r., zarząd miejski w Toruniu ustalił cenę nafty za 1 litr w sprzedaży detalicznej 45 groszy.

Wybory gromadzkie na Pomorzu. Wybory do rad gromadzkich we wszystkich powiatach pomorskich, za wyjątkiem pow. sępoleńskiego, odbędą się w dniu 27. bm. od godz. 8—13 i po przerwie od 14—19 przewidziane wybory uzupełniające. **W powiecie sępoleńskim wyjątkowo odbędą się wybory dnia 28. bm.**

Urzędnicy toruńscy z pomocą powodzianom. Urzędnicy urzędu skarbowego i urzędu akcyz i monopoli wpłacili do zarządu centralnego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Warszawie sumę 564,75 zł na dotkniętych powodzią.

Roboty gazyfikacyjne w Toruniu. W chwili obecnej gazownia w Toruniu przeprowadza gazyfikację osiedla A przy ul. Reja. Dotychczas ułożono rurociągi zasilające na ul. Fałata - Wyspiańskiego - Kasprowicza - Reja. Poza tem wykonano szereg dopływów do poszczególnych domów. W najbliższym czasie (w przyszłym tygodniu) gazownia miejska przystępuje do ustawiania słupów latarnianych betonowych ,przystosowanych wyglądem do projektowanego parkanu, jaki ma ograniczać poszczególne parcele. Po ukończeniu gazyfikacji osiedla A gazownia przystąpi do przełożenia i wykonania rurociągu na ul. Wodnej, co stało się konieczne w związku z budową kolektora na tejże ulicy.

Rok więzienia za przywłaszczenie cudzych pieniędzy.

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę rzeźnika Alojzego Spychalskiego, oskarżonego o przywłaszczenie sumy 1711 zł.

Oskarżony pełnił w rzeźni miejskiej funkcję kierownika kolumny ubojowej i z racji swego stanowiska pobierał od rzeźników toruńskich składki ubezpieczeniowe, które miał wpłacać do Ubezpieczalni Społecznej.

Niesumienny kierownik wpłacał tylko częściowo, zaś resztę przeznaczał na swe wydatki osobiste. Dzięki przypadkowi, brzydka afera wyszła na jaw. Energiczne dochodzenie ujawniło, że oskarżony Spychalski nie wpłacił do Ubezpieczalni Społecznej kwoty 1711 zł — na skutek tego sprawa znalazła się przed sądem okręgowym w Toruniu.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc się, że do tego kroku doprowadziło go ciężkie położenie materjalne, w jakiem się znajduje. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał oskarżonego Spychalskiego na rok więzienia.

Tapicer-oszust za kratami.

Sąd grodzki w Toruniu rozpatrywał sprawę Herberta Hakenberga z zawodu tapicera, oskarżonego o dopuszczanie się oszutwa na szkodę swych pracowników.

Pomysłowy tapicer chciał w krótkim czasie zbogacić się. W jednym z dzienników miejscowych umieszczał drobne ogłoszenia, w których poszukiwał odpowiednich pracowników do swego zakładu. **Od przyjętych pracowników pobierał** kaucje w wysokości od 150 do 250 zł. Po kilku dniach bez uzasadnionego powodu zwalniał pracowników, nie zwracając kaucji. W ten oszukańczy sposób zostali poszkodowani: Grabowski na 200 zł, Szulc i Jaskóła po 150 zł.

Sąd, po przesłuchaniu obciążających zeznań całego szeregu świadków, wydał wyrok skazujący H. Hakenberga na 1 rok i 3 mies. **bezwzględnego aresztu.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN.

Kino **„BAJKA"**. Podwójny program: 1. **„Sprytna dziewczyna"** oraz 2. **„Luksusowe kobietki"**, wesoła farsa.

Kino **„CZARODZIEJKA"** wyświetla sensacyjną nowość p. t. **„Od wieczora do północy"**. W przerwie orkiestra i tańce narodowe z okazji tygodnia strażackiego.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do **godz. 11,** po południu do **godz. 18.**

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano **pełnią:** dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

BUDOWA LOTNISKA W RUMJI.

W związku z wprowadzeniem stałej komunikacji lotniczej między Gdynią a Warszawą, co ma nastąpić z wiosną roku przyszłego, w Rumji pod Gdynią rozpoczęto roboty przygotowawcze do budowy portu lotniczego.

Jak rośnie Gdynia.

Małe, dotychczas nieznane, wśród lasów ukryte osiedle **Witomino** w przeciągu niespełna dwóch lat wyrosło na ludne przedmieście Gdyni, liczące obecnie **przeszło dwa tysiące pięćset dusz.**

Jest to przedmieście przeważnie robotnicze, oraz marynarzy zatrudnionych w państwowych przedsiębiorstwach żeglugowych. Szybki wzrost zaludnienia tego przedmieścia przypisać należy nietylko jego wyjątkowo pięknemu położeniu na **wysokości 100 m ponad morzem,** skąd roztacza się prześliczny widok na morze, aż hen po Hel, oraz na otaczające lasy, lecz przedewszystkiem szczególnej troskliwości o tą dzielnicę Komisarjatu Rządu.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy wybudowano **piękną aleję** z twardą nawierzchnią, skracającą odległość Witomina od Gdyni o 1 i pół kilometra. W związku z tem uruchomiono także **komunikację autobusową.**

W samem osiedlu w szybkiem tempie przeprowadza się budowę wodociągów, nawierzchni ulic i sieci elektrycznych, przez co otwartych zostało szereg parcel i terenów budowlanych pod budowę.

Nie zapomniano także o budowlach użyteczności publicznej. **Wybudowano kościółek,** narazie drewniany, oraz plebanję, urządzono ochronkę, oraz jeden z domów wybudowanych przez T. B. O. przeznaczono na przedszkole. Pamiętano również o bezpieczeństwie ogniowem i o utrzymaniu porządku, albowiem zorganizowano straż ochotnicza, oraz utworzono osobny posterunek policji państwowej.

W najbliższych dniach odbędzie się przetarg na budowę **murowanej szkoły powszechnej,** a również i zarząd pocztowy postanowił urządzić tam **ekspozyturę pocztową.**

Ta uznania godna troskliwość Komisarjatu Rządu o tą dzielnicę proletarjatu gdyńskiego, przyczynia się w wielkiej mierze do szybkiego rozrostu tego przedmieścia i stopniowego zaniku szpecących w wysokim stopniu miasto drewnianych bud i baraków, znanych pod nazwą „chińskiej dzielnicy", „Budapesztu" i „Meksyka".

PAMIĄTKI Z AMERYKI.

Kapitan statku „Kościuszko" Borkowski przywiózł z Ameryki urnę z ziemią na kopiec Piłsudskiego. Ziemia ta została wzięta z pod pomników Kościuszki i Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych.

Trzy bizony amerykańskie, które przybyć miały do Polski jako dar Polonji amerykańskiej, jak wyjaśnia oddział gdyński linji Gdynia—Ameryka, przybędą jednym z następnych statków.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO

na południe Europy był utrudniony przez wysokie stawki kolei czechosłowackich. Obecnie węgiel jest kierowany przez Gdynię, co kalkuluje się taniej, uwzględniając obniżkę stawek kolejowych na szlaku Śląsk—Gdynia.

Nie kurtuazja, lecz realna praca.

W przytulnych salach kasyna urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego odbyło się 17 bm. doroczne (pierwsze po założeniu) walne zebranie **Towarzystwa Polsko-Angielskiego.**

W Gdyni mamy kilka takich mieszanych polsko-zagranicznych towarzystw, jak polsko-szwedzkie, polsko-duńskie, polsko-jugosłowiańskie i inne. Cała działalność tych towarzystw skoncentrowała się tylko w zebraniach organizacyjnych, na których dokonano wyboru władz towarzystwa, no i na tem skończyła się ich działalność.

Jedynym efektem zorganizowania tych towarzystw był **grad orderów zagranicznych,** który spadł na organizatorów tych martwych tworów.

Jakże odmiennie wygląda natomiast Polsko-Angielskie Towarzystwo, jakkolwiek na organizatorów jego nie spadł deszcz orderów angielskich.

Walne zgromadzenie tego towarzystwa było klasycznym przykładem, jak wdzięczne zadanie mogą mieć takie organizacje, jak można je ożywić, jeżeli na czele organizacji staną ludzie, którym nie chodzi o ordery i zaszczyty, lecz realną i pożyteczną pracę nad zbliżeniem się i poznaniem dwóch zaprzyjaźnionych narodów.

Dzięki świadomej celu pracy zarządu pod przewodnictwem **p. konsula Dereżińskiego,** towarzystwo to wybiło się na czoło prawie wszystkich gdyńskich organizacyj kulturalno-towarzyskich i stało się wielce atrakcyjnym ośrodkiem życia towarzyskiego dla gdyńskiej elity towarzyskiej.

To też przedstawiony na dorocznem zebraniu bilans dorobku jego był wprost olśniewający tak pod względem materjalnym jak i kulturalnym.

Największą wymowę mają cyfry, więc niech one mówią. Towarzystwo liczyło pierwotnie **240 członków,** z czego wskutek nieco za wysokich składek (3 zł miesięcznie) część odpadła w ciągu roku; pozosało jednakże jeszcze 150 członków. Obroty towarzystwa przedstawiały się **po stronie dochodów w sumie 10.610 zł,** w rozchodach **5.912 zł** tak, **że w jednym roku** towarzystwo zdołało już zgromadzić rezerwę kasową w wysokości 5.547 zł.

Towarzystwo zorganizowało **na przystępnych** warunkach kursa języka angielskiego, w których wzięło udział 130 osób.

Z samych składek członkowskich wpłynęło do kasy 4.414 zł. Poważną pomoc przyniosło też towarzystwu 13 członków wspierających, na których zapisały się poważne firmy portowe.

Oprócz poważnych sukcesów materjalnych, towarzystwo może się też poszczycić pięknym dorobkiem kulturalnym. Dzięki ofiarności M. S. Z. polskiego, polskiej ambasady w Londynie oraz kilku prywatnych osób założono bibljotekę, liczącą już 250 tomów wyborowych dzieł angielskich.

Oprócz regularnych tygodniowych zebrań, odbywających się co środę przy udziale przeciętnie 50 uczestników, urządzono 33 odczyty oraz 7 przedstawień teatralnych angielskich, dla których utwory sceniczne napisał i sam reżyserował **prof. Osborn.**

Wobec pomyślnego stanu majątkowego towarzystwa i dla umożliwienia przystąpienia do towarzystwa tym osobom, którym wkładka 3 zł była za wysoka, postanowiono składkę zniżyć do 2 zł miesięcznie.

Mimo to w preliminarzu na r. 1934-35 przewidziano **pięć premij po 200 zł** dla najlepszych słuchaczów języka angieslkiego, a to w formie bezpłatnej wycieczki do Londynu oraz 150 zł za najlepszy referat o tej wycieczce.

Zebraniu przewodniczył wicekomisarz rządu inż. Szaniawski.

Nowe wybory do zarządu odbyły się przez aklamację. Prawie cały dotychczasowy zarząd został ponownie wybrany, a to na prezesa p. **konsul J. Dereziński,** wiceprezesami zostali pp. **R. Hazel i Rummel;** do zarządu weszli poza tem pp.: E. Słomnicki, Wł. Tokarski, Marja Ewert-Krzemieniewska, dr. I. Bierowski, dyr. T. Dembiński i dyr. Czajkowski.

BEZPŁATNE KURSA WIECZOROWE DLA DOROSŁYCH i MŁODOCIANYCH.

Z dniem 22. bm. uruchomione zostaną **trzystopniowe kursa wieczorowe,** koedukacyjne dla dorosłych i młodocianych a to:

1. Przy szkole powszechnej ulica 10 Lutego — kurs III stopnia.
2. W szkole powszechnej Gdynia-Chylonja, kurs stopnia I i II.
3. W szkole powszechnej Gdynia-Obłuże, kursa stopnia I i II.
4. W świetlicy miejskiej na Witominie — kurs stopnia I.

Od pragnących się zapisać uczestników wymagane jest **na stopień I:** jedno- lub dwuklasowa szkoła powszechna, lub 3 do 4 oddziały siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Na stopień drugi — ukończony stopień pierwszy kursów wieczornych, trzy do pięcioklasowa szkoła powszechna, lub 5 do 6 oddziałów siedmioklasowej szkoły powszechnej, wreszcie na **stopień trzeci** — ukończony stopień II kursów powszechnych wieczorowych, lub siedmio, ewentualnie sześcioklasowa szkoła powszechna.

Kandydaci **z wykształceniem domowem** zostaną zakwalifikowani przez kierownika kursu na odpowiedni stopień na podstawie posiadanych wiadomości.

Zapisy przyjmują w siedzibach kursów kierownicy w poniedziałki, środy i piątki od gogodziny 18—19,30.

POŻAR BARAKU.

W baraku mieszkalnym Piątkowskiego Władysława w Witominie powstał pożar, prawdopodobnie wskutek wadliwej konstrukcji komina. Barak spłonął wraz z urządzeniem domowem. Straty wskutek pożaru wynoszą około 3.000 zł.

WESOŁY JARMARK.

W związku z odbywającym się jarmarkiem w Gdyni zostało zatrzymanych 10 osób, które w stanie opilstwa zakłócały spokój publiczny i stawały się niebezpieczne dla otoczenia. Wszystkich osadzono w areszcie policyjnym do czasu wytrzeźwienia. Po wytrzeźwieniu i ukaraniu ich doraźnym mandatem karnym wzgl. spisaniu doniesienia zostali zwolnieni.

W Białymstoku spłonęła fabryka świec.

W centrum miasta w Białymstoku wybuchł groźny pożar w fabryce świec Nowika. Akcja ratownicza była niezmiernie utrudniona wskutek rozkopanej jezdni z powodu zakładania kanalizacji. Fabryka spłonęła wraz z urządzeniami i zapasami towaru. Straty są znaczne.

Kronika żałobna.

Ś. p. dr. Feliks Niklas w Kartuzach.

W dniu 16 bm. złożono w Kartuzach na wieczny spoczynek **zwłoki nestora lekarzy kaszubskich, ogólnie znanego i cenionego ś. p. dr. Feliksa Niklasa.** Urodził się on w powiecie kartuskim; studja gimnazjalne odbywał w Chełmnie na Pomorzu. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich w Würzburgu i Berlinie był lekarzem-asystentem w znanym „klasztorku" czyli szpitalu sióstr Wincentek w Pelplinie. Po tej wzorowej praktyce osiadł ś. p. dr. Niklas w Kartuzach, które jako rodowity Kaszuba bardzo polubił. Tu też praktykował przez 44 lata. Szczególnie ceniony i doświadczony w chorobach dziecięcych, umiał sobie zaskarbić zaufanie u swoich ziomków. W czasach zaborczych **występował zawsze otwarcie jako Polak-Kaszuba, nie zważając na to, że właśnie dlatego mijały go zaszczytne wyróżnienia tajnego radcy zdrowia.** Cenili go nietylko autochtoni, ale i obywatele narodowości niemieckiej ze względu na niepospolity charakter i śmiałe wystąpienia, zwłaszcza w sprawach narodowych.

Ś. p. dr. Niklas znał każdego obywatela, każde dziecko, nawet drzewo i kamień. Opowiadał tak plastycznie i z taką miłością o tej ziemi, że nawet przygodny słuchacz musiał się zachwycać pięknością Kaszub.

Zawsze był wiernym synem Kościoła, narodowcem i demokratą.

Publicznie rzadko występował; przewodniczył różnym towarzystwom dobroczynnym, a w sprawach narodowych był wyrazicielem myśli Kaszubów.

Poszedł w zaświaty człowiek cichy, nie szukający rozgłosu, pełen poświęcenia i tak bardzo zasłużony. Zabrał z sobą niestety ten żywy almanach wiedzy o ziemi kaszubskiej, którą tak bardzo ukochał. R. i. p.

Jeden z przyjaciół.

„Święto Akcji Katolickiej" w Solcu Kujawskim.

Bieda i bezrobocie stają się w miarę nadchodzącej zimy coraz straszniejsze; mieszkańcy bowiem w większej części — to biedna, bezrobotna ludność, walcząca o byt i utrzymanie dla swoich rodzin. To też w tem biednym Solcu, więcej niż gdzieindziej trzeba tej pociechy i tej cierpliwości w oczekiwaniu lejszego jutra. Wiarę w wszechmoc Boga trzeba w biednej ludności stale utrwalać, bo niejednokrotnie zrozpaczony biedak powątpiewa we wszystko to, co mu Bóg przez Kościół św. nakazuje.

Tą świętą sprawą zajmuje się właśnie **żywa obecnie tut. Parafjalna Akcja Katolicka,** która w obecnej chwili zajmuje się głównie pracą nad obchodzonym w całej diecezji **„Świętem Akcji Katolickiej", czyli XI Dzień Katolicki — Święto Chrystusa Króla,** przypadającem na dzień 28. bm.

Obywatelu - katoliku! — stań w szeregach wyznawców Chrystusa Króla i weź czynny udział w święcie Akcji Katolickiej, która stojąc pod tegorocznem wezwaniem **„W Chrystusie Odkupienie — w Chrystusie Odrodzenie",** ma za zadanie odrodzić tego ducha katolickiego, odrodzić wiarę świętą i rozszerzyć ją na cały świat. Przez wiarę w Boga i przestrzeganie obowiązków katolickich możemy doczekać się lepszych czasów. A więc nie uchylajmy się od wzięcia czynnego udziału w tem święcie i okażmy na zewnątrz, że mimo wszystko jesteśmy prawdziwemi katolikami.

Dokładny program uroczystości podamy w następnych numerach.

Obywatelstwo uprasza się, aby domy udekorowali flagami narodowemi, kościelnemi lub papieskiemi, oraz nalepkami, które Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej sprzedawać będzie po domach. (S. K.)

Zerowali na miłosierdziu litościwych ludzi.

Podrobili dokumenty urzędu wojewódzkiego i udawali pogorzelców i głuchoniemych.

Ze **Świecia n. W.** donosi nasz korespondent: We wsi Czapelki, pod Świeciem, pojawiło się kilku osobników, z których jeden chodził po domach i zbierał datki, niby na odbudowanie budynków zniszczonych przez pożar. Poszkodowany posiadał zezwolenie władz wojewódzkich na kwestowanie. Rzeczywistość wykazała zupełnie coś innego. Kiedy jeden z gospodarzy, u którego pojawił się taki osobnik, zażądał wykazania się dokumentami, ten coprawda wydobył papiery lecz gdy gospodarz tym rzekomym dokumentom począł się lepiej przypatrywać, czemprędzej je zabrał i odszedł. Tego rodzaju pośpiech ze strony rzekomego pogorzelca wydawał się podejrzanym, to też powiadomiono policję, która nakryła całą szajkę oszustów, czerpiących z tego procederu poważne dochody. Oszuści posługiwali się podrobionemi dokumentami rzekomego urzędu wojewódzkiego, opiewającemi na pogorzelców, a jeżeli to się nie udawało, posługiwali się dowodem, oczywiście znowu podrobionym, że są głuchoniemymi. W taki sposób żerowali oni przez cały rok na terenie powiatu tucholskiego, wykorzystując uczciwych ludzi, którzy litując się nad niedolą tych rzekomych biedaków nie szczędzili ofiar i pomocy.

Oszustami okazali się: Franciszek Dolezer, lat 55, Franciszek Sawera, lat 43 i Józefa Rutkowska, lat 43, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Podrabiane dokumenty dostarczał im niej. Czesław Nering, lat 20, zamieszkały w gospodzie dla bezdomnych u Niewadziego w Marjankach. Wszystkich osadzono w areszcie.

Tczew.

Za jazdę na gapę. Sąd grodzki w Tczewie zasądził bezdomnego Zygmunta Kruka, liczącego lat 22 za usiłowaną jazdę pociągiem pośpiesznym Gdynia—Poznań bez biletu na t. zw. „gapę", tylko na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

Kradzieże. Nieznani sprawcy skradli na szkodę rolnika Józefa Śpika z Tczewskich Łąk większą ilość garderoby i innych rzeczy ogólnej wartości około 70 zł. — Z ogrodu Hermanna Taberta przy ul. Marsz. Piłsudskiego 18 skradziono garderobę, wartości 36 zł. Ze strychu domu nr. 18 przy ul. Kaszubskiej skradziono na szkodę Marjanny Czerwińskiej, koszulę.

Ujęcie niebezpiecznego ptaszka. Tut. policji granicznej udało się ostatnio przymknąć niebezpiecznego ptaszka w osobie żydka Zael'a Brawmanna z Wileńszczyzny, który będąc poszukiwany listem gończym przez sąd okręgowy w Wilnie, w obawie przed karzącą ręką sprawiedliwości usiłował przedostać się na upragniony przez wszystkich przestępców teren W. M. Gdańska.

Świecie.

Osobiste. Dotychczasowy długoletni zawiadowca stacji kolejowej w miejscu p. Juljan Schröder, został po przeszło 35-letniej służbie kolejowej przeniesiony w stan spoczynku. Stanowisko zawiadowcy objął w tych dniach p. Marjan Jaworski, adjunkt kolejowy z Bydgoszczy. — Małżonkowie Janostwo Szczepańscy w Świeciu obchodzili ostatnio swe srebrne gody. Jubilatom „Szczęść Boże".

Przed regulacją rzeki Wdy pod Świeciem.

Ze **Świecia n. W.** pisze nasz korespondent: Wobec bliskiego terminu wykończenia budowy wału ochronnego wzdłuż Wisły, pod Świeciem, mającym **ochronić nizinę świecką wraz z położonemi na niej osadami, oraz stare miasto Świecie przed częstemi wylewami Wisły,** staje się aktualną myśl obwałowania rzeki Wdy, mającej swe ujście do Wisły tuż pod Świeciem. Kiedy bowiem usunięto groźbę powodzi dla nizin świeckich ze strony Wisły, to takie niebezpieczeństwo istnieje nadal ze strony Wdy, której poziom wody na tym odcinku, na równi z Wisłą wzrasta. To też **należałoby obwałować Wdę na odcinku parukilometrowym, od ujścia aż do miejscowości Przechowo.**

W związku z powyższem rzucono w kołach fachowych myśl **regulacji Wdy i usplawnienie jej do żeglugi, a to na odcinku do Przechowa.** Użeglownienie Wdy na tym odcinku ma kolosalne znaczenie dla położonych tuż nad rzeką wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, jak cukrownia w Świeciu i wielkie młyny i tartaki w Przechowie. Przedsiębiorstwa te obecnie już posługują się transportem swych produktów drogą wodną. Ponadto **gruntowna regulacja rzeki , pominąwszy już to że da zatrudnienie licznym bezrobotnym, ma ogromne znaczenie gospodarcze dla miasta, specjalnie zaś dla miejscowego kupiectwa,** które obecnie, przy sprowadzaniu towaru drogą wodną, musi pojechać aż do Chełmna, gdy tymczasem można będzie urządzić taką przystań tuż w mieście Świeciu, pod którego to murami płynie i Wisła i Wda. Może nawet udałoby się pomyśleć o urządzeniu przystani pasażerskiej w Świeciu?

Dzięki inicjatywie p. starosty świeckiego, który temi zagadnieniami specjalnie się zainteresował, mając na uwadze dobro i miasta i powiatu, **odbyła się w tych dniach w starostwie dłuższa konferencja przy udziale przedstawicieli zainteresowanych czynników.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 października 1934 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kantego w. i Ireny p. m.
Jutro: Urszuli p. m.
Wschód słońca o godzinie 6.36.
Zachód słońca o godzinie 16.53.

---::---

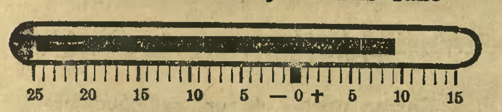
Stan pogody

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych opadach pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Lekki wzrost temperatury. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

W okolicach Lwowa spadł wczoraj śnieg, który utrzymał się przez kilka godzin. Temperatura w górach wynosiła 5 stopni poniżej zera.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

---::---

DYŻURY NOCNE APTEK
od 15—21 października 1934 r.

1) Apteka Centralna.
2) Apteka Pod Lwem (na Okolu).

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 21 października br. dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.

---::---

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

---::---

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, genjusz Moliera przemówi do licznie zebranej publiczności w 3-aktowej komedji p. t. **„LEKARZ MIMOWOLI“** w oryginalnej i wysoce artystycznej koncepcji reżyserskiej K. Koreckiego, którego dyrekcja specjalnie zaprosiła z Poznania do wystawienia tego świetnego arcydzieła literatury światowej. Doskonałym odpowiednikiem do Molierowskiej epoki będzie komedja Anatola France'a **„KOMEDJA O CZŁOWIEKU, KTÓRY ZAŚLUBIŁ NIEMOWĘ“.** W obu utworach główne postacie kreuje dyr. Stoma, stwarzając dwa odrębne typami arcydzieła sztuki aktorskiej. Dzisiejsza premjera zgromadzi tych wszystkich, którzy umieją podziwiać piękno i wielkość kunsztu scenicznego.

„TOWARISZCZ“ ostatni raz nieodwołalnie ukaże się po znacznie zniżonych cenach w niedzielę o godz. 16. W głównych rolach pp.: Chmurkowska, Dąbrowski i Balicki.

W niedzielę wieczorem **„PTASZNIK Z TYROLU“**, operetka Zellera z pp.: Fontanówną, uroczą Nochowicz, Morozowiczową, Dowmuntem, Dzwonkowskim, Folańskim, Rychterem i Rewkowskim w rolach naczelnych pod batutą Pawła Kuczery. W balecie Popielewska i Fabian zbierają zasłużone żniwo oklasków.

ADA SARI w Bydgoszczy. Wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari wystąpi jedyny raz w Teatrze Miejskim we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 20-ej. Program zupełnie nowy i niezmiernie bogaty. Ceny miejsc operetkowe. Zniżki nieważne.

---::---

— Z bydgoskiego okręgu „Caritas“. Ks. dr. J. Łuczak, dyrektor Bydg. Okręgu „Caritas“ powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Wieczór dyskusyjny Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. na temat wychowania fizycznego i sportu. Sekcja propagandowo-wychowawcza Miejskiego Komitetu urządza w poniedziałek, 29. bm. o godz. 20 w sali zebrań Rady Miejskiej w Ratuszu przy ul. Farnej pierwszy wieczór dyskusyjny. Na wieczorze tym wygłoszone zostaną dwa odczyty, pierwszy prof. Albrychta: Młodzież szkolna i pozaszkolna, a jej stosunek do sportu; drugi mgr. Zakrzewskiego: Kto zasługuje na miano prawdziwego sportowca (typ wzorowego sportowca — cechy psychiczne, charakter, stosunek do zawodów).

Na marginesie.

Swiniobicie.

BAJKA.

Rządziła wybrańców klika,
przyczem świnie kradły na grandę,
więc zwrócono się do byka
aby poskromił złodziejską bandę.

Byk się rozjuszył,
nadstawił groźnie uszy
i rzekł: Zaraz zobaczycie.
jakie ja zrobię świniobicie!

Więc płaszcz rzeźnicki wdział na się,
przewiązał się w pasie
i czekał z krwiożerczą miną
aż mu się świnie nawiną.



Tak czekał jeden i setny dzień,
aż to, co zawsze się ziściło:
był rzeźnik, był topór, był pień,
a tylko świń nie było!

Podziękowanie!

Za pracę, poświęcenie i starania przy organizowaniu koncertu p. Niedzielskiego składam serdeczne podziękowanie komitetowi z p. prezeską Weimanową na czele. Osobną wdzięczność winien jestem mieszkańcom naszego grodu za chętne, łaskawe poparcie imprezy.

(—) **Ks. dr. Ludwik Moska**
proboszcz parafji św. Wincentego à Paulo.

Jubilaci.



W dniu dzisiejszym obchodzi srebrne gody małżeńskie znany i ogólnie szanowany kupiec p. Stanisław Kotlarek wraz swoją małżonką panią Marją z Majewskich.

Jubilat jest rodem z okolic Szubina, małżonka jego pochodzi z Gniezna. Związek małżeński pobłogosławił ś. p. ks. prob. Dratwa w kościele parafjalnym w Dębowie. Pan Kotlarek mieszka od 30 lat w Bydgoszczy. Za czasów zaborczych nigdy nie ukrywał swej polskości i należał do licznych towarzystw polskich. W uznaniu zasług poniesionych w czasie powstania został w odrodzonej ojczyźnie urzędnikiem państwowym. W pracy narodowej i społecznej sekundowała mu wiernie jego małżonka. Małżeństwo państwa Kotlarków pobłogosławił Pan Bóg trojgiem dzieci.

Na dalszej drodze życia życzymy Jubilatom wszelkiej pomyślności.

---::---

Ograniczenie ruchu kołowego w mieście Bydgoszczy.

Wojewoda poznański zarządził co następuje: Ustanawia się w mieście Bydgoszczy dla wszelkich pojazdów konnych i mechanicznych jako **ulice jednokierunkowe** następujące ulice:

a) ul. Marszałka Focha nad kanałem od ulicy Kordeckiego do ulicy św. Trójcy

b) ul. Kordeckiego na odcinku od ul. św. Trójcy do ul. Marszałka Focha

c) ul. Jana Kazimierza od ul. Długiej do Starego Rynku

d) ul. Mostowa od ul. Grodzkiej do Starego Rynku

e) ul. Grodzka od ul. Mostowej do ul. Ks. Malczewskiego

f) ul. Ks. Malczewskiego do ul. Farnej

g) ul. Batorego od ul. Długiej do Starego Rynku

h) ul. Długa na odcinku od Wełnianego Rynku do ul. Batorego.

Niedozwolony jest kierunek ruchu kołowego:

a) ulicą Marszałka Focha nad kanałem od ul. Św. Trójcy w kierunku ul. Kordeckiego

b) ulicą Kordeckiego od ulicy Marszałka Focha w kierunku ul. Św. Trójcy

c) ulicą Jana Kazimierza od Starego Rynku w kierunku ul. Długiej

d) ulicą Mostową w kierunku Starego Rynku na odcinku od ul. Grodzkiej do Starego Rynku

e) ulicą Grodzką od ul. Ks. Malczewskiego w kierunku ul. Mostowej

f) ulicą Ks. Malczewskiego w kierunku ul. Grodzkiej

g) ulicą Batorego od ul. Długiej w kierunku Starego Rynku

h) ulicą Długą od Wełnianego Rynku do ul. Batorego.

Ulicę **Przesmyk** zamyka się dla ruchu kołowego.

---::---

— Sezon pączkowy rozpoczyna 21 bm. (niedziela) ciesząca się największą sympatją społeczeństwa bydgoskiego pierwszorzędna cukiernia i kawiarnia „Cristal“, Pl. Wolności 1, tel. 1155. Należy przypuszczać, że tegoroczne pączki niczem nie ustąpią znanym i najlepszym w całej Bydgoszczy ciastkom i tortom.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE“

Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek o godz. 19-ej, ul. Poznańska 14 m. 6. Na porządku obrad m. in. ważna uchwała.

Prezes.

Do ankiety: Blaski i cienie Bydgoszczy.

Złagodzić klęskę bezrobocia!

Bydgoszcz pomaga obcym pasorzytom, a miejscowy robotnik cierpi nędzę.

Bydgoszcz, 19 października.

Jedną z największych bolączek Bydgoszczy to sprawa bezrobocia, która przyjęła w naszem mieście rozmiary większe i groźniejsze aniżeli w Poznaniu, a nawet w Warszawie (biorąc pod uwagę stosunek liczby bezrobotnych do ogólnej liczby mieszkańców wymienionych miast). Ścisłych liczb wobec wadliwości naszego systemu rejestracyjnego i niezadawalającej pracy naszych biur i urzędów statystycznych nie posiadamy. Wiemy jednak z rozważań obywatelskiego komitetu opieki nad bezrobotnymi, że w samej Bydgoszczy **mamy blisko 7000 bezrobotnych,** podczas kiedy w Poznaniu, który liczy ca 250.000 mieszkańców, jest bezrobotnych zaledwie 10.000, a w Warszawie, liczącej 1.180.000 mieszkańców, bezrobotnych jest niecałe 20.000.

Czem ten smutny rekord Bydgoszczy wytłumaczyć? .

Otóż każde miasto chroniło się i chroni się przed **napływem** bezrobotnych. W Gdyni nikt nie otrzyma pracy, który nie przedłoży odpowiedniego zaświadczenia Komisarjatu Rządu. Jest rzeczą wykluczoną, aby robotnik zamiejscowy po przyjeździe do Gdyni otrzymał pracę. Ułatwia mu się natomiast **wyjazd z Gdyni.** Podobne rygory praktykowane są także w Warszawie. Tam w dodatku robotnicy w poszczególnych warsztatach tak ostro reagują na zatrudnienie **zamiejscowego** pracownika, że pracodawca dla uniknięcia zatargów angażowania pracowników niemiejscowych nawet nie ryzykuje.

U nas w Bydgoszczy jest inaczej. Zarząd miasta **nie broni** się przeciw napływowi bezrobotnych, stoi bowiem na stanowisku, że konstytucja gwarantuje wolność osiedlania się. Jest prawdą. konstytucja gwarantuje każdemu wolność osiedlania się, ale nie mówi, że nie wolno wydać zarządzeń, któreby wstrzymywały dopływ **bezrobotnych.** Gdyby Zarząd miasta, który dziś jeszcze wydaje z funduszów miasta rocznie przeszło 200.000 złotych na pomoc bezpośrednią dla bezrobotnych, był się odrazu, t. zn. w roku 1930 chwycił dla zabezpieczenia swoim mieszkańcom pracy tak twardych środków, jakie stosuje n. p. Gdynia, sprawa bezrobocia wyglądałaby w mieście naszem inaczej. Nie byłoby wtedy możliwe, żeby różne przedsiębiorstwa, wykonujące na terenie Bydgoszczy prace, sprowadzały sobie na drabiniastych wozach z innych stron Polski tańsze siły, które po wykończeniu prac pozostają w Bydgoszczy i powiększają ilość bezrobotnych (jak to miało miejsce np. **przy budowie nowej linji kolejowej do Gdyni.**

Dziś skutkiem braku wszelkich rygorów, utrudniających angażowanie bezrobotnych, zamiejscowych, mamy ca 7.000 bezrobotnych. W połowie roku 1929 a więc w okresie wysokiej konjunktury, mieliśmy w Bydgoszczy według wykazu Kasy Chorych 26.000 zatrudnionych. Dziś zatrudnionych jest ca 22.000. To znaczy, że nawet przy najlepszej konjunkturze przemysł bydgoski mógłby z dzisiejszych bezrobotnych zatrudnić najwyżej 4.000 ludzi. 3.000 pozostałoby nadal skazanych na bezrobocie. A liczba ta rośnie z roku na rok na skutek przypływu bezrobotnych **małoletnich.** Wraz z wzrostem liczby bezrobotnych oczywiście rosną także ciężary, spadające z tytułu ich utrzymania na coraz uboższe miasto nasze.

Organizacje zawodowe, które interesują się sprawą bezrobocia w Bydgoszczy, twierdzą, **że wzrost liczby bezrobotnych w Bydgoszczy nie jest naturalny.** że istnieje stały dopływ bezrobotnych **zamiejscowych.** Większa część przybywa z Gdyni, dokąd jadą bezrobotni z całej Polski. Nie znalazłszy tam pracy na skutek ostrych zarządzeń Komisarjatu Rządu, w drodze powrotnej z Gdyni zatrzymują się w Bydgoszczy. Dalszy przypływ, ale już mniejszy tłumaczy się tem, że mieszkańcy Bydgoszczy sprowadzają z innych stron Polski swoich bezrobotnych krewnych. Najmniejszy kontyngent nowych bezrobotnych dostarcza **reemigracja robotników polskich z Francji.**

Jeżeli tak jest, — a nie mamy powodu nie wierzyć spostrzeżeniom organizacyj zawodowych — nie starczą nawet rygory, utrudniające zatrudnienie bezrobotnych zamiejscowych, trzeba zastosować i drugi środek, mianowicie bezwzględnie **wykluczyć od zasiłków** lokalnych wszystkich, którzy na terenie Bydgoszczy **nie pracowali.** Wprawdzie władze miejskie stosują już pewne ograniczenia, uzależniające udzielenie pomocy od terminu zamieszkania, ale to przy dłuższem trwaniu klęski bezrobocia nie wystarcza. Niewątpliwie między bezrobotnymi, korzystającymi ze świadczeń miasta, jest dużo takich, którzy mieszkają w Bydgoszczy pół roku, czy nawet rok i więcej, ale nawet przez chwilę stałego zatrudnienia w Bydgoszczy nie mieli. Należałoby więc uzależnić pomoc od tego, czy dana jednostka w Bydgoszczy nietylko przez pewien okres mieszkała ale i pracowała. W ten sposób doprowadzi się bardzo rychło do tego, że różni łazicy i wieczni bezrobotni, których ściągnęła do Bydgoszczy, słynącej z dobrze postawionej opieki nad bezrobotnymi, nadzieja na pomoc, zaczną opuszczać progi „niegościnnej“ Bydgoszczy.

Za wiele ta opieka miasto kosztuje i za wiele pod tym napływem elementów z innych ośrodków cierpi element tubylczy, ażeby nad tą sprawą można przejść do porządku dziennego. Ojcowie miasta, wykazujący tyle zainteresowania dla wszystkich dziedzin gospodarki miejskiej, koniecznej walce z bezrobociem i nienaturalnem jego wzrostem w Bydgoszczy stanowczo więcej powinni poświęcić uwagi.

Bolesław Lemański.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Wraszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Pan Prezydent przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzemińskiego oraz min. komunikacji Butkiewicza. Wczoraj uzyskał również audjencję u Pana Prezydenta nasz poseł w Teheranie, min. Hempel.

Warszawa, 20. 10. (Tel. w.) Wczoraj odbył się pogrzeb wiceprezydenta miasta Warszawy śp. Downarowicza. Mszę św. żałobną celebrował ks. Mauersberger. Z kościoła w pochodzie żałobnym odprowadzono zwłoki zmarłego na cmentarz powązkowski.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) W niedzielę przybywa do Warszawy angielska delegacja przemysłu włókienniczego celem rozpatrzenia sprawy przywozu przędzy bawełnianej do Polski.

Zniesienie dyrekcji kolei w Stanisławowie.

„Monitor Polski" z dnia 19 bm. zamieszcza uchwałę rady ministrów w sprawie zniesienia dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Stanisławowie.

Według tej uchwały siec kolejową, będącą w zarządzie tej dyrekcji, włącza się do dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie.

118 klm na godzinę.

W piątek 18 bm. przyjechał na teren poznańskiej dyrekcji kolejowej **wagon motorowy „Błyskawica" z fabryki Cegielskiego w Poznaniu,** wiozący ze sobą przedstawicieli ministerstwa komunikacji, spraw wojskowych i prasy. Drogę z Warszawy do Poznania przebył wagon w 3 godz. 8 min., jadąc z szybkością przeciętną **118 km na godzinę.** Po krótkim pobycie w Poznaniu i po zwiedzeniu fabryki Cegielskiego goście odjechali tym samym wagonem zpowrotem do Warszawy.

Atak furji por. Gadomskiego.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). Sprawa por. Gadomskiego z 21 pp., oskarżonego o sprzeniewierzenie 90 tys. zł z kasy pułkowej odbywa się w dalszym ciągu.

Wczoraj oskarżony okazywał już na początku rozprawy silne zdenerwowanie. Do przewodniczącego odzywał się głosem podniesionym, a prokuratorowi nie chciał wcale odpowiadać.

W pewnej chwili oskarżony zaczął bezprzytomnie **krzyczeć** i zdawało się, że za chwilę **rzuci się** na przewodniczącego, który go upomniał, aby się stosownie zachowywał wobec sądu. Gdy to nie poskutkowało, przewodniczący zarządził **usunięcie go z sali i przerwał rozprawę.**

Po przerwie obrona oskarżonego postawiła wniosek, aby zostali wezwani biegli **psychjatrzy,** celem ustalenia stopnia poczytalności oskarżonego. (r)

Aresztowanie posła Gruszki.

Lwów, 20. 10. (Tel. wł.) Na terenie powiatu jarosławskiego aresztowano b. posła Stronnictwa Ludowego **Gruszkę.**

Śmierć gen. von Klucka.

Berlin, 20. 10. (PAT). Dziś o godz. 17 **zmarł generał von Kluck, były dowódca armij niemieckich w czasie bitwy nad Marną.** Zmarły liczył **88 lat.**

Zaimis prezydentem Grecji.

Ateny, 20. 10. (PAT). Zgromadzenie narodowe wybrało **powtórnie prezydentem republiki greckiej Zaimisa,** który na ogólną liczbę 330 głosów **otrzymał 197.** Drugi kandydat na prezydenta generał Kallaris otrzymał 18 głosów. 112 posłów wstrzymało się od głosowania.

Angielskie tow. „Prudential" inwestuje swe kapitały w Polsce.

Dziś szczególniej niż kiedykolwiek przeżywanego ostrego kryzysu gospodarczego, targają się szybciej nerwy, nadmiernie wysila się serce, a organizm bez względu na wiek człowieka niszczy się i tępieje, wreszcie zamiera. Śmierć nie przebiera... Pod jej legendarną kosą padają zdrowi i silni, młodzi wiekiem, pełni nadziei i marzeń o świetlanej przyszłości. Biorąc właśnie ten krytyczny moment pod uwagę i związane z temże kompresje i różnorodnego typu oszczędności budżetowe, zmierzające zasięgiem swym do coraz liczniejszych redukcyj pracowników, niezbędnem i koniecznem jest zabezpieczenie siebie, a szczególniej rodziny na wypadek, który na szlaku doczesnym nas wszystkich bez wyjątku czeka, t. j. na wypadek śmierci.

Liczną jest **sieć różnorodnych towarzystw,** które przy pomocy licznie rozsianych agentur szukają połowu wśród znękanych pracą i kłopotami dnia codziennego pracowników umysłowych. Bo ta sfera przedewszystkiem wzięta być musi pod uwagę. **Przelicytowywanie się wzajemne** ubezpieczeniowych firm konkurencyjnych, przyrzekających wsyokie premje i pożyczki pod zastaw polisy, jest na porządku dziennym.

W interesie jednak każdego obywatela naszego kraju winno leżeć przedewszystkiem, by krwawicę swoją składać w ręce tych działaczy ubezpieczeniowych, którzy **sprostać potrafią ciążącym na nich obowiązkom.** Przedewszystkiem więc ubezpieczać **się** w towarzystwach **polskich,** opartych o poważne **i pewne kapitały** zabezpieczone, gdyż tylko te dać mogą gwarancję, iż zasiłek ubezpieczeniowy względnie **premja asekuracyjna wypłacona zostanie natychmiast w całości,** a nie tak jak się to często zdarza na raty lub na akord, by szybciej choć coś gotówki otrzymać.

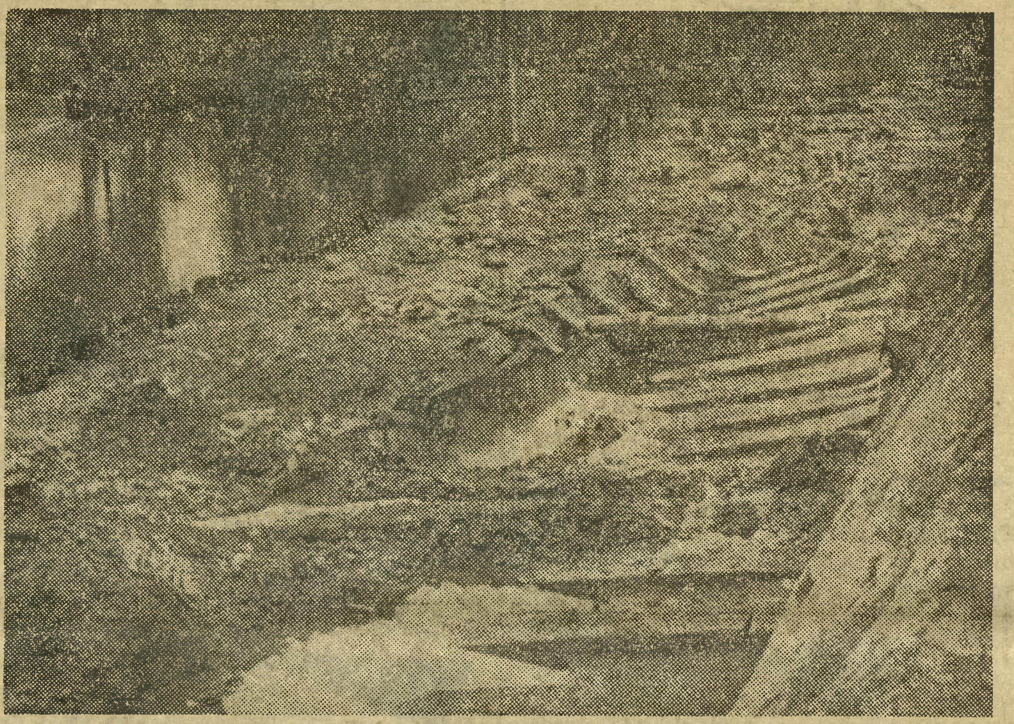
Do nielicznych towarzystw rozporządzających poważnym kapitałem, a co najważniejsze pewne ulokowanym, jak widać z zestawień bilansowych, należy istniejące na ziemi polskiej od roku 1891 **Tow. „Przezorność",** które ostatnio weszło do **potężnego koncernu angielskiego** towarzystwa ubezpieczeń o światowym zasięgu **„The Prudential"** w Londynie.

Towarzystwo „Prudential" już i na terenie Polski zdążyło położyć olbrzymie zasługi, wchodząc oficjalnie ze swemi agendami do Polski. Pomijając **budowę olbrzymiego drapacza chmur w Warszawie,** uwagę poświęcić należy szczególnie w dobie obecnego kryzysu siłom, które w liczbie **150 osób** zatrudnione są w centrali, a zgórą **800 osób pracuje w licznie rozsianych oddziałach** i agenturach na prowincji. Na województwo poznańskie centrala mieści się **w Poznaniu,** zajmując **dwie własne nieruchomości przy placu Wolności,** opatrzone **numerami 14 i 14a.** Poza tą olbrzymią nieruchomością, wyróżniającą się z pośród wielu gmachów reprezentacyjnych naszej stolicy swą oryginalną strukturą architektoniczną, Towarzystwo „Przezorność" i „Prudential" wzięło bardzo czynny **udział w inwestycjach w Polsce.** Ostatnio bawi w Warszawie jeden z głównych dyrektorów, który prowadzi pertraktacje z czynnikami rządowemi odnośnie **zaangażowania nowych kapitałów towarzystwa w inwestycjach w Polsce.** Chodzi o **elektryzację podmiejskiego węzła kolejowego w stolicy** kosztem kilkudziesięciu miljonów złotych.

Jeżeli dodamy do tego, iż do chwili obecnej udział towarzystwa „Przezorność-Prudential" w różnorodnych inwestycjach i udzielonych szeregu instytucjom kredytach wynosi już **264 miljony złotych,** to będziemy mieli dopiero jasne pojęcie o roli, jaką **spełnia** to towarzystwo **w Polsce** i czy nie jest prawdziwie obywatelskim obowiązkiem takie towarzystwo ze wszystkich sił popierać.

— **Gorąca prośba do pp. radjoinstalatorów i serc miłosiernych.** Nieszczęśliwy, od trzech lat chory, zupełnie bezwładny, młody tutejszy b. rzemieślnik otrzymał z ogniska radjowego dla chorych we Lwowie aparat kryształkowy ze słuchawkami, nie ma jednak funduszu na zaprowadzenie anteny i instalację aparatu. Zwracamy się więc w imieniu nieszczęśliwego z gorącą i serdeczną prośbą do serc litościwych: Przyjdźcie z pomocą biedakowi, ofiarowując potrzebny materjał, pracę, lub pieniądze na zainstalowanie darowanego aparatu radjowego, który umili i skróci długie godziny cierpienia choremu. Bóg Wam to wynagrodzi. Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować do **kancelarji parafjalnej księży Misjonarzy, par. św. Wincentego à Paulo, ul. Ossolińskich 2, tel. 21-28.**

Wykopalisko w Bydgoszczy.



Barka wykopana podczas robót przy naprawie bulwaru nad Brdą.

Epilog głośnego włamania do fabryki mydła „Kinka".

(kj). Na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się wczoraj sprawa głośnego w swoim czasie włamania **do składnicy fabryki mydła „Kinka" w Bydgoszczy.** Złodzieje skradli większą partję różnego gatunku mydła, wartości około 800 zł. Niedługo jednak cieszyli się łupem, gdyż w czasie zarzadzonego pościgu zostali przez policję ujęci i odstawieni **do aresztu policyjnego.** Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał niefortunnych włamywaczy, którymi okazali się **24-letni Józef Roll i 27-letni Jan Górecki,** na karę bezwzględnego więzienia **po 9 miesięcy.** Ponieważ skazani od wyroku nie zapowiedzieli apelacji, **wyrok sądu I instancji uprawomocnił się.**

Ze względu na zachodzącą możliwość ucieczki, sąd zarządził **natychmiastowe aresztowanie skazanych, których prosto z sali rozpraw odprowadznoo do więzienia.**

Właściwy wybór — oto wszystko...

Pani, dbająca o urodę, ma trudny wybór wśród setek kosmetyków, napraszających się głosem reklamy o wybór. Czasem właściwem kryterjum jest światowa sława kosmetyku. Taką sławą cieszy się puder paryski 5 Fleurs Forvil, delikatny, roślinny, nieszkodliwy, dobrze przylegający. Używany przez panie stolic europejskich, zdobył sobie szybko uznanie w Polsce i jest nieodzownym kosmetykiem tualety pań.

TANIA JATKA



— Pani Kundelek, czytała pani dekret, że kto jest ta żyniaty a nimo dziecka, ten musi płacić zato podatek?

— No to co z tego?

— Żal mi mynża pani. Bo wy już 30 lat prowadzicie takie bezdzieckowe małżyństwo. Pani zawsze mówiła, że to wedle szparowania. A teraz masz babo redute! Nic pani nie uszparowała, a jeszcze trzebno bydzie płacić. Przeszpekulowała sie pani, co?

— Nic nie byde płacić i już! Zachciwa sie rządowi dziecek, to niech on zato płaci. Niewola mi mieć dziecko, czy jak,

— Niby, nie niewola, ale teraz musi sie pani o nie starać. Także niby bez oszczędność.

— To jeszcze pytanie, jak sie tani wyjdzie. Drogi to bydzie tyn podatek?

— Podobno chcą zrobić wysoką stawkę, bo rządowi potrzeba pieniędzy na mundury dla pocztowców.

— Państwo kochani, co sie w ty Polsce u nas dzieje to przechodzi ludzkie pojęcie. Nie pozwalają nawet człowiekowi żyć tak, jakby chciał.

— Czem sie panna Kasia tak przejmuje? Panna Kasia ma takich bogatych kawalerów, że jabym każdemu nawet dubeltowy podatek kazał płacić.

— Bodaj panu ta grzyszna gęba spuchła, panie Grajcarek!

— Ludzie kochane, sześdziesiąt sześć lat żyłam w spokoju, a teraz nagle mij dziecko albo płać. Coraz cięższe czasy przychodzą na naród.

— Przecie pani nie mężatka, czego się pani martwi.

— Kiedy ja myślałam, że ten paragraf jest i na panny.

— Także coś! Tedyby każda powiedziała, że ona ino wedle podatku...

— Ady nie słuchajcie, co ten głupi Piernal baje. Un chce nas ino nastraszyć i do złego namówić.

— Panne Magdzie nie potrzeba namawiać.

— Niech mnie i moimu taki podatek nałożą, to ja rekuruje do magistratu.

— Nu właśnie! Przyjdzie koza ze skargą do wilka. Magistrat sam jest za dzieckami, bo chce mieć ruch w opiece społeczny, i chce sie pochwalić, że w Bydgoszczy ludzi cięgiem przybywa.

— To niech sie magistrat sam o dzieci stara, zamiast bidnych ludzi marnować podatkami.

— Moi kochani, a gdyby tak wnieść rekurs do Ligi Narodów do Gynewy? Przecie tam siedzą mądre ludzie.

— Ale kiedy ta oni ten rekurs załatwią! Tymczasem komornik ostatnie graty puści pani na bęben. To już lepi zwołać wiec na Rynku i uchwalić rezolucje, że niechcyma płacić.

— A któż sie na tym wiecu ujmie za bidnym narodem? Policja przyjdzie i rozgoni.

— Poprosimy pana aptykarza Rybickiego, aby nas wzion w obrone.

— A jak i pan Rybicki nieda rady, to ogłosimy strejk.

— Jak pani chce strejkować?

— Niech sie pan Kiełbuś tak głupio nie pyta. Rząd chce mieć dzieci, a my mu pokażemy, że nie bydzie miał dzieci.

— To nawet i zdrowo bydzie dla powszechności.

— Ludzie kochane, nie zróbcie na złość Panu Marszałkowi. Przecie un potrzebuje żołnirzy. Bez żołnirzy nikt z nami paktu nie zawrze.

— To niech Pan Marszałek przyrzeknie, że bydzie każdego chłopoka do chrztu trzymał.

— A Pani Prezydentowa kużdą dziewuche.

— Ludzie, ostanówcie sie, co mówicie. A jeźli sie jendekowi dziecko narodzi, to tyż Pan Marszałek ma mu być chrzestnym?

— A czy to dziecko temu co winne, że ma dycht głupich rodziców?

— Jak zaczniecie poletyke do dzieckowości miszać, to do bani z taką opozycją. Tu trzeba zająć rzeczowy Standpunkt.

— A czemu to pan takiego Standpunktu nie zajął, gdy pana w niedziele policjant pijanego bez Gdańską prowadził?

— Pani Kundelek, bo jak pani wysmaruje boki...

— Pani Kundelek ma racje. Chłopy przychodzą na noc pijane do domu, a ty żono odmawiaj sobie od gęby, aby bezdzieckowy podatek zapłacić. Wytrułabym takich szelmów, takie psienogi!

— Cicho! Nie kłócić się! Jatkę otwierają.

— Pani Kundelek, co sie pani tak pcha po swój kawałyszek wątroby.

— Wątroba jest dobre jedzynie. Pani nibyto po żarcie dla psa przychodzi, a futruje nim mynża.

— Cicho, baby!

Nie podburzał tłumu.

Zjawił się w naszej redakcji em. starszy asystent kolejowy p. **Bogusławski** i opowiedział nam o zajściu, jakiego był świadkiem w Poznaniu:

Dnia 16 bm. około godz. 20 idąc w kierunku ulicy Fredry, zauważyłem, jak pewien osobnik w cywilnem ubraniu szarpał chłopca lat około 10-ciu, który wystraszony krzyczał i prosił, ażeby go puścił. Na krzyk chłopca powstało zbiegowisko, ten i ów oburzony brutalnem szamotaniem się z dzieckiem, nalegał na danego osobnika, ażeby chłopca puścił. Nikt nie wiedział, że owym osobnikiem w ubraniu cywilnem jest policjant, który miał za zadanie zwalczać małoletnich sprzedawców gazet, czy żebrzących datków od przechodniów. I wiele osób będących świadkami zajścia, żądało zatrzymania go przez policjanta. Ów osobnik skierował swe kroki w stronę komendy P. P., co widząc wszyscy świadkowie zajścia, ulotnili się, natomiast ja, będąc mimowoli takim świadkiem, oświadczyłem gotowość zeznania przed dyżurnym urzędnikiem w komendzie P. P. w towarzystwie jednego z tych panów, co to nie uciekali, a był obecnym tam jak i inni.

Nieprawdą jest, jakobym zachowaniem swem zdołał podburzyć tłum.

Cieśla spadł z rusztowania ponosząc śmierć na miejscu.

(kj). Przy budowie domu w Wypaleniskach pod Bydgoszczą zatrudniony był **44-letni cieśla Gustaw Sieg.** W pewnym momencie Sieg poślizgnął się i spadł z rusztowania, z 3-metrowej wysokości tak nieszczęśliwie, że **poniósł śmierć na miejscu.** Wszelkie zabiegi ratunkowe okazały się spóźnione.

———::———

— **Słynna bydgoska palarnia kawy** i składnica towarów kolojalnych **Karola Grossa** otworzyła filję na Starym Rynku.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia I-ej klasy 31-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

2.000 zł. Nr. 65713 156927.

1.000 zł. Nr. 36221 151999 169192.

500 zł. Nr. 14888 40346 167624.

400 zł. Nr. 44863 62384 83912 92482 150377.

200 zł. Nr. 20415 47620 78626 82992 96571 100564 108801.

150 zł. Nr. 2024 5765 11543 12250 19933 23954 33012 47571 56192 57740 63182 63815 65813 67334 71325 80097 85406 86592 98311 109083 119613 126377 137167 138569 141106 142220 144244 149591 152406 174911 174915

Ciągnienie popołudniowe:

10.000 zł. Nr. 92660 170077.

5.000 zł. Nr. 6731 20457 79075.

2.000 zł. Nr. 73226.

500 zł. Nr. 58735 160808.

400 zł. Nr. 11295 16312 119345 132339 156782 170038.

200 zł. Nr. 39939 42021 54038 57866 70472 76168 76959 81397 87484 119826 126600 147246.

150 zł. Nr. 4722 31548 35393 36731 41194 42607 60382 81474 88237 98176 109254 111074 121106 122593 155253 163128 178118 178756 178966.

Gdy gong uderzy...

Pięściarze Pomorza staną do walki o prymat.

(kj). Już jutro, w niedzielę, o godz. 20-ej, odbędą się w sali „Pod Lwem" **emocjonujące zawody bokserskie.** W rewanżowem spotkaniu towarzyskiem zmierzą swe siły dwie najlepsze na Pomorzu drużyny pięściarskie: **G. K. S. (Grudziądz) i K. S. „Astorja" Z. S. (Bydgoszcz).**

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, ponieważ obydwie drużyny wystąpią **w swoich najsilniejszych składach.** W drużynie GKS'u walczyć będą od wagi muszej do ciężkiej: **Kwiatkowski, Krzemiński II, Krzemiński I, Wiecki, Witkowski, Sobociński, Wezner i Zalewski.** Barw „Astorji" bronić będą w tej samej kolejności wag: **Zacharski, Radomski, Borowicz, Dorsch, Karasek, Sobek, Łukowski i Sień.**

Sędzia w ringu: **por. Koprowski (Grudziądz).**

W kołach sportowych do niedzielnych zawodów przywiązuje się duże znaczenie, będzie to bowiem **decydująca próba sił w towarzyskiej walce o palmę pierwszeństwa w pięściarstwie pomorskiem.**

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie nowej drogerji przy ulicy Długiej.

Królewskie kulanie

Bydgoskiego Klubu Kręglarzy.

(kj). Doroczne kulanie Bydgoskiego Klubu Kręglarzy o godność króla przyniosło największą ilość punktów p. **Żuchowskiemu.** Na 100 rzutów uzyskał p. Żuchowski 726 punktów, zdobywając tem samem **godność króla.**

Tytuł pierwszego rycerza przypadł w udziale p. **Żmichowi** (708 pkt.), tytuł drugiego rycerza p. **Wolnikowskiemu** (700 pkt.)

Oprócz tego nagrody zdobyli pp. **Pytliński** (692 pkt.), **Müller** (687 pkt.) i **Sporny** (681 pkt.)

Bydgoski Klub Kręglarzy, założony 3-go marca bieżącego roku, jest niewątpliwie **najmłodszym klubem na Pomorzu.** Prezesem jest p. **Kazimierz Czarnecki.** Wszyscy członkowie — to starzy i wytrawni kręglarze, czego najlepszym dowodem, że uzyskują **przeciętnie siódemki.**

Po ostatniej proklamacji odbyła się wspólna kolacja, która w miłym i harmonijnym nastroju przeciągnęła się do rana.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych

na wypadek choroby.

Na wzór istniejących dawno w innych państwach prywatnych ubezpieczeń na wypadek choroby, powstało pierwsze w Polsce Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby w Warszawie, koncesjonowane przez Min. Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) L. U. U. 275/2/34 z dnia 7 lipca 1934.

Towarzystwo wzięło sobie za zadanie zapewnić swym klientom pomoc i wszelką opiekę lekarską na wypadek choroby. Towarzystwo rozporządza szeroko rozwiniętemi środkami sieci organizacyjnej, opartej na silnych podstawach materjalnych, w orbicie działania swego posiada zapewnioną pomoc lekarską wszystkich lekarzy, cieszących się wziętością w społeczeństwie. Towarzystwo ubezpiecza na wypadek choroby bez poprzedniego badania przez lekarza. Przez zorganizowanie swoich oddziałów i zastępców w całej Polsce daje możność ubezpieczenia się każdemu. Gdy się uwzględni niskie składki ubezpieczonych (rodzina z pięciorga osób 22 zł miesięcznie), a za to wysokie świadczenia towarzystwa na ich korzyść, wypadnie przyznać, że towarzystwo zrozumiało potrzeby dzisiejszego pokolenia, które bardzo często obywa się bez lekarza i apteki, bo go nie stać na pokrywanie niejednokrotnie wysokich kosztów. Przez cały czas choroby ubezpieczony korzysta z pomocy u wybranego przez siebie lekarza w ten sam sposób, jak każdy jego prywatny pacjent. Ponieważ lekarze są opłacani przez towarzystwo w 75% w honorarjach odpowiadających ich pracy, niewygórowanych, ale i nieupośledzonych, przeto wszystko przemawia za tem, że Towarzystwo Ubezpieczeń Na Wypadek Choroby (oddział w Bydgoszczy, Słowackiego 1) spełni przyjęte na siebie obowiązki ku powszechnemu dobru i zadowoleniu społeczeństwa. Możemy śmiało wyrazić zdanie, że cały świat pracy będzie zadowolony, gdy zabezpieczy sobie należytą opiekę chorobową w takiem towarzystwie.

Pamiętajcie o waszych zmarłych!

Już niedługo przypada święto zmarłych. W dniu Zaduszek wszystkie myśli kierują się ku naszym drogim cieniom, które od nas odeszły bezpowrotnie. Czas złagodził niejeden ból, ale pamięć o bliskich naszym sercom duszach pozostaje nazawsze. Czcijmy ich święto przez składanie kwiatów na grobach i zapalanie lampek nagrobkowych. Jak co roku, wszyscy zaopatrują się w lampki i świece nagrobkowe firmy „Polo", gdyż lampki „Polo", najtańsze i najlepsze, palą się najdłużej i nie gasną na wietrze. Lampki i świece nagrobkowe „Polo" są do nabycia wszędzie.

Z bolączek naszego radja.

Antena buja...

NA UPARTEGO NIE MA LEKARSTWA. — RADJO, WIEŚ A MIASTO. — KONKURS DLA WYBRANYCH. — NIEUDAŁE AUDYCJE. — NOWE WYDAWNICTWO. P. R.

Kochani Czytelnicy! Nie wiele poskutkowały nasze artykuły. Poranne audycje nadal są nadawane w niezmienionej formie. Muzykę w dnie powszednie rano słyszymy tylko w ciągu 19 minut, a w niedzielne poranki zaledwie 9 minut, w proszkach po 2 gramy. Inaczej mówiąc na upartego i... Polskie Radjo, **niema lekarstwa.** Lecz na powiększenie abonentów znaleziono środek.

Wystarczy np. zniżka opłat radjowych a z trzechset tysięcy radjosłuchaczy liczba podskoczy do pół miljona. Tak się przynajmniej wydaje w teorji i w przewidywaniach zarządu radja. W praktyce zapewne inaczej się te obliczenia ukształtują. W każdym razie pokrzywdzoną we wszystkiem wieś **spotkała nielada łaska.** Małorolnym i bezrobotnym kmiotkom **obniżono opłaty za abonament radjowy** z 3.— zł do 1.— zł miesięcznie. Dobrodziejstwo wielkie. Ale skąd ten zbiedniały wieśniak weźmie na kupno aparatu choćby detektorowego? I czy ta radjowa taniocha zachęci oszczędną wieś do kilkodziesięciozłotowego wydatku — wątpliwe.

Miasto na tę ulgę prędzejby zareagowało.

Skromnie sytuowany urzędnik państwowy czy prywatny, rzemieślnik, szwaczka, a nawet robotnik, słowem każdy mieszkaniec miasta marzy o radju. Z błyskami pożądliwości w oczach ogląda odbiorniki w wystawach sklepowych, maleńki detektor jest przedmiotem westchnień wielu ludzi, lecz koszta opłat miesięcznych **rozpraszają sny o radju.**

Naszemu „Radju" wogóle zdaje się, że abonenci, to burżuje. Kogo stać bowiem na odbiornik, zwracający na siebie uwagę nawet komorników, ten może płacić. Można mu nawet zaproponować udział w konkursie, na który mogą sobie pozwolić podróżujący własnymi jachtami.

Polskie Radjo pragnąc w „najszerszych kołach" radjosłuchaczy rozkrzewić umiłowanie morza i wycieczek morskich, ogłosiło konkurs fotograficzny, polegający na dostarczeniu serji zdjęć, złożonej z 6 fotografij, przedstawiających morze i życie na morzu, lecz nie z Gdyni, ani z Helu, jeno **widoki z portów i mórz cudzoziemskich.** Za najlepsze zdjęcie czeka nagroda bezpłatnej przejażdżki z Constancy do Palestyny i z powrotem w ciągu 12 dni.

Jeden z naszych czytelników, zapalony turysta, tak kalkuluje ten konkurs: „Skoro chodzi o zdjęcie z mórz obcych, to będę musiał pojechać do najbliższego Szczecina, Kopenhagi lub Rygi i te sześć zdjęć kosztować będzie około tysiąca złotych. Podróż zaś do Palestyny wyniosłaby nie wiele więcej. Chyba, że ktoś ma w zapasie widoki morskie, może zaoszczędzić sobie fatygi i wydatku. Bez dłuższego wypadu z naszego portu na obce wody, nie da się nic zrobić".

Ciekawe, ilu takich radjosłuchaczy-burżujów weźmie udział w tym konkursie? Zobaczymy.

Tymczasem zajmiemy się audycjami, temi zniekształconemi przez jakieś tajemnicze przeszkody albo, poprostu powiedzmy, **nieudałemi.**

Pewnego ranka nadawano nabożeństwo żałobne z Białogrodu. Lecz, czy to wskutek wadliwego połączenia czy jakiegoś innego defektu na stacji nadawczej, odbiór został zniekształcony i w tej wadliwej formie nadawano bez przerwy, jakby tam, w Warszawie, na Zielnej, **nikt się nie interesował stanem nadawania** i ani myślał o naprawie zła. To jedno. A drugą sprawą był pogrzeb króla serbskiego, nadawany w popołudniowych godzinach. Z uroczystości tej słychać było tylko dzwony i dzwony, trochę śpiewów i niezrozumiałe gadanie w językach francuskim, serbskim i czeskim. Czy w Białogrodzie z poselstwa polskiego nie mógł ktoś przemówić? Jeżeli nie, to lepiej było zaniechać nadawanie audycji, która nie dała nam nawet w przybliżeniu wyobrażenia o uroczystości.

Ale w naszem „Radju" wszystko dobrze. Tak nas przynajmniej zapewnia **„Antena"**, organ Polskiego Radja. Nowe to wydawnictwo przedstawia się okazale. Obfitość materjału niezmierna: streszczenia odczytów i pogadanki z ilustracjami, porady techniczne, artykuły, słowem jak się przeczyta „Antenę", to już nie potrzeba radja. Wszystko się tam znajdzie, a przedewszystkiem masę optymizmu, obiecanek i pochwał pod adresem Polskiego Radja. W wolnej trybunie obok życzeń radjosłuchaczy, zapewnia się czytelników, że wszystko w programie jest dobre a miejscami wręcz wyśmienite. Może „Antena" buja?...

Wusław.

Wszyscy z „Orbisem" do Wrocławia i Trzebnicy

do Grobu Świętej Jadwigi Śląskiej.

W dn. 27 na 28 października br. wyrusza z Poznania piękna wycieczka do Wrocławia i Trzebnicy. Wycieczka zwiedzi w Trzebnicy w dniu 28. X. piękny kościół i grób św. Jadwigi Śląskiej. We Wrocławiu spędzi wycieczka 2 dni (29. i 30. X. br.) i da możność zwiedzenia pięknego, starego, śląskiego miasta stołecznego i jego okolicy. Wyjazd z Wrocławia w nocy z 30. na 31. X. br. Cena uczestnictwa obejmuje: koszt paszportu zbiorowego i wizy, oraz biletów kolejowych z Poznania przez Wrocław do Trzebnicy i zpowrotem do Poznania w klasie III złotych 65.00, w klasie II złotych 80.00.

Wszelkich bliższych informacji udzielają i zapisy przyjmuje „ORBIS", Bydgoszcz, Gdańska 15. (19379

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WILCZAK—OKOLE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godz. 19 w sali p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Referat wygłosi jeden z działaczy na niwie naszej społecznej.

O liczny udział członków jak i gości prosi **Zarząd.**

Z ZAGADNIEŃ OGRODNICZO-ROLNICZYCH.

Mszyce.

Artykułem tym rozpoczynamy cykl tematów ogrodniczo-rolniczych, w których p. St. Walloch, zaprzysiężony rzeczoznawca sądu okręg. w Toruniu da cenne, a praktyczne wskazówki. Liczne listy naszych czytelników skłoniły nas do tego, by właśnie w porze jesienno-zimowej, kiedy rolnik i ogrodnik przygotowuje się do kampanji przyszłorocznej, kiedy długie wieczory pozwalają na zajęcie się lekturą popularną a pouczającą — by właśnie w tym okresie dać naszym czytelnikom praktyczne wskazówki ogrodnicze i rolnicze.

Mszyce, to drobniutkie, przeważnie zielone, dochodzące zaledwie do 3 mm długości, uskrzydlone lub bezskrzydłe owady, o ostrym ryjku, dobrze rozwiniętych oczach i czułkach, sześciu nóżkach i dwóch grzbietowych rureczkach na tylnej części tułowia. Rozmnażają się nadzwyczaj prędko i mogą być prawdziwą klęską nietylko dla sadów i ogrodów, lecz i dla pól uprawnych. Tak np. w roku bież. **zniszczyły one w wielu okolicach olbrzymie plantacje roślin motylkowych i innych roślin uprawnych.** Mszyce szkodzą tem, że nietylko wysysają żywotne soki z roślin, lecz i wydzielinami swemi (słodką cieczą t. zw. rosą miodową) zamulają pory zielonych części roślin. Pod wpływem wysysania soków i zamulenia por, młode pędy roślin grubieją, przestają rosnąć, kurczą się, tracą barwę o tyle, że takie chore rośliny już zdaleka zauważyć można. Ciało niektórych rodzajów mszyc pokrywa się sino-szarawym woskowym nalotem, wydzielanym przez rurki grzbietowe; taki nalot chroni mszyce od wpływów atmosferycznych i wrogów. Mszyce występują licznie zawsze w latach suchych i gorących. Wyliczono, że jedna wzrosła samica, jeżeli się jej udało szczęśliwie przezimować, może się przyczynić do wydania potomstwa liczącego około 3 miljonów sztuk.

Te właśnie względy powinny przekonać wszystkich, że właśnie jesienne tępienie mszyc najwięcej przyczynić się może do ich wygubienia.

Cykl rozwojowy mszyc jest nadzwyczaj ciekawy: Pierwsze pokolenie mszyc pojawia się na wiosnę i wylęga się ze złożonych przez samicę w jesieni jajek. To pierwsze pokolenie składa się z bezskrzydłych dzieworodnych samic, t. j. takich, które bez udziału samca wydają na świat żywe potomstwo, zdolne już po kilku dniach, również bez udziału samca, do takiego dalszego rozmnożenia.

Drugie pokolenie zachowuje ten sam charakter płciowy, przyczem część dzieworodnych samic otrzymuje skrzydełka, więc może przelatywać nietylko na sąsiednie rośliny, lecz i odbywać dalekie wędrówki, rozpowszechniając następne pokolenia bardzo szeroko. Takich pokoleń może być mnóstwo w przeciągu lata, gdyż rozmnażanie trwa aż do jesieni.

Pod jesień pojawiają się samce. Zapłodnione dopiero wówczas samice składają jesienią mnóstwo czarnych drobniutkich jajek na pędach drzew (patrz rys. nr. 3), krzewów, żbłach traw itp., z których dopiero wiosną wylęgają się młode osobniki (dzieworodne samki), aby się nadal rozmnażać tak, jak o tem wspomniano powyżej.

Wśród mszyc posiadamy mnóstwo rodzajów różnie zabarwionych, od jasno-zielonych do czarnych, przyczem w ciągu ich złożnego cyklu rozwojowego często obserwować można zmiany żywiciela (wędrówki mszyc). Tak np. **mszyca owsa** (Aphis Avenae, Fabr.) rozmnaża się początkowo na drzewach czeremchy, przez lata żyje na zbożach, a we wrześniu w celu złożenia jajek zimowych wraca na czeremchę. Wielce szkodliwa **mszyca grochowa** (Siphonophora Pisi, Kalt.) napada nietylko na rośliny motylkowe i im pokrewne, lecz również na ogórki, truskawki i krzewy ozdobne.

Podobnych przykładów zmiany żywicieli znamy jeszcze kilka, z czego korzystają praktycy w celu wyniszczenia tych owadów. Dodać jeszcze należy, że nie wszystkie mszyce, zwłaszcza samice giną jesienią, gdyż są i takie, które zimują w szczelinach kory, w głębach kapusty, jak np. **mszyca kapuściana** (Aphis brassicae, L.) i wiele innych, aby wczesną wiosną kontynuować rozmnożenie. Na takie przezimowane samice należy przy tępieniu mszyc zwracać szczególną uwagę.

Zwalczanie mszyc jest bardzo kłopotliwe w ogrodzie i sadach, a na polach prawie niewykonalne. Dlatego też oszczędzanie naturalnych wrogów mszyc ma pierwszorzędne znaczenie. Do naturalnych tępicieli mszyc należą: Boże krówki czyli biedronki (Coccinella septempunktata L. — patrz rys. nr. 9), muchy z rodzaju (Syrphus); Złotook (Chrysopa vulgaris — patrz rys. nr. 12), Liszkojad (Calosoma sycophanta) (patrz rys. nr. 10 i 11) oraz wszelkiego rodzaju szczypawki, gdyż wszystkie one karmią się prawie wyłącznie mszycami. Z pomiędzy owadożerczych ptaków na szczególną uwagę zasługują wiecznie ruchliwe sikorki, które oglądają zimową porą starannie każdą gałązkę, zwłaszcza drzew owocowych, pojadają przyklejone do gałązek jajka mszyc (patrz rys. nr. 3).

Pola, na których grasowały mszyce, należy starannie przeorać, a przylegające rowy krótko wykosić, aby takim sposobem wyniszczyć jajka lub zimujące wzrosłe owady.

Jeżeli na drzewach owocowych i różach zauważyliśmy mszyce, a zwłaszcza ich jajka, to po opadnięciu liści należy drzewa całkowicie obmazać rzadkiem roztworem gliny z przymieszką wapna; taka papka wkrótce wysycha na drzewach, pęka i opada, a razem z nią odpadają i giną przylgnięte do papki jajeczka mszyc.

Letnią porą tępi się mszyce opryskiwaniem jadowitemi lub gryzącemi cieczami, do czego używa się automatycznie mieszającego ciecz opryskiwacza.

Najskuteczniej działającemi cieczami są:

1. **Aphisan.** Doskonały, lecz drogi środek, do tępienia mszyc w pokojach, na różach, w oranżerjach i małych ogródkach. Dostać go można ze wskazówkami użycia w składach nasion.

2. Wziąć na 100 litrów wody 3 kg mydła szarego, po dobrem rozmieszaniu mydła z wodą rozbicia na pianę) dodać 4 litry denaturatu. Używa się przeciw mszycom na warzywach.

3. Wziąć na 100 litrów wody jeden litr wyciągu tytoniowego i 2 kg mydła szarego. Używa się przeciw mszycom na drzewach owocowych, zwłaszcza mszycom czarnym na czereśniach.

4. Wziąć na 100 litrów wody 2 kg mydła szarego i pół litra lizolu, przygotować jak pod 2. Używa się przeciw mszycom na drzewach owocowych i różach.

5. Wziąć 500 gramów wiórów Quassia amara (dostać można w każdej drogerji), zagotować w 10 litrach wody, odstawić do naciągnięcia na 24 godzin, potem przecedzić, dodać do tego roztworu 2 kg ubitego w 10 litrach wody na pianę mydła szarego, a wszystko to przed użyciem rozcieńczyć jeszcze 100 l. wody.

Przeciw wszelkiego rodzaju mszycom w zamkniętych pomieszczeniach dobrze działa okadzanie tytoniem (machorką) lub proszkiem perskim na słabo rozżarzonych węglach.

(—) **Stanisław Walloch.**



1. Dzieworodna samica. 2. Kolonja mszyc na liściu kapusty. 3. Jajka mszyc na pędach jabłoni. 4, 5, 6, 7 różne formy rozwoju mszyc. 8. Mszyce na Asparagusie w pokoju. 9—13. Naturalni tępiciele mszyc.

O życiu młodzieży bydgoskiej

mówią „Ogniwa“ — czasopismo międzyszkolne.

(hak). Staramy się notować wszystkie przejawy twórczej pracy i inicjatywy bydgoskiej młodzieży szkolnej. Poprostu uważamy za rzecz niezbędną **stałe informowanie opinji publicznej o tem, co młodzież czuje, myśli i robi.** Bo tylko społeczeństwo poinformowane i zorjentowane może nawiązać z młodzieżą właściwą współpracę. A o tę współpracę dla dobra przyszłości narodu i państwa najbardziej chodzi.

Dla poznania prawdziwego oblicza młodzieży pożyteczną jest lektura pism szkolnych. Z pośród pism takich pisaliśmy już o „Gryfie“ Liceum Handlowego, „Dziewczętach w mundurkach“ Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, a obecnie parę słów życzliwych należy się **czasopismu międzyszkolnemu „Ogniwa“.**

Mamy właśnie przed sobą trzeci numer tego pisemka. W porównaniu z poprzedniemi, trochę może pretensjonalnemi i aż niedelikatnie wojowniczemi, **obecny numer „Ogniw“ świadczy, że jego twórcy spostrzegli, co jest pierwszem zadaniem pisma młodzieży szkolnej: że musi ono przedewszystkiem informować o życiu młodzieży i być prawdziwym wyrazem ideałów tej młodzieży.**

Dowiadujemy się w artykuliku wstępnym, że redakcja „Ogniw“, pragnąc dać swym czytelnikom jak najwięcej korzyści, postanawia. otworzyć **kronikę życia zorganizowanej młodzieży,** która ma dać czytelnikom możność znalezienia swego zamiłowania, poinformować o metodach i wynikach pracy współideowców, zapoznać z całokształtem życia społecznego szkół i podawać wszystkie te informacje w formie interesującej i aktualnej“.

I z radością konstatujemy, że **tę zapowiedź „Ogniwa“ starannie realizują.** Kronika 3 numeru „Ogniw“ świadczy, że **życie organizacyjne młodzieży bydgoskiej jest naprawdę bogate** i zasługuje na zainteresowanie starszego społeczeństwa. Z pozostałego materjału wyróżnić musimy artykuł Lecha Sławińskiego, pilota szybowcowego a ucznia Gimnazjum Humanistycznego, który barwnie i przekonywująco przedstawia **emocje i walory szybownictwa.**

„Trybunę dyskusyjną“ w obecnej formie radzilibyśmy zlikwidować. Może naprawdę nie uchodzi...

W sumie jednak wyciągamy wniosek i wyrażamy życzenie, aby **„Ogniwa“ zawsze były szczerem i prawdziwem odbiciem życia bydgoskiej młodzieży szkolnej.**

—::—

Uniwersytet powszechny w Bydgoszczy.

Kurs uniwersytetu powszechnego daje możność kształcenia się ludziom pracującym zawodowo, którzy posiadają zasób wiadomości, odpowiadający conajmniej zakresowi szkoły powszechnej. Celem kursu jest przedewszystkiem wyrobienie w słuchaczach umiejętności samodzielnego zdobywania wiedzy. Dobór przedmiotów pozwala uzupełnić i pogłębić wiadomości, wyniesione ze szkoły, jak również zaznajamia z temi dziedzinami wiedzy, które mogą dopomóc do lepszego zrozumienia zagadnień życia zbiorowego (zagadnienia społeczne, gospodarcze, z dziedziny literatury i sztuki).

PROGRAM:

Literatura polska od roku 1863 do chwili obecnej: czytanie i analiza wybranych dzieł. Urabianie pojęć o literaturze, wiązanie ich z bieżącem życiem. Teatr i referaty jako ilustracja przeczytanych utworów.

Nauki społeczne: Wiadomości o społeczeństwie, o gospodarstwie społecznem, o prawie - celem zapoznania słuchaczów z główniejszemi zagadnieniami współczesnego życia społecznego, gospodarczego i państwowego. W szczególności o pochodzeniu i istocie społeczeństwa i państwa, o stosunkach międzynarodowych, o pracy i kapitale i t. d. **Podstawowe pojęcia prawne** i główniejsze instytucje prawa państwowego, karnego i cywilnego.

Historja cywilizacji: 1. Dzieje polityczno-społeczne: ustrój Aten i walka o prawa; stosunki społeczne Rzymu. Okres prawa feudalnego. Wielka rewolucja francuska. Rozwój demokracji w w. XIX. 2. Rozwój umysłowy Europy i dzieje sztuki. Wierzenia religijne, oświata i obyczaje, wynalazki i odkrycia, dzieje myśli, historja sztuki ze specjalnem uwzględnieniem sztuki polskiej.

Biologja: Wiadomości z życia świata organicznego (roślin, zwierząt, człowieka) i historja jego rozwoju na ziemi.

Higjena społeczna.

Fizyka: Wiadomości z mechaniki, optyki, akustyki i elektrotechniki. Historja największych wynalazków.

Matematyka, geografja.

Słuchaczów, przyjętych na kurs, obowiązuje systematyczne uczęszczanie na wykłady, branie czynnego udziału w dyskusjach i repetycjach, czytanie książek, wskazanych przez wykładowców oraz opracowania ustne i piśmienne. Jednym z warunków przejścia na kurs drugi w przyszłym roku jest przedstawienie w ciągu pierwszego roku przynajmniej po jednej pracy pisemnej z każdego przedmiotu.

Od zgłaszających się na uniwersytet powszechny wymagany jest wiek nie niższy od lat 18 i świadectwo z ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej. O przyjęciu decydują wyniki konferencji ze słuchaczami. Ma ona na celu dokładniejsze poinformowanie słuchaczów o pracy na kursie, zapoznanie się z ich zainteresowaniami i ogólnem przygotowaniem.

Wykłady rozpoczynają się 5 listopada 1934 r. i trwają do 15 kwietnia 1935 r. Odbywają się codziennie (z wyjątkiem niedziel) w godz. od 7—9 wieczorem. Nauka na uniwersytecie powszechnym jest bezpłatna; na światło, opał i usługę opłaca każdy słuchacz taksy wpisowej 1 zł i 2 zł miesięcznie. Bezrobotni mogą być od tej taksy zwolnieni.

Uniwersytet powszechny mieści się w gmachu Państwowego Gimnazjum Humanistycznego (ul. Grodzka 18), gdzie kandydaci mogą się zgłaszać od poniedziałku, 22 bm. codziennie od godz. 7—8 wieczorem.

— **Drogerja „Janka“**, urządzona wzorowo przez dyplomowanego drogistę-materjalistę p. Zenona Jankę i jego wspólników, została poświęcona również przez ks. Dekowskiego. Drogerja mieści się w dogodnym punkcie Bydgoszczy, przy ulicy Toruńskiej nr. 25 — naprzeciwko Strzelnicy. Właścicielom „Szczęść Boże“!

Sztuką jest zadowolić wszystkich...

— myślimy często, gdy spotykamy się z krytyką, bo w życiu mało kto tę sztukę posiadł. Są jednak wyjątki. Jedną z dziedzin życia jest gospodarstwo domowe, a do tego zkolei należy pranie. Otóż pranie jest właśnie tym wyjątkiem. Nie budzi ono żadnych wątpliwości, bo istnieje przecież Radion — uniwersalny środek do prania. Usuwa on wszelki brud, a przytem nadaje się do prania najdelikatniejszych materjałów. Radion pierze gruntownie i chroni bieliznę.

Świętokradcy w kościele w Ślesinie.

Do kościoła parafjalnego w Ślesinie włamali się onegdaj w nocy nieznani włamywacze. Świętokradcy rozbili skarbonki a następnie rozerwali tabernakulum i zabrali hostje. Policja wszczęła pościg za świętokradcami.

Gdy Izrael wojuje...

Brzydka historja o nieuczciwej konkurencji.

Zamiast sensacyjnego procesu — pojednanie przed rabinem.

Bydgoszcz, dnia 19. X.

W bydgoskim światku żydowskim zawrzało jak w ulu: Izrael między sobą toczył zaciętą walkę na śmierć i życie i to w dodatku walkę konkurencyjną. Gdzie uświęcona od wieków zasada solidarności żydowskiej? Gdzie dobre żydowskie obyczaje?... Rwetes, gwałt!!...

Tego jeszcze nie było. Wielki sensacyjny proces na tle nieuczciwej walki konkurencyjnej dwóch firm żydowskich.

OKOŁO 100 ŚWIADKÓW

miało być powołanych na rozprawę. Dwóch znanych bydgoskich adwokatów **mec. Niedźwiedzki i mec. Kuziel** bronić będzie „dobre i słuszne" interesy firm. Dla reporterów sądowych sensacyjnych pism sprawa ta, obfitująca prawdopodobnie w wiele pikantnych szczególików z dziedziny kalkulacji żydowskiej, to żer niezwykły. Proces o gigantycznych rozmiarach, monstre-proces.

Przenieśmy się na chwilę w dziedzinę — płynną, gdzie farbę z wodą czy terpentyną się miesza, w dziedzinę artykułów malarskich. W handlu bowiem z temi artykułami dwóch konkurencyjnych firm żydowskich należy szukać zła, jakie spadło na bydgoski Izrael.

Właścicielka firmy **„Surowiec" Regina Hajmowicz** przy ul. Grudziądzkiej wniosła skargę przeciwko **Leizerowi Rzeszewskiemu**, skład artykułów malarskich przy ul. Marszałka Focha 14 o nieuczciwą konkurencję. Niesłusznie bowiem — według twierdzenia Reginy Hajmowicz — Leizer Rzeszewski zarzucał Hajmowiczom fałszowanie towarów z dziedziny malarsko-szczotkarskiej. Czy wodę dolewa się do farby, czy piasek wsypuje się do farby? Nie, tylko czysty surowiec się sprzedaje. Inaczej to nieuczciwe. A zresztą od czego marka firmy — „Surowiec". Czy to nie mówi za siebie?

Tak bardzo dotknięta zarzutami pani Hajmowicz z firmy „Surowiec" zaofiarowała trzydziestu świadków. Ale Rzeszewski ze swej strony powołał jeszcze więcej, a mianowicie

„TYLKO" 54 ŚWIADKÓW

że tak a nie inaczej działo się w rzekomo pokrzywdzonej firmie **„Surowiec"**.

Ale na tem nie koniec. Rzeszewski również wystąpił z oskarżeniem. Nie on, ale właśnie firma „Surowiec" — jak twierdził — dopuszczała się całego szeregu czynów kolidujących z ustawą o nieuczciwej konkurencji. **Grafolog sądowy prof. Friebe** miał stwierdzić na rozprawie, że

KILKANAŚCIE ANONIMÓW

napisanych do miejscowych banków i różnych dostawców wyszły od Hajmowiczów. Anonimy te miały podkopać kredyt firmy Rzeszewski. A jak one były napisane? Oto kilka przykładów:

W jednym z listów do pewnego fabrykanta napisano: „Radzimy zerwać stosunki handlowe, firma bowiem niema żadnego fundamentu". W innym liście znowu: „Ostrzegamy przed robieniem interesów, gdyż weksle przedkładane są pro forma" i w końcu krótkie Post Scriptum: „Ja również pokrzywdzony jestem przez tego szubrawca". To oczywiście było już za grubo! Przy takiej nieuczciwej walce konkurencyjnej p. Leizer Rzeszewski doprawdy mógł wyskoczyć ze skóry i musiał również wystąpić z oskarżeniem. Ale mimo tej bezgranicznej nienawiści, strasznych wzajemnych ataków i rozognionych umysłów

DO ROZPRAWY NIE DOSZŁO.

Krótko przed terminem odwołano proces, gdyż obie tak bardzo poważnione strony **z racji wyższych interesów żydowskich** zgodziły się podobno na załatwienie sprawy przed

RABINACKIM SĄDEM POLUBOWNYM

w imię wyższych interesów żydowskich, które nie pozwalają, ażeby jedna firma żydowska zarzynała drugą.

*

P. S. Zadziwiająca solidarność żydowska może służyć za wzór niejednym kupcom-Polakom.

— **Na biednych.** P. Józef Grubich, ul. Kwiatowa 15, złożył w naszej redakcji 5 zł na biednych zamiast wieńca na trumnę ś. p. skarbnika sądu grodzkiego Tomasza Fudzińskiego.

— **Pożegnanie komendanta miejskiej straży pożarnej.** Od roku 1920 komendant a jednocześnie organizator polskiej straży pożarnej w Bydgoszczy **p. Józef Milewski**, powołany został na wyższe stanowisko do Lwowa. W dniu wczorajszym nasi dzielni strażacy z żalem żegnali swego zwierzchnika. Bydgoszcz zawdzięcza mu automobilizację straży pożarnej.

Sensacyjny proces o znieważenie sędziego.

Właścicielka majątku Minikowo skazana na 5 tygodni bezwzględnego aresztu.

(kj). W kołach sądowych duże zainteresowanie wywołał wczorajszy proces znanej na terenie Bydgoszczy **właścicielki majątku Minikowo w powiecie bydgoskim, 54-letniej Anastazji Stilowej.**

Tło procesu jest następujące: Swego czasu Stilowa mając w sądzie jakąś sprawę, którą rozpatrywał **sędzia grodzki Janowski**, głośno wyrażała swoje niezadowolenie z orzeczonego wyroku. Pozwoliła sobie przytem na wypowiedzenie w obecności świadków **takich wyrazów, które mogły zaszkodzić dobrej sławie sędziego Janowskiego.** Sprawa oparła się o prokuratora, który znalazł dostateczną podstawę prawną dla pociągnięcia nieobliczalnej niewiasty **do odpowiedzialności karnej.** Właśnie wczoraj sprawa Stilowej znalazła się **na wokandzie Sądu Grodzkiego.** Rozprawa wykazała w całej pełni winę Stilowej. To też sąd orzekł wyrok **5-tygodniowego bezwzględnego aresztu oraz 50 zł grzywny.**

Od tego wyroku oskarżyciel publiczny p. prokurator Dietrich zgłosił apelację.

Ucieczka więźniów

z domu karnego w Koronowie.

Dramatyczny pościg na ulicach Bydgoszczy.

(kj). W więzieniu karnem w Koronowie odsiadywali wyrok **dwaj niebezpieczni przestępcy: 36-letni Władysław Krajczyński, skazany za 11 kradzieży na łączną karę 5 lat więzienia oraz 21-letni Bernard Skopowski, który z wyroku Sądu Okręgowego w Grudziądzu za dezercję i kradzieże miał jeszcze do odcierpienia przeszło rok.**

Obydwaj przestępcy wsławili się swego czasu również w Bydgoszczy, gdzie stale zamieszkiwali, dokonując szeregu **śmiałych kradzieży i rabunków.**

Ostatnio obydwaj przestępcy zatrudnieni byli przy pracy **w piwnicy więziennej.** W pewnej chwili potrafili oni zmylić czujność dozorców i, po przepiłowaniu krat, **wydostać się na wolność.**

Zarządzony pościg nie dał początkowo rezultatu. Dopiero wczoraj na ulicach Bydgoszczy udało się policji ująć jednego ze zbiegów, a mianowicie **Krajczyńskiego.**

Jak się dowiadujemy, władze pościgowe są już **na tropie Skopowskiego.** Pościg trwa.

Dwa trupy na pustej plaży.

Mord i samobójstwo w Orłowie Morskiem.

Gdynia, 20. 10. (Tel. wł.) Na opustoszałej po skończonym sezonie plaży w Orłowie Morskiem dokonano ponurego odkrycia. W zamkniętym, drewnianym kiosku, przeznaczonym w sezonie do sprzedaży papierosów i cukierków, **znaleziono dwa ciała ludzkie.** A mianowicie trupa młodego mężczyzny z przestrzeloną głową i zwłoki dziewczyny z raną na piersiach.

W zakamarku kiosku policja znalazła szczątki podartego wykazu osobistego, na podstawie którego ustalono, **że mężczyzna nazywa się Chaim Lew, jest żydem, urodził się w r. 1908 w Kowlu, a zamieszkały był ostatnio w Warszawie, na Pradze.** Tożsamości dziewczyny, jasnej blondynki, **prawdopodobnie nie żydówki** — nie ustalono. Na palcach obojga znajdowały się podobne srebrne pierścionki ślubne. Przypuszczać należy, **że tragedja powstała na tle miłosnem, a dokonała się w ten sposób, że Lew zastrzeliwszy dziewczynę, popełnił potem samobójstwo.**

Straszne odkrycie wywarło przykre wrażenie wśród mieszkańców Orłowa i wybrzeża. **Władze policyjne prowadzą śledztwo dla ostatecznego ustalenia przebiegu tragedji i tożsamości jej uczestników.**

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś **„Wesoła Zuzanna"** z Liljaną Harvey w roli czołowej. Akcja rozgrywa się na tle teatru marjonetek i bogatej wystawy rewjowej. Całość nietylko interesująca, lecz szczery budząca podziw licznie gromadzącej się publiczności. Nadprogram wielki ciekawy tygodnik i inne. Pocz. dziś o 5, jutro o 3,20.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś i nadal **„Bracia Karamazow".** Jest to wzruszający dramat z życia rosyjskiego, pełen napięcia i emocji. W rolach głównych słynna gwiazda sowiecka Anna Sten i niezrównany Fritz Kortner. Nadprogram: wesoła farsa p. t. **„Natrętna narzeczona"** z udziałem znakomitego Jacka Buchanama. Początek o 5, jutro o 3.

BAŁTYK. Dziś **„Kabirja"** i nadprogram. Początek o 5.

KRISTAL. Dziś premjera wielkiego filmu p. t. **„Miłość Tarzana"**, w którym główną rolę odtwarza Johnny Weissmüller, wzór zdrowego i pięknego mężczyzny. W filmie tym rozgrywają się sceny efektowne i nigdy dotąd nie widziane, tło barwne i bogate. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5,15, jutro o 3,30.

MARYSIEŃKA wyświetla ostatnie dwa dni film produkcji węgierskiej p. t. **„Marsz Rakoczego"** z muzyką Pawła Abrahama i udziałem najlepszych sił aktorskich Węgier. Ciekawa treść, ładne zdjęcia i czyste udźwiękowienie dają miłą i ciekawą całość. W drugiej części programu idzie **„Dziewczę z krainy burz"**, wielki dramat życiowy. Początek o 5, jutro o 2,20.

REWJA. Dziś na ekranie przepiękny film dźwiękowy wiedeńskiej produkcji p. t. **„Przygoda na Lido"** z Picaverem, świetnym śpiewakiem operowym w roli głównej. Na scenie o godz. 9,30 wielka rewja **week-end,** w której oprócz artystów rewjowych z Nowickim i Pragierówną na czele wystąpi cieszący się ogromnem wzięciem w naszem mieście **zespół orkiestrowy na serbskich instrumentach** w sile 16 osób i wykona kilka utworów z nowoczesnego repertuaru muzycznego pod kierunkiem p. Szumańskiego. Początek seansów o 5, jutro o 3.

PONIEDZIAŁEK, 22 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego (tr. ze Lwowa). 13,00: Dziennik poranny. 13,05: „25 minut w Azji" (płyty). 15,45: Muzyka lekka. Wyk.: ork. Zdzisława Górzyńskiego i Helena Makowska (śpiew). Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 16,45: Lekcja języka niemieckiego (tr. ze Lwowa). 17,00: Recital skrzypcowy Marji Szreiberówny (tr. z Poznania). 17,25: Skrzynka pocztowa. 17,35: Utwory symfoniczne (płyty). 17,50: „Jak powstaje polski jedwab?", odczyt 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,15: Ant. Areński: Trio fortepianowe d-moll, op. 32. Wykonawcy: Róża Freundlichowa (fort.), Artur Opoczyński (skrz.) i Bolesław Skarzyński (wiolonczela). Tr. z Krakowa. 18,45: „Z falami Dunajca", pogadanka (z płytami) dla dzieci starszych. 19,00: Wędrówka mikrofonu po Polsce. 19,30: Feljeton. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert popularny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Marja Rońska (m. sopran).

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO.

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego o godz. 2 po poł. w lokalu p. Golnikowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

— **W Liceum Handlowem w Bydgoszczy** odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 17-ej konferencja wywiadowcza w sprawie postępów w nauce uczniów i uczennic.

Challenge i zawody o puhar Gordon-Benneta w Bydgoszczy.

Zagraniczni zawodnicy Challenge'u i zawodów o puhar Gordon-Benneta lotów swych w Bydgoszczy nie powtórzą, nie chcąc się narażać na pewną porażkę ze strony naszych zwycięskich ekip. Natomiast harcerstwo bydgoskie dzieli się radosną dla siebie wiadomością, że komendant Centrum Wyszkolenia Lotniczego **p. płk. inż. Filipowicz,** naczelny komisarz Challenge'u i wiceprezes Polskiego Aeroklubu oświadczył gotowość wygłoszenia u nas w Bydgoszczy odczytu na temat: **„Znaczenie lotnictwa w ogólności, a dla Polski w szczególności"** oraz o ostatnich dla nas zwycięskich Challenge'u i zawodach o puhar Gordon-Benneta.

O Challenge'u i zawodach balonowych ponadto opowie nam wiele, nieznanych z prasy, ciekawych momentów dzielny uczestnik tegorocznego Challenge'u, wychowanek Bydgoszczy **p. kpt. lotnik Skrzypiński.**

Odczyt ten odbędzie się dnia 28 października w Teatrze Miejskim o godz. 12,30. Dochód przeznaczony na cele harcerskie i przyszły (w roku 1936) Challenge, również dla nas zwycięski — zwycięski, jeżeli wszyscy skupimi wolę zwycięstwa i okazywać ją będziemy stałem zainteresowaniem dla orlich wysiłków naszego bohaterskiego lotnictwa. Bilety w cenie od 0,20 do 1,50 zł można już obecnie zamawiać w sekretarjacie Komitetu W. F. i P. W. przy ul. Libelta 5, tel. 2256.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 19 października 1934 r.

		cena transakcyjna / cena orjentacyjna
Żyto	zł	17,00— 17,50
"		
Usposob. wyczekujące		
Pszenica eksportowa	zł	
Pszenica stand.	zł	17,00— 17,50
Usposob. spokojne		
Jęczm. brow.	zł	21,00— 21,5
Jęczm. jednolity	zł	18,75— 19,25
Jęczm. zbiorowy	zł	17,00— 18,00
Usposob. spokojne		
Owies	zł	17,00— 17,25
"		
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł	24,00— 25,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł	23,00— 24,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł	18,25— 19,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł	19,25— 19,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł	15,00— 16,00
Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w.	zł	31,75— 33,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł	28,25— 29,25
Mąka psz. I C. wł. w.	zł	27,25— 28,25
Mąka psz. I D. wł. w.	zł	26,25— 27,25
Mąka psz. I E. wł. w.	zł	25,25— 26,25
Mąka psz. II A. wł. w.	zł	23,25— 24,75
Mąka psz. II B. wł. w.	zł	22,75— 24,25
Mąka psz. II D. wł. w.	zł	22,25— 22,75
Mąka psz. II F. wł. w.	zł	17,75— 18,25
Mąka psz. III A. wł. w.	zł	15,75— 16,75
Mąka psz. III B. wł. w	zł	13,25— 13,75
Mąka psz. razowa wł. w.	zł	18,75— 19,75
Usposob spokojne		
Otręby żytn. standartowe	zł	11,00— 11,50
Otręby pszenne miałkie	zł	10,50— 11,00
Otręby przenne śred.	zł	10,50— 11,00
Otręby pszenne grube	zł	10,75— 11,25
Otręby jęczmienne	zł	12,50— 13,50
Rzepak zimowy bez worka	zł	41,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł	39,00— 40,00
Mak niebieski	zł	41,00— 44,00
Gorczyca	zł	49,00— 52,00
Siemię lniane	zł	42,00— 45,00
Wyka	zł	25,00— 27,00
Groch Wiktorja	zł	41,00— 45,00
Groch Folgera	zł	30,00— 34,00
Ziemniaki jadalne	zł	4,25— 4,75
Ziemniaki jad. nadnotec	zł	2,75— 3,25
Ziemniaki fabr. za kg %	zł	— 13
Płatki ziemniaczane	zł	11,50— 12,50
Makuch lniany	zł	17,25— 18,00
Makuch rzepakowy	zł	13,50— 14,00
Makuch słonecznikowy	zł	18,00— 19,00
Makuch kokosowy	zł	15,00— 16,00
Słoma żytnia luzem	zł	3,50— 4,00
Siano nadnoteckie luzem	zł	9,00— 9,50
Śrut Soja	zł	20,75— 21,25

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 20 10. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,21
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	172,19
franki francuskie	34,80
guldeny gdańskie	172,24
liry włoskie	45,20
floreny holenderskie	357,55

Kto spowodował zajścia w Rajkowach.

(Ciąg dalszy).

nie starostwa nie otrzymał, wobec czego postanowił odbyć zabawę na łące. Ponieważ w dniu 2 czerwca o godz. 22 przod. Trzebiatowski doręczył jemu zakaz starostwa na odbycie zabawy, dnia następnego rano **wysłał gońców na rowerach Nabakowskiego do Nowej Cerkwi, Taneckiego do Gubków, oraz innych placówek z zakazem przybycia Młodych do Rajków, gdyż zabawa została odwołana.**

Dalsi świadkowie obrony częściowo potwierdzili alibi poszczególnych oskarżonych.

O godz. 20 **sąd przerwał rozprawę do środy, 24. 10.**

W czwartkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego" nastąpi dalsze sprawozdanie z przebiegu procesu.

—::—

Autobus wpadł na drzewo.

9 osób rannych w katastrofie pod Kruszwicą.

Inowrocław, 20. 10. (tel. wł.) **Autobus, kursujący stale na linji Inowrocław—Radziejów Kujawski, uległ poważnej katastrofie. Mianowicie na szosie koło Kruszwicy wskutek defektu szofer stracił panowanie nad wozem i autobus wpadł całą siłą na drzewo.**

W rozbitym autobusie znalazło się 9 osób rannych, w tem 3 ciężko.

Ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Strzelnie, a jedynie ciężko poranionego podróżującego Bajera z Inowrocławia odstawiono do szpitala inowrocławskiego.

Śledztwo wykaże, komu należy przypisać winę katastrofy.

—::—

5 miljonów kaucji za Potockiego.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Sędzia Demant wyznaczył kaucję za wypuszczenie na wolność hr. Potockiego, **zamieszanego w aferę żyrardowską.** Kaucja ta wynosić ma 5 milj. zł. Obrona hrabiego w odpowiedzi zwróciła się z prośbą do sądu, aby kaucję **zabezpieczono na majątkach hrabiego, ale tylko w wysokości 1 miljona złotych.**

Przebiegiem śledztwa w sprawie żyrardowskiej interesują się bardzo naczelne władze sądowe. Śledztwo w tej sprawie potrwa conajmniej pół roku, gdyż mają przesłuchać jeszcze kilkadziesiąt osób z pośród znanych działaczy politycznych i gospodarczych oraz personel zakładów żyrardowskich. (r)

— **Zabawa jesienna Rodziny Policyjnej.** W sobotę, 20. bm. odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej i Strzelnicy zabawa jesienna Rodziny Policyjnej. Początek o godz. 8 wiecz. Orkiestra doborowa. Ponieważ dotychczasowe zabawy R. P. cieszyły się wielkiem powodzeniem, spodziewamy, się, że społeczeństwo bydgoskie i tym razem nas nie zawiedzie, tem bardziej, że czysty dochód z powyższych zabaw przeznaczony jest na leczenie dzieci policyjnych i na pomoc dla wdów i sierot po policjantach.

—::—

Z życia towarzystw.

Sobota, 20 października.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Schadzka koleżeńska i trening seckji ping-pongowej w Domu Czeladzi.

Niedziela, 21 października.

Godz. 8,00: **O. P. N. Sokół V.** Wyjazd do Torunia. Zbiórka przed lokalem p. Dzierzyńskiego. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 8.00: **Tow. Czeladzi Kat.** przystępuje do kwartalnej spowiedzi i wspólnej komunji św. w Farze.

Godz. 9.00: **Sokół I.** Dogrywka w szczypiorniaka o mistrzostwo miasta na Stadjonie Miejskim.

Godz. 14.00: **Związek Reemigrantów i Optantów R. P.** Zebranie w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Godz. 15.00: **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę.** Ostatnie w tym roku miesięczne zebranie w Instytucie Rolniczym przy Placu Weyssenhoffa 4.

Godz. 16.00: **Tow. Kult.-Ośw. Rob. filja I.** Zebranie u p. Mellera, Plac Piastowski.

— **Związek Rodziny Rezerwistów koło 4 — Wilczak-Okole.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert).

*

Bractwo żywego różańca ojców. Pogrzeb śp. Bolesława Rzannego, członka z róży 23 przy parafji św. Trójcy w niedzielę o godz. 3,30 po poł. z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 89 na cmentarz parafji Czyżkówko.

PÓŁFINAŁ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 21 bm. o godz. 15 odbędzie się na Stadjonie Miejskim najciekawsze spotkanie tegorocznego turnieju pomiędzy **I R. K. S. Amator — I O. P. N. Sokół I.**

Przedmecz o godz. 13-ej: II Amator — II Ruch.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Alfons Krukowski Kartuzy. Nie rozumiemy, o ile Pan jest zainteresowany w opublikowaniu faktów, podanych przez Pana.

Serdeczne podziękowanie

Wielebnemu Księdzu Szackiemu, Proboszczowi Parafji Wojskowej, Przyjaciołom, Znajomym, Uczennicom Miejskiego Żeńskiego Gimnazjum Humanistycznego oraz Krewnym, za okazane nam tak szczere dowody współczucia, liczne wieńce i kwiaty, oraz za udział w pogrzebie naszej najukochańszej i nigdy niezapomnianej córeczki i siostrzyczki ś. p.

Reniutki Posłusznej

składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

Stroskani Rodzice.

Bydgoszcz, dnia 20 października 1934 r. (19848

---

†

Dnia 16 X. br. o godz. 23[30] zmarła po ciężkich, krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nigdy niezapomniana mamusia ś. p.

Marta Chełminiakowa

z domu Bogalewska

w 38 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 19 X 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 21 X. 1934 r. o godz. 14-tej z domu żałoby przy ul. Dworcowej 26. Msza św. w środę dnia 24 bm. o godz. 7.45 w kościele Serca Jezusowego. (19793

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali dnia 14 X. ostatnią posługę naszej drogiej matce ś. p.

Antoninie Smeji

z domu Deja

a w szczególności Wielebn. ks. kanonikowi Szulcowi w asyście ks. Szwladka, ks. Musiała, Wielebn. Siostrom, znajomym i krewnym za dowody współczucia, wieńce, kwiaty jak i udział w pogrzebie składamy serdeczne

Bóg zapłać.

Stroskana Rodzina.

Stronno, Koronowo, Bydgoszcz, Pruszcz, Przechowo, Warszawa. 19841

Z dniem dzisiejszym otwieram przy mojej restauracji

JADŁODAJNIĘ

wielkiem świniobiciem. Specjaln. flaki, nogi, kiszki, grochówka.

Uprzejmie zaprasza

A. Deja

19804) Dworcowa 71, (róg Kr. Jadwigi)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!



Ten ulubiony puder, produkowany według ostatnich zdobyczy wiedzy kosmetycznej, nie zawierający metali odmładza Pani twarz, chroni i pielęgnuje Jej cerę, zapewniając zawsze świeży i młodzieńczy wygląd.



PUDER ABARID „PERFECTION"

19788



19716

W postępowaniu upadłościowym względem majątku firmy Bank M. Stadthagen Sp. Akc. w Bydgoszczy, wyznacza sie termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności oraz ogólne zgromadzenie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym 1) sprawozdanie zarządcy upadłości na **dzień 9-go listopada 1934 o godz. 11** w podpisanym Sądzie pokój nr. 26. (19934

Bydgoszcz, dnia 16 października 1934.

Sąd Grodzki.

PRZETARG OFERTOWY.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Wydział IX., Oddział Wodociągów i Kanalizacji, ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na ułożenie wodociągów wzdłuż ulic: Nowomiejskiej, Marjackiej, Tucholskiej i Sieradzkiej. Rysunki i blankiety ofertowe nabyć można w Dziale Technicznym (ul. Jagiellońska 48 pokój 13) za opłatą 3 zł. Oferty w zalakowanych kopertach, z odpowiednim napisem należy składać w Registraturze (pokój 20) do dnia 29 października 1934 r. godz. 12-tej o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Kanal. i Wodociągów wadjum w wysokości 5% od sumy oferowanej, bez którego oferty rozpatrywane nie będą. Zarząd miejski zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferty lub nieprzyjęcia żadnej z nich. (19936

Bydgoszcz, dnia 19 października 1934 r.

Za Prezydenta miasta Naczelnik Wydziału IX
(—) Inż. Ed. Tubielewicz
Radca Budownictwa Magistratu



CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych! Żądajcie niezwłocznie mej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"

który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybsze zwalczanie choroby. Nocne pocenie się i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koi cierpienie.

POWAGI

w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze były wyniki.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się wielu ciekawych szczegółów. Wydawca mój ma do dyspozycji wszystkiego

10.000 EGZEMPLARZY GRATISOWYCH

to też każdy, komu zależy na znalezieniu się w tem szczęśliwem gronie, proszony jest o napisanie zaraz dzisiaj jeszcze

Mój adres:

PANNONIA — APOTHEKE

19790) **Budapest 72. Postfach 83. Abt. 531.**

Dnia 18 b. m. otworzyłem przy ul. DŁUGIEJ 42
vis à vis **Hotelu Lengning**

DROGERJĘ

Staraniem moim będzie Szanowną Klientelę pod każdym względem jak najlepiej obsłużyć.
Proszę o łaskawe poparcie mojej nowej placówki

z poważaniem

19765) **A. MIELCARZEWICZ.**

GASTRONOM Restauracja i Winiarnia
Marsz. Focha 20, tel. 173

Polecam smaczne **obiady** od godz. 12-tej do godz. 17-tej
Menu z 3 dań **90** gr. włącznie z obsługą
Lokal otwarty codziennie do godziny 4-tej rano. (19922

Dancing towarzyski co sobotę i niedzielę od godziny 20-tej.

O łaskawe poparcie uprasza **Gospodorz.**

LALKI oraz wszelkie wypychane przedmioty jak niedźwiedzie i t. p.

19920) **naprawia**

fachowo, sumiennie, szybko i tanio

ZABAWKI **Bobo** GALANTERJA

Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 35.

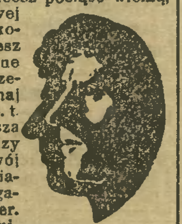
Na sadzenie jesienne

dostarcza z zapasów bardzo wielkich, po cenach niskich w towarze pierwszorzędnym do każdej poczty i stacji kolejowej **wszelkie artykuły szkółek drzew** oraz drzewa **owocowe i alejowe**, krzewy owocowe i ozdobne, **brzoskwinie, morele, róże sztamowe i krzaczaste,** konifery, rośliny na żywopłoty, byliny etc.

Aug. Hoffmann, Gniezno, tel. 212

Szkółki drzew i hodowle róż w wielkim rozmiarze.

Katalog i cennik na życzenie bezpłatnie. (17580



Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego"! Propozycja słynnego hypnotyzera i psycho-grafologa **Szyllera-Szkolnika,** długoletniego redaktora poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autora wielu prac naukowych. **Czytelniku!** Czy chcesz posiąść wielką, tajemniczą siłę? Czy chcesz, aby inni ulegali Twej niezłomnej woli? Czy pragniesz zdobyć niepokonaną siłę woli, charakteru i myśli? Czy chcesz wyzbyć się złych nałogów i spotęgować posiadane zdolności? Czy chcesz skutecznie walczyć z przeciwnościami losu i zostać zwycięzcą? — poznaj i przestudjuj mój cenny i praktyczny podręcznik p. t. **Hypnotyzm, sugestja, telepatja** (Siła nasza — wewnątrz nas). Zawiera 98 rozdziałów. Między innemi: Historja hypnotyzmu. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Magnetyzm zwierzęcy. Oddziaływanie za pomocą hypnotyzmu. Sugestja. Odgadywanie myśli. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakiem powinno być medjum. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Przezwyciężanie lęku. Wzmacnianie pamięci. Wierząc, że cenne to dzieło stać się może ostoją duchową, źródłem energji żywotnej, pomocą w ciężkich chwilach życia, drogowskazem, doradcą i nauczycielem każdego człowieka, pragnąc wszystkim udostępnić nabycie tego podręcznika, obniżam dotychczasową jego cenę zł. 10.— tylko na zł. 5.—. Jako premjum, wszystkim nabywcom podręcznika „Siła nasza wewnątrz nas" — bezpłatnie zestawiam horoskop, określam charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególniam najważniejsze fakty życia. Radzę jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto, na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych ustalę szczęśliwy numer Twego losu do bieżącej Loterji Państwowej i wskażę, gdzie takowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia (Stan rodzinny). Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, gdyż nabywcom księgi „Hypnotyzm, sugestja, telepatja" wysyłam horoskop bezpłatnie. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 - 5.000 zł., Frychel, Katowice, Wodospady 3 - 5.000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względów osobistych postanowiło zachować swoje incognito, co obowiązuje mnie do nieujawniania nazwisk. Za wielki, ilustrowany podręcznik „Hypnotyzm, sugestja, telepatja" (Siła nasza — wewnątrz nas) zł. 5.— wysłać można na konto nasze P. K. O. — Nr. 124 4 lub przekazem pocztowym adresować: **Warszawa, Redakcja „Swit", Psychografolog Szyller-Szkolnik, ulica Żórawia 47, m. 2.** Ogłoszenie załączyć. (19789

Restauracja pod Dzwoneczkiem

Porter z beczki

Flaki. (11195

Pianina



wprost z fabryki, dlatego najkorzystniej sprzedaje

O. Majewski
fabryka pianin (15553
Bydgoszcz, Kraszewskiego 10
za małą kolejką.

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Kupię

samochód

ciężarowy

5 tonowy, mało używany w dobrym stanie. (19760

Fr. Schudziński
Nowe (Pomorze).

Składnica drzewa

liściastego, iglastego i budowlanego
Maszynowa obróbka drzewa.

Ogrodowa 2

Tel. 1359 (10708) **Tel. 1340**

Majątek Gwiździny

p. Nowemiasto n. Drw.
poszukuje od 1. 11. 34

gorzelanego

wykwalifikowanego, posiadającego prawo odpędu spirytusu. (19925

Zgłoszenia i odpisy świadectw skierować pod pow. adresem.

Starsze małżeństwo

poszukuje **dwóch umeblowanych pokoi** w Bydgoszczy pierwsze piętro z obiadami, używaniem gazu. Of. Dziennik Bydg. pod **„Pokoje".** (19770

Cukiernia Berendt Dworcowa 6

po zaangażowaniu cukiernika renomowanych firm warszawskich poleca po cenach przystępnych najlepszej jakości:

torty, ciasta drożdżowe i deserowe, pączki, herbatniki, marcepany, kawę wyborową.

Zamówienia i dostawa do domu. (19941

Codziennie świeży wypiek.

WIELKA NAGRODA!!!

Z powodu przypadającego w listopadzie jubileuszu naszej firmy i z okazji otwarcia działu wysyłkowego

postanowiliśmy rozdać zupełnie **bezpłatnie 20000** kostjumów damsk., pomiędzy naszych klientów, którzy zamówią u nas jeden kompl.

Aby otrzymać bezpłatnie kostjum, należy rozwiązać niżej podaną szaradę i przesłać nam w liście trafne rozwiązanie wraz z zamówieniem na jeden z niżej wymienionych kompletów.

	5	

Objaśnienie:
Do pustych kratek należy wstawić odpowiednie liczby, aby w sumie dały liczbę 15, (wzdłuż, wszerz i wpoprzek).

NASZE REKLAMOWE KOMPLETY.

Tylko za zł 13,10

wysyłamy: 3 metry materjału podwójnej szerokości na ubranie męskie lub na płaszcz damski, 1 koszulę męską w bardzo dobrym gatunku, 1 parę kalesonów trykotowych pierwszorzędnych, 1 szal męski wełniany zimowy, 1 parę rękawiczek zimowych, 1 pasek elegancki do spodni z niklową klamrą, 1 krawat jedwabny, 1 parę skarpetek bardzo mocnych i 3 chusteczki męskie do nosa.

Tylko za zł 12,60

wysyłamy: 4 metry materjału t. zw. „Panamina" na ładną spacerową suknię damską, 1 chustkę zimową lub jesienną w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 parę pantofli damskich (prosimy podać rozmiar obuwia), 1 pulower damski we wszystkich kolorach, 1 parę reform damskich w doskonałym gatunku, 1 koszulę damską z jedwabnym haftem we wszystkich kolorach, 1 szal damski wełniany lub 1 apaszkę, 1 parę pończoch jedwabnych i 3 chusteczki damskie do nosa z jedwabną obwódką.

Tylko za zł 26,50

wysyłamy: 1 szukę płótna białego 17 metrów, na bieliznę wszelkiego rodzaju firmy I. K. Poznańskiego Sp. Akc., 1 parę kołder pikowych na łóżko w eleganckie kwiaty żakardowe, 1 parę dywanów na ścianę w ładne tkane obrazy, 2 prześcieradła białe i 3 ręczniki kąpielowe.

Komplety powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy natychmiast pieniądze. Adresować:

F-a J. Kalmanowski, Łódź 5, skrz. poczt. 30, Oddz. 40

UWAGA: Korzystajcie z dobrej okazji, rozwiążcie szaradę, dołączcie do zamówienia, a otrzymacie zupełnie bezpłatnie ładny kostjum damski, jako wynagrodzenie za rozwiązanie szarady. (19786

Posiadam niżej podany **nowo wynaleziony i zameldowany do patentu** przedmiot masowy, ktory jest pierwszą potrzebą w kryzysowem życiu gospodarczem, **udzielę licencję lub przyjmę** (19763

spólnika

kupca z kapitałem, celem uruchomienia przedsiębiorstwa. **Zastrzeżenie patentowe.** Aparat ręczny do dzielenia zapałek, wydobywa się z jednej, dwie gotowe do użytku. Zgłosz.:

Wojciech Soborski, Sępólno, (Pom.).

Pierwszego ekspedjenta

w wieku od 30 lat począwszy, do oddziału manufaktury, **poszukuje się na stałą posadę,** do większego składu bławatów i konfekcyj. Reflektuje się na siłę tylko pierwszorzędną, wymowną, dobrze reprezentującą się, pewną siebie, posiadającą absolutne doświadczenie w branży i władającą płynnie językiem polskim i niemieckim. Wstęp zaraz, lub później. Wyczerpujące zgłoszenia, wraz z życiorysem, odpisami świadectw z fotografją należy składać do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „19582". (19582

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY **MIŁOWODY**

leczy: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby przemiany materji, choroby przewodu pokarmowego, jak żołądka, jelit, wątroby, choroby kobiece, serce, cukrzycę, schorzenia układu nerwowego, stany wyczerpania, stany zesztywnienia stawów. (19304

Zakład wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia i dorównuje pod każdym względem pierwszorzędnym zakładom zagranicznym. — **Zakład czynny cały rok!**

Informacje: Miłowody, poczta Oborniki, woj. Pozn., tel. 15.

POLECENIA

Fasonowanie
czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9
19017

Najtaniej
czyści i farbuje pod gwarancją, chemiczna pralnia Sienkiewicza 10, nar. Zduny. (19764

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert** Bydgoszcz (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Swetry
kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (16093

Radjoaparaty
od 140 zł. łącznie instalacja. Krasińskiego 4. (11183

Sieci (15593
rybackie (angielskie i holenderskie), siempy, wontony, włoki, przędze bawełniana, liny, korki — drzewo korkowe poleca po cenach najniższych Specjalny Skład Sieci Rybackich, St. Sperkowski, Bydgoszcz, Poznańska 6.

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Śniegowce (19819
Reperacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzecze 25, obok Długiej.

Radjoaparaty
najkorzystniej. Krasińskiego 4. (11184

Futra! (15587
Nie kupujcie tandety Futra najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio. M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (19679

Obuwie
specjalnie dla robotników, rolników oraz leśników, trwałe, wielki wybór, ceny najniższe. Maciejewski, Dworcowa 35. (18242

Suknie
gorsety doskonale wyszczuplające figurę oraz suknie podług najnowszych wiedeńskich modeli wykonuje ściśle podług miary Salon Mód Świetlik, Długa 40. (19807

Fortepiany
stroi tanio Roman Konstańczak, Sienkiewicza 36, m. 1. (19808

Trykotaże
najtaniej. Długa 72. (11202

SPRZEDAŻE

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

Dom
28.000, wpłaty 20.000. Parcele budowlane, wyjazd Zduny 23, właściciel. (11176

Dom
z dwoma interesami wpłata 13.000. Kieliszek, Plac Piastowski 15. (11160

Dom (19813
piekarnia, ogrodem 16.000 Nowakowski, Kaszubska 2.

Gospodarstwo
10 mórg, zabudowania na sprzedaż. Oferty Dz. Bydgoski „Gospodarstwo" (19726)

Dom
handlowy, 2 piętrowy, z śpichrzem, murowany, rynek, wolny skład, 3 pokojowe mieszkanie, światło elektr., gazowe. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo zaraz wydzierżawię wzgl. sprzedam. Zgłoszenia pod „Handlowy" Dzien. Bydg. (19761

Domek
parcela 800 mtr.² korzystnie. Tel. 17-93. (11085

Dom
czynszowy z później wolnem 3 pokojowem mieszkaniem i place budowlane na Bielawkach, Pierackiego 37 na sprzedaż. Hedi Beetz, Gamma 7. (11171

W Bydgoszczy
sprzedam trzypiętrowy dom czynszowy, pięknie położony w centrum nad Brdą, w dobrym stanie za gotówkę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: Kraków, skrytka pocztowa 156. (19547

23 mórg
ziemi buraczanej. Objęcie 1000. Bydgoszcz, Podwale 1, skład kolonjalny. (19843

Parcele
przy Sokolej, piękne położenie. Wiadomości Cholonіewskiego 43a. (19298

Sprzedam
dom piętrowy w Nakle. Jackowskiego 1. (11163

Agrest amerykański - krzaczasty
niepodlegający pleśni, najbardziej urodzajny, wydaje owoc średniej wielkości, gładki, różowy, cienkoskóry, słodki. Posadzony jesienią przyjmuje się w 100%. Oferty żądać: (18788
H. Makowski Kruszwica.

Restauracje
w Bydgoszczy, ruchliwe miejsce, odstąpię z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Oferty Dz. Bydg. pod „105". (19805

Piekarnię
w dobrem położeniu odstąpię zaraz. Adres Dziennik. (19817

Skład
wypożyczenia kostjumów teatralnych dla przedstawień tanio sprzedam. C. Polenz, Chojnice, Dworcowa 8. (19759

Skład
kolonjalno—spożywczy z towarem, urządzeniem, mieszkaniem na sprzedaż. Grudziądz Jankowski, Chełmińska 76. (19769

Kiosk
z koncesją sprzedam, lub wydzierżawię. Oferta Dz. Bydg. „Kiosk 100". (19828

Powóz
półkryty sprzedam. Kossaka 113. (11086

Mundur
dla podchorąż. rezerwy lub podoficera (wzrost średni) sprzedam w dobrym stanie. Sw. Trójcy 3, m. 6. (18210

Traktor
do orki, młócki sprzedam. Grunwaldzka 217. (19809

Ford
limuzyna, jak nowa tanio na sprzedaż. Zapytanie, Garbary 24, biuro. (19811

Krzaki
świętojankowe na sprzedaż. Grunwaldzka 147. (19810

Buraki (19831
pastewne sprzedam. Rupienica, Cmentarna 10.

Rower
męski, damski. Chrobrego 22, podwórze. (11186

Wózek
ręczny 4 kołowy tanio na sprzedaż. Pomorska 17, gospodarz. (11162

Sprzedam (19815
maszyny do szycia i robienia trykotów, swetrów Bydgoszcz, Batorego 6.

Ciężarówkę
Ford, 31 rocznik, prawie nową sprzedam korzystnie Marszałka Focha 14, podwórze. (11150

Wóz
roboczy sprzedam Władysława IV 16. (19816

2 radja
prąd zmienny-stały sprzedam. Żwirki-Wigury 24, m. 7. (11210

Motor
380 volt na prąd zmienny, 3 konny kupię. Zygmunta Augusta 36. (11190

Sprzedam
tanio 3 lampkowe radjo na prąd. Długa 2—4. (19825

Samochód (19767
półciężarowy w dobrym stanie sprzedam. Toruń, Szosa Chełmińska 93.

Bufet
kredens tanio sprzedam Sląska 24, m. 11. (19821

LEKCJE

Niemka (10754
udziela lekcji niemieckiego. Cieszkowskiego 17, 10.

POSADY WOLNE

Poszukuję (19644
8—10 specjalistów z własnemi narzędziami i długoletnią praktyką do reperacji wszelkich maszyn biurowych oraz 3 grawerów na stemple. Oferty Dziennik Bydgoszcz pod „Specjalista" oraz poszukuję precyzyjną tokarkę i aparat do szwejsowania.

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do biura Fuchsa, Łódź B. Piotrkowska 50. (18625

Inteligentny
starszy, solidny bufetowy z kaucją, który restaurację pierwszorzędną samodzielnie prowadzi, potrzebny. Oferty „L. K." filja Dziennika Bydgoskiego. (11189

Kasyno
ofic. 61 p. p. poszukuje kierownika jadłodajni, z kaucją 1.000 zł. Mieszkanie 2 pokojowe na miejscu. Zgłoszenia: Gdańska 160. (19812

Sprzedawców
zdolnych do sprzedaży pokupnego artykułu dla poważniejszych sklepów we wszystkich miastach Polski, poszukuje firma „Fala", Bydgoszcz, ul. Hetmańska 18. (19729

Poszukuje
się natychmiast inkasenta do biura z gotówką 3—4 tys. złotych. Zapewnienie, stała posada. Zgłoszenia kierować pod „Zapewnienie" filja Dziennika. (11140

Fryzjerka
manikurzystka z wodną i trwałą ondulacją obeznana może się zgłosić. Antoni Radecki, Gdynia, Starowiejska 26. (19746

Czeladnik (11182
piekarski znający cukiernictwo potrzebny. Zgł. filja Dziennika pod „F."

Do
urządzenia cynkowni poszukiwany mistrz. Oferty pod „Mistrz" do filji Dz. Bydg. (11167

Zadaniem ogłoszenia jest odwołać się do potężnego



Treścią jego powinna być prawda oraz rzeczowa i rozumna argumentacja.

Celem zaś — stwarzanie nowych potrzeb życiowych — przeistoczenie „luksusu" na czynnik pierwszej potrzeby.

Jeżeli wkońcu, wybór organu ogłoszeniowego będzie trafny, wtedy łatwo zdobyć zaufanie konsumenta i bilans całej kampanji reklamowej będzie dodatni.

Gramofon (11192
walizkowy z płytami sprzedam ewent. zamienię na lornetę polową. Oferty filja Dzien. „Walizkowy".

Kocioł (11193
„Höntscha" 5 członowy, 1,5 mtr.² do centralnego ogrzewania, sprzedam. Chodkiewicza 7, parter.

Fretki
sprzedam. Sochacki, Grunwaldzka 74. (19832

Tarcze (19217
zapędowe wszelkie trzonki. „Herkules", telefon 93.

KUPNA

Kupimy
wóz—platformę używaną, nośność ok. 80 ctr., ewtl. zamiana na wóz podobn. systemu. Rika, Sp. Akc., Marcinkowskiego 7. (19653

Pianino
kupię dobrej marki, mało używany. Of. pod „Pianino" filja. (19539

Mosiądzu
każdą ilość kupuje fabryka. Bydgoszcz, Nowodworska 26. (19085

Pianino (19734
dobre kupię. Oferty Dziennik Bydgoski „Pianino Z."

Kupię (11175
rolwóz. Generała Bema 4.

Ford
stary typ kupię Gdańska 103, rowery. (19818

Magiel
kupię. Oferty filja Dziennika „Magiel". (11151

Kupię (11196
dom, centrum z sklepem. Oferty filja „S. S. 200".

Przedstawicieli
na przebojowy artykuł opatentow. w wszystkich państwach. Kto raz zobaczy jest klientem. Oddajemy wyłączność sprzedaży na poszczególne powiaty woj. Pomorskiego i Bydgoszcz. Zgłoszenia do filji Dz. Bydgoskiego „Nowość". (11205

Dzielnych
poljerów(ki) przyjmuje Fabryka Mebli Otto Pfefferkorn. (19633

Stałą
posadę, mieszkanie dam za wypożyczenie 1000 do 2000. Oferty Dziennik Bydgoski „Uczciwy 3". (19826

Nowopowstałe
Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby poszukuje dzielnych i dobrze płatnych agentów. Przyjmuje się zarówno zawodowych, jako też siły początkujące. Po wykazaniu odpowiednio owocnej pracy poważny zarobek i stałe zapewnienie bytu. Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Słowackiego 1, lub pisemne skrzynka pocztowa Bydgoszcz 90. Toruń, Grudziądz, Gdynia oferty pisemne. (19822

Fryzjer (19771
samotny, posiadający zakład fryzjerski i filję poszukuje fryzjerki manikurzystki jako spólniczki, mała gotówka. Orłowo-Morskie, dom Szyszki.

Ogrodnik (19838
potrzebny. Marynarska 5. Jaskólski. (19835

Kilku
dekarzy na dachówkę przyjmie W. Suwalski Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 12. (19844

Akwizytorzy
tylko siły pierwszorzędne, dla nowej reklamy świetlnej poszukiwani dla Warszawy, Wilna, Sosnowca, Lublina, Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy, Przemyśla, Tarnowa, Piotrkowa, Radomia, Katowic. Mogą być też panie. Zarobki bardzo znaczne. Oferty pod „Obrót" do „Par" Katowice. (19775

Apteka (19758
w Bydgoszczy poszukuje magistra lub pomocnika z wojew. egzaminem na skromnych warunkach. Zgłosz. wyczerpujące pod „Magister" do Dz. Bydg.

Ekspedjenta
do składu artykułów technicznych, władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje się. Oferty pod „36" Dz. Bydg. Grudziądz. (19768

Mydlarz
samodzielny mydła, proszki potrzebny. Zgłoszenia filja Dziennika „13". (11191

Służąca
rzetelna, czysta, pracowita do wszystkich prac z szyciem potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. (19796

Dziewczynka
z lepszej rodziny do pomocy w składzie i wszelkich prac potrzebna, z utrzymaniem w dom. Cukiernia, Gdańska 12. (19795

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec (11169
posiadający 5.000 zł poszukuje odpowiedniego zatrudnienia, biuro lub magazyn, przystąpię ewtl. jako czynny spólnik. Łask. oferty upraszam pod „B. P." filja Dz. Bydg.

Dziewczę
lat 15 poszukuje posady do dzieci, małych robót domowych lub posyłek. Bocianowo 5, 1. (19741

Kucharka
samodzielne gotowanie, prace domowe, poszukuje posady 1. 11. Zgłoszenia do księgarni Lebiedzińskiej, Gniezno. (19346

Szofer
wykwalifikowany z kaucją poszukuje posady zaraz. Matłosz, Rzęczkowo, pow. Toruń. (19766

Dziewczyna
z gotowaniem szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty filja Dziennika Bydg. „L. N." (11178

Poszukuję
pianisty (akordeon) z dobrym śpiewem od 1. XI. Oferty fotografją Dziennik Bydgoski, Gdynia. (19703

Służąca (19794
przyjmie posadę zaraz, bezpłatnie miesiąc celem próby z odpowiedniemi świadectwami, gwarancja uczciwych rodziców. Zgł. Dz. Bydg. pod „Uczciwa".

DZIERŻAWY

Poszukuję
piekarni, dzierżawy, małem mieście. Oferty Dz. Bydg. pod „B. B.". (19674

Uwaga!
Poszukuję składu z mieszkaniem wprost od gospodarza. Oferty wyczerpujące pod „Kupiec" filja Dz. Bydg. Bydgoszcz. (11172

Dzierżawy
składu wraz z mieszkaniem w dużej wsi kościelnej lub miasteczku, gdzie odczuwa się brak drogerji, poszukuję. Oferty z dokładnym opisem wraz podaniem warunków filja Dziennika Bydgoskiego pod „Drogerja". (11179

Skład
do wynajęcia Leszczyńskiego 23. (19725

Piekarnia
do wydzierżawienia. Dz. Bydg. pod „K. P." (19803

Willa
z ogrodem do wydzierżawienia. Królowej Jadwigi 13 — 2. (11164

Plac (11208
węglowy kantorem, ruchliwym miejscu wydzierżawię. Sniadeckich 61/4.

Kiosk
wydzierżawię. Zgłoszenia Sniadeckich 61/4. (11207

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
kuchnię poszukuję. Oferty filja Dziennika pod „Małżeństwo". (11168

Płaci (11206
Skarb Państwa 2—3 pokoje kuchnią prąd zmienny za urzędnika. Oferty filja Dziennika „Leśnik".

Poszukuję
pokój z kuchnią. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Nr. 333". (11180

Małżeństwo
bezdzietne poszukuje 1—2 pokoi konfortowo umeblowanych z utrzymaniem lub bez, w okolicy Gdańskiej bliżej placu Wolności. Oferty dla „Lotnika" filja Dzien. Dworcowa. (11199

Samotni (19845
poszukują bez wygód 2 pokoje duże kuchnie lub 3 mniejsze płacą kwartał. Oferty Dziennik „Kwartał"

POKOJE WOLNE

Pokój
ładnie umeblowany niekrępujący pp. urzędnikom lub wojskowym od 1. 11. Cieszkowskiego 17, m. 6.

Umeblowany
pokój dla pani lub pana z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Żuławy 9, m. 9. (19820

Pokoje
1—2 małżeństwu, obiady, telefon. 20 Stycznia 10, mieszk. 4. (19743

Pokoik (11181
ogrzewany. Gdańska 62/7.

Pokój
Śniadeckich 52—5. (11188

Pokój
Gdańska 27—9, I. p. (11177

Elegancki
wszelkie wygody. Hetmańska 27/5. (11165

Pokój
Cieszkowskiego 9, m. 9, Szymańska. (11200

Frontowy
pokój słoneczny. Cieszkowskiego 8, m. 6. (19836

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umeblowanego z pościelą lub bez, używaniem kuchni poszukuję. Oferty z podaniem ceny filja Dz. „Małżeństwo". (11209

RÓŻNE

Detektywne
biuro Greif egzystuje 24 lat, wywiady, obserwacje, dochodzenia też zagraniczne. Poznań, Cieszkowskiego 8. (11111

Grafolog
z doświadczoną praktyką rozwiązuje na podstawie badań naukowych najzawilsze sprawy, zamieszkuje: Król. Jadwigi 13.

Najstarsze
choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla, choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie" Katowice, Jagiellońska 3. (16610

ZGUBY

Tablicę (19701
rejestracyjną P. Z. 40071 zgubiłem i ostrzegam przed nadużyciem. Józef Szczepaniak, Bydgoszcz, Wileńska 11. Telefon 104.

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową. Aleksander Gmurczyk. (19665

Panią
niezależną z mieszkaniem pozna 40-letni. „Seperowany" Dz. (19814

MATRYMONJALNE

Kawaler (19799
lat 35, Wielkopolanin, średniego wzrostu, mistrz krawiecki, samodzielny, szuka znajomości pań celem ożenku. Oferty do Dz. Bydg. pod „Szatyn".

Samotny
starszy kawaler, piekarz, przystojny, inteligentny, ożeni się z panną lub wdową do lat 40, która dopomoże do założenia własnej piekarni, miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Dobra przyszłość". (19660

Poszukujemy
dla naszej córki, 24 lat, ciemno blond., pomorzanki, rzym. kat., posiadającej domek i 6 mórg ziemi ogrodowej w ładnej kościelnej wsi bardzo dobre położenie, celem ożenku najchętniej dzielnego krawca albo szewca, panowie od lat 27—32, władający polskim i niemieckim językiem, posiadaj. około 1000—1200 uprasza się oferty z fotografją do Dz. Bydg. pod „Pomorzanka" rzecz traktuje się poważnie. (19763

POSADY WOLNE

Panie
zredukowane względnie bez posady obojętnych zawodów, w wieku powyżej 22 lat, miłej powierzchności mogą otrzymać stałe intratne zajęcie. Pożądane warunki: energja, pracowitość oraz dobra wymowa. Odpowiednie zgłoszenia z dokumentami przyjmuje w poniedziałek w godz. 9—12 i 3—6 Kierowniczka, Sniadeckich 22 — 3. (19846

Służąca
potrzebna. Magdzińskiego 14, m. 4. (11224

Kelnerkę
poszukuję, kaucja 100 zł. Grudziądz, zgłosić Libelta 10, m. 1, od 4—6. (11215

Mistrzyni
przyjmuje uczennicy, krój, szycie, modelowanie. Śniadeckich 21. (11217

Kierownika
do restauracji hotelowej w Bydgoszczy poszukuje. Do wydzierżawienia inwentarza potrzeba ca. 30000 zł. Zgłoszenia pod „J. S.“ do administracji Dzien. Bydg. (19918

Poljer
potrzebny. Grunwaldzka 25. Fabryka mebli. (19857

Czeladników
szewskich poszukuje zaraz na stałą pracę, z utrzymaniem. Bilicki, Chełmża, Kolejowa 4. (19886

Potrzebna 19887
od 1 listopada dziewczyna z samodzielnem dobrem gotowaniem i praniem. Zgłoszenia z podaniem pensji do „Głosu Wąbrzeskiego“.

Uczeń (19855
potrzebny. Grunwaldzka nr. 25, Fabryka mebli.

POSADY POSZUKUJĄ

Technik
dentystyczny, 20 lat, władający językiem polskim i niemieckim, biegły w technice złotowej i kauczukowej, poszukuje posady. Schultz, Toruń, Małe Garbary 15. (19888

Krójczyni
wykwalifikowana przyjmie posadę w pierwszorzędnym salonie sukień. Of. poste-restante „Mistrzyni“. (11216

Dobra
kucharka szuka posady od 1 listopada, najchętniej do samotnego. Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego Toruń pod „6. 11. 21“. (19898

Gospodyni (19903
lat 40, z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady do księdza, samotnego pana lub starszego państwa. Zgłoszenia do Dziennika „Gospodyni“.

Poszukuję
posady biurowej w charakterze uczennicy, 5 klas gimnazjalnych. Zgłoszenia Dzien. „5 klas gimn“. (19885

U starszej
pani przyjmie posadę pielegniarki lub gosposi panienka. Oferty filja Dziennika „Sympatyczna“. (11254

Rutynowana
bufetowa z niemieckim poszukuje pracy. Oferty „Rzutka“ Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (19900

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokojowe
mieszkanie poszukuje wyższy urzędnik, płaci rok zgóry. Oferty filja „Wygody“, (11212



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Leśna 11, m. 7.

kuchnia. Brzozowa 6.

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Pułaskiego 23.

kuch. Łącznik 16, Czyżków.

2 pokojowe:
kuch. mies. 30, rok zgóry Zgł. Toruńska 25, drogerja.

kuchnią. Strzelecka 69.

z kuchnią i stajnią. Gajowa 33.

kuch. Bielawki, Mierosławskiego 5.

2, 3 i 4 pokojowe:
Chwytowo 5.

4 pokojowe:
kuch. wyg. Dworcowa 68/2.

służbowy, II ptr. Sienkiewicza 13 portjer.

Garaże:
Sienkiewicza 13, portjer.

Składzik:
centrum tanio wydzierżawię na interes lub pracownię. Jezuicka 3, Przybylski.

Warsztaty lub składnice:
260 □ m. Warmińskiego 17

Portjerstwo
odda się samotnej kobiecie za wolne mieszkanie. Pomorska 17, m. 4. (11144

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. (Jary) Czerwonego Krzyża 11. (19800

5 pokojowe
komfortowe mieszkanie. Libelta 10. (11170

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Gdańska 132. (11197

3 pokojowe
Fordońska 14. (19735

2 pokoje
z kuchnią, ul. Krucza 8 przy ul. Kossaka. (19842

7 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Jagiellońska 12. (19847

5 pokoi
od 1 listopada, ul. Śniadeckich 1, róg Gdańskiej. Wiadomość tamże. (19801

3 pokoje
kuchnia, ogród. Wiad. Dzien. Bydg. (19792

Dużych (11166
5 pokoi odremontowane, łazienka. Gimnazjalna 4

4 pokojowe (19863
komfortowe mieszkanie do wydzierżawienia. Nakielska 71, Kukliński.

3 pokojowe
mieszkanie zaraz. Niegolewskiego 2. (19859

3 pokojowe
mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wincentego Pola 8. (19913

Do wynajęcia
trzy pokoje z kuchnią, duże — słoneczne. Gospodarz, Karpacka 45. (11201

Dwupokojowe
mieszkanie wynajmę. Dąbrowskiego 31. (19894

3 pokojowe
balkon do wynajęcia. Nakielska 39. (19907

Mieszkanie
5 pokojowe, słoneczne, komfortowe zaraz do wynajęcia. Słowackiego 1-9. (19876

Pokój
z kuchnią do wynajęcia Żwirki Wigury 12. (19924

4 albo 5
pokoi, II piętro, ul. Wileńska. Wiadomość Św. Trójcy 35, m. 7. (19797

3 pokojowe
mieszkanie dla osób dorosłych do wynajęcia. Kanałowa 8. (11194

4 pokojowe
mieszkanie II piętro 1-go grudnia do wynajęcia. Ul. Reja 5. (11185

DZIERŻAWY

Restaurację
hotelową z salkami w śródmieściu Bydgoszczy, dobrze prosperującą oddasię ze względu na wiek dzierżawcy. Na objęcie potrzeba ca. 3000 zł. Zgłoszenia pod „L. 100“ do administracji Dziennika Bydgoskiego. (19917

Lokale
w śródmieściu (7 do 8 pokoi) na biura Komendy Powiatowej, biura posterunku i mieszkanie (ewentl. z łazienką) poszukiwane Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Lokale“. (19862

Skład
mniejszy, centrum Gdańskiej, każda branża, wydzierżawię. Słowackiego 1—9. (19877

Okazje!
Dzierżawy 2000, 350 z młynem wodnym, 150 mórg korzystnie. Objęcie 60000, 10000, 4000 złotych, znaczek dołączyć. Oferty „W. H.“ Dz. Bydg. (19910

Warsztat
piernikarski wydzierżawię. Oferty Dziennik „Piernikarz“. (19840

Skład (19892
(dwa okna wyst.) z mieszkaniem, spichrz, stajnia i piwnica, w najlepszem położeniu miasta, przy rynku, od 1. 1. 35 do wynajęcia. W tych ubikacjach prosperował handel kolonjalny i delikatesów od przeszło 40 lat. Teodor Lazarus, Swiecie. n. W.

Wydzierżawię
na korzystnych warunkach ubikacje na skład kolonjalny, w dobrem położeniu. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „M. 100“. (19919

Kiosk
skład 3 pokoje wydzierżawie. Długa 5. (19939

POKOJE WOLNE

Elegancki
pokój, wygodny, telefon. dom kulturalny Gdańska 55, m. 5. (11226

Pokój
umeblowany, piec do gotowania. Scieżka 23. (19858

Pokoik
Jackowskiego 6, m. 3, dom nad śluzą. (19864

1 — 2
umebl. Śląska 9, m. 4. (19914

Pokój
komfortowy, Cieszkowskiego 1—1. (11260

Pokój
Podwale 9. (19854

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Ks. Skorupki 64. (19851

Próżny (11229
pokój z osobnem wejściem wolny. Dworcowa 2, m. 5.

Umeblowany
20 Stycznia 18/1. (11228

Pokój
P. Skargi 12—4. (11211

Pokój
Dolina 6, m. 5. (19860

Pokój
Chołoniewskiego 20. (19871

Pokój
umeblowany. Staszica 5, m. 5. (11245

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (11239

Pokój
umeblowany wynajmę. Nowy Rynek 6, m. 8. (19856

Pokój
używanie kuchni, wynajmę. Bocianowo 31. (19869

RÓŻNE

Nadeszła (19872
jesień. Nadeszły też najnowsze wykwintne żurnale mód na listopad i 1935 rok Księgarnia Bydgoska, N. Gieryn, Plac Teatralny.

Administrację
domu przyjmę za pokój. Oferty filja „Fachowo“. (11198

Samotna
inteligentna pozna pana, który dopomoże materjalnie. Różana 16, m. 3. (19905

Obelgę (19852
rzuconą w dniu 25. 9. 34 na p. Władysława Sadowskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy, ul. Gdańska 148 niniejszem odwołuję. Karol Kohlmeyer, ul. Gdańska 146. Za zgodność: J. Szczepaniak, rozjemca na okręg 8, miasta Bydgoszczy.

ZGUBY

2 prosiaki
zginęły, oddać Kozietulskiego 27. (11213

POŻYCZKI

3.000 zł.
potrzebuje poważne przedsiębiorstwo, dobry zastaw za procent dam dobre utrzymanie dla młodego pana, lub panny. Of. Dz. Bydg. Toruń „3.000“. (19895

MATRYMONJALNE

Kawaler
ma stałą posadę, zapozna przystojną pannę celem ożenku. Of. filja Dzien. Bydg. „Lat. 32“. (11214

Olbrzymi
wybór posażnych pań, panów na stanowiskach poleca biuro „Fortuna“ Poznań, Sniadeckich 4. (19774

Kawaler
katolik, łat 32, nieźle sytuowany, samodzielny, inteligentny, bez nałogów pozna pannę z posagiem, najchętniej z gotówką w celu matrymonjalnym. Zgł. tylko poważne do Dzien. Bydg. pod „Poważne“ (19890

Najbogatsze
partje w olbrzymim doborze panień, panom, poleca Echo, Poznań, Św. Marcin 68. Prospekty odwrotnie darmo. (19891

Wdowiec
lat 35, interesem podwójnej branży, dobrze prosperujący i gotówką szuka stosownej panny z gotówką 3—5 tysięcy dla wspólnego dobra. Oferty filja pod „Szczęśliwy“. (11232

Kupiec
lat 26, przystojny, lepsze wykształcenie, posiadający własny interes, poszukuje żony. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Of. z fotografją którą się zwraca do Dz. Bydg. Toruń pod „Przystojny“.

Kawaler
lat 27, rzym.-kat. na dobrej posadzie, posiadający parę tysięcy gotówki z braku znajomości zapozna pannę do lat 25, blondynkę, obeznaną z biurowością, cośkolwiek gotówki lub nieruchomość pożądane dla wspólnego dobra. Oferty filja Dziennika pod „Solidny“. (11237

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.